

E. Gierek przyjął władze SZSP

Skuteczniej kształtować poglądy i postawy studentów

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj nowo wybrane władze wykonawcze Socjalistycznego Związku Studentów Polskich: przewodniczącego Zarządu Głównego Stanisława Gabrielskiego, wiceprzewodniczących — Adama Kaczmarka i Tadeusza Sawica, sekretarzy: Ewę Tempę — Waśniowską, Witolda Nawrockiego, Adama Czerniaka, członka Sekretariatu — Jerzego Kamińskiego.

W toku serdecznej, bezpośredniej rozmowy przedstawiciele studentów poinformowali I sekretarza KC PZPR o przebiegu i uchwatach niedawnego II Zjazdu SZSP, o dorobku i zamierzeniach swojej organizacji, o codziennych problemach młodzieży akademickiej.

Z wielką wdzięcznością mówili o ostatnich decyzjach kierownictwa partii, zmierzających do dalszej poprawy warunków socjalnych studentów i młodych pracowników nauki.

Do najważniejszych zadań SZSP, skupiającego obecnie 70 procent studiujących na studiach dziennych, należy umocnienie grup działania i ożywienie ich pracy. Związek ma ambicje bardziej skutecznego kształtowania poglądów i postaw swoich członków oraz wszystkich studentów w duchu patriotycznym i obywatelskim.

E. Gierek powiedział m. in. że Komitet Centralny pozytywnie ocenia rozwój działalności organizacji studenckiej

w ostatnim okresie. Jesteśmy szczerze zadowoleni, że sami widzicie problemy, które trzeba rozwiązywać. Zastanawiając się nad programem Związku, zawsze musicie pamiętać, że powinien on być dostosowany do potrzeb kraju. Rozwój społeczny i gospodarczy stawia określone wymagania przed absolwentami szkół wyższych.

I sekretarz KC PZPR omówił również niektóre aktualne problemy związane z sytuacją gospodarczą i polityczną kraju.

Na zakończenie spotkania E. Gierek przekazał na ręce działaczy SZSP najlepsze życzenia dobrych wyników w nauce i pomyślności osobistej dla wszystkich studentów.

Austriacki minister u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych Republiki Austrii Willibalda Pahlra.

Przedmiotem spotkania były podstawowe problemy międzynarodowe, w szczególności dotyczące polityki odprężenia. W sprawach dwustronnych poruszono niektóre zagadnienia pomyślnie rozwijającej się współpracy gospodarczej. Stwierdzono istnienie dużych jeszcze możliwości rozszerzenia tej współpracy, m. in. poprzez realizację zawartych w ostatnich latach wielu porozumień kooperacyjnych w licznych dziedzinach przemysłu. (PAP)



święto ludzi pracy

Z okazji zbliżającego się święta klasy robotniczej, Krajowa Agencja Wydawnicza opublikowała nowe plakaty. Autorami ich są znani polscy graficy i fotograficy. Powyższy plakat jest dziełem artysty grafika Włodzimierza Terechowicza. Fot. — CAF

CO O TYM SĄDZICIE

Średni i najlepsi

Kiedy nie ma pod dostatkiem jakiegoś towaru, wprowadza się zasadę rozdziału, aby te dobra przypadły każdemu równo.

Każdemu więc — po trosze... I każdy bierze zazwyczaj co mu da. Nawet wtedy, gdy nie potrzebuje. Tak na wszelki wypadek.

W rolnictwie praktyka równego podziału środków do produkcji przybierała niekiedy karykaturalne formy. Niektórych rolników „uszcześliwiano” przydziałami różnorodnych nawozów sztucznych. Nie chcieli kupować, bo nie było tam tradycji stosowania tych nawozów. Zwalano je więc przed bramą zagrody rolnika. Bywało, że ten, zamiast je rozsiąć na polu, zwyczajnie zokopywał. Tak to robotę uświadamiającą zastępowano administracyjnym nakazem.

Ale w tym samym czasie w przodujących rolniczo rejonach kraju — w Wielkopolsce również — wieś domagała się większych dostaw nawozów sztucznych. Nie otrzymywali ich w porę, choć umieli stosować. Płaciłby więcej — nie tylko złotówkami, lecz złotym... ziarnem z pomnożonych pól.

Teraz do kupna nawozów nie trzeba zmuszać. Poznano je wszędzie i znów ich za mało. Używkują nawozy ci, którzy kontraktują zboża i inne ziemniopłaty. Przede wszystkim gospodarstwa specjalistyczne.

Tę samą zasadę w związku z trudnościami zaopatrzenia stosuje się przy rozdziale materiałów budowlanych, pasz, węgla, maszyn rolniczych. Już nie — każdemu po trochu, lecz — tym najlepszym, którzy gwarantują najbardziej efektywne wykorzystanie tych środków.

I tu zaczyna się problem. Kogo zaliczyć do tych najlepszych? Tych co osiągnęli niemal już pułap możliwości produkcyjnych, ale wciąż są pewniakami? Sprzedają państwu określoną, dużą zazwyczaj ilość plodów rolnych, żywa i mleka. A jak zakwalifikować ich potencjalnych konkurentów, przeważnie młodych następców, którzy jeszcze przodownikami nie są, lecz konsekwentnie zmierzają w tym kierunku? Zaryzykować i przydzielić talon na zakup traktora rolnikowi, który dotychczas osiągał raczej średnie wyniki w chowie inwentarza, bo nie miał na to czasu, zajęty pracochłonną konną obróbką pola? Czy postęp w takim gospodarstwie będzie automatyczny?

Jakie więc kryteria brać pod uwagę przy tym określeniu kto jest dobry, średni i najlepszy? Najprościej ustalić wedle wysokości produkcji towarowej. Ale istotne są też tkwiące w gospodarstwach i ludziach rezerwy. Czy zawsze można przesądzać, kto z pretendentów do przydziału większych środków do produkcji rolnej, okaże się najgospodarniejszym ich użytkownikiem?

Zapewniac najlepszym — tak, ale przy tym stworzyć pewną rezerwę środków dla tych, którzy pragną podciągnąć swoją gospodarkę. Taki postulat wyłożył w wojewódzkiej radzie młodych rolników w Poznaniu. To oni właśnie należą do owych „rezerw”, są następcami w rodzicielskich gospodarstwach. Ale nie mieli okazji by się wykazać.

Kim ja właściwie jestem? — roztrząsał spadokobierca dobrego gospodarstwa. — Ojciec miał wyrobioną markę. A jak mnie osądzą w gminie, gdy zacznę załatwiać sprawy przydziału środków do produkcji?

Ktoś proponował przedstawicielstwo młodych rolników w komisjach rozdziału cięgników i maszyn. Ktoś inny postulował, żeby uprzywilejować nie tylko najlepszych gospodarzy, ale i dobrą ziemię. Przecież nakłady w nią włożone szybciej i skuteczniej będą procentować wyższym urodzajem niż w przypadku gruntów słabych. A bywa, że ta dobra ziemia znajduje się w rękach przeciętnej ją wykorzystujących rolników. Chyba warto także ich skłaniać do intensyfikacji gospodarki?

MARIA POLCYNOWA

CO TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Narada prezesów WK ZSL w Boszkowie

S. Gucwa w Leszczyńskim

Marszałek Sejmu PRL, prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Stanisław Gucwa przebywa z dwudniową wizytą w województwie leszczyńskim. Wczoraj w towarzystwie sekretarza NK ZSL — Romana Kwiatkowskiego i prezesa WK ZSL w Lesznie — Stanisława Radosza odwiedził kilka gospodarstw rolnych indywidualnych i uspołecznionych w gminie Wschowa, m. in. gospodarstwo indywidualne Kazimierza i Jadwigi Zdonków w Tylewicach oraz zespół rolników — Kazimierza Karbowskiego, Józefa Sucheckiego i Tadeusza Dziubatego w Przyczynie Górnej. Marszałek Sejmu obejrzał również fermę bukatów należącą do SKR Olbrachcice oraz koło Gospodyń Wiejskich w Tyłowicach i Zakłady Przemysłu

Ziemniaczanego w Niechlowie. Po południu w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Lesznie — Stanisława Kuleszy i dyr. POHZ Edmunda Apolinarńskiego oglądał obiekty należące do Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni.

Tego samego dnia różne obiekty rolne oraz przemysłu spożywczego w Leszczyńskim zwiedzała prezes wojewódzkich komitetów ZSL z całej Polski. Dzisiaj w Boszkowie będą oni obradować na temat form i metod oddziaływania na rozwój produkcji rolnej.

Przykłady z województwa leszczyńskiego inspirowały rolę kół ZSL-owskich na wzrost produkcji rolnej warte są uogólnienia w całym kraju. Temu między innymi ma służyć narada. (tt)

A. Neto w Trójmieście

Rozpoczęcie rozmów polsko-angolskich

W Belwederze rozpoczęły się wczoraj polsko-angolskie rozmowy plenarne, którym przewodniczą Henryk Jabłoński i Agostinho Neto.

W godzinach południowych

prezydent Ludowej Republiki Angoli i przewodniczący Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Agostinho Neto przybył w godzinach południowych do Trójmiasta. (PAP)

Z udziałem „Głosu”

Wiosenne kiermasze książek

Tradycyjnie w Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy organizowane są kiermasze książkowe. Tegoroczne odbywać się będą pod hasłami 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz 32 rocznicy zwycięstwa nad faszysmem.

Jak już informowaliśmy, w Poznaniu na placu Mickiewicza kiermasze odbędą się 30 kwietnia (godz. 14—19), 1 maja (godz. 8—20) oraz 8 i 9 maja. Współorganizatorami kiermaszy są „Dom Książki” i „Głos Wielkopolski”.

W czasie trwania tej wielkiej imprezy kulturalnej i handlowej czynnych będzie 36 stoisk ze sprzedażą książek; „Ruch” — 12 stoisk. Po raz pierwszy na kiermaszu można będzie ku-

pić także dzieła współczesnej plastyki polskiej w stoiskach instytucji artystycznych. Oczywiście, prowadzona będzie także sprzedaż wszelkiego rodzaju upominków i artykułów spożywczych oraz sprzedaż losów loterii książkowej. Na kiermaszu 1-majowym w godzinach od 12 do 15 dyktować będzie swe książki 13 pisarzy.

Kiermasz na placu Mickiewicza w dniach 8 i 9 maja nawiązywać będzie do organizowanych w Poznaniu centralnych uroczystości Dnia Kultury w Ludowym Wojsku Polskim oraz 30-lecia Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej. Dedykować będą swe książki m. in. pisarze związani z tym wydawnictwem.

Dokończenie na str. 2

Uznanie

dla gnieźnieńskiej młodzieży

Ponad 5-tysięczna organizacja ZSMP-owska w Gnieźnie zaznacza aktywnością swoją obecność w życiu miasta. Jej członkowie inicjują wiele pożytecznych przedsięwzięć, pomagając w przeobrażaniu starej stolicy Polski; podejmują też różne prace dla organizacji i samych siebie. W czynach społecznych i produkcyjnych wypracowują co roku kilkanaście milionów złotych; zaangażowaniem wyróżniają się młodzi z „Polanii”, „Zrembu”, „Spomaszu”, Polmo, PKP i PKS.

Okazją do podsumowania dorobku gnieźnieńskich ZSMP-owców było wczorajsze spotkanie aktywistów wszystkich kół, które odbyło się w Teatrze im. A. Fredry. W uznaniu osiągnięć w różnych dziedzinach, mieszkańcy Gniezna ufundowali dla Zarządu Miejskiego związku sztandar. Przekazał go młodzieży I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, dzięki-

jąc za dotychczasowe działania i życząc dalszych sukcesów.

Podczas spotkania I sekretarz KW wraz z I sekretarzem KM PZPR w Gnieźnie — Kazimierzem Jankowskim wręczyli legitymacje partyjne 13 wyróżniającym się aktywistom kół zakładowych, rekomendowanych przez Związek. Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP — Tadeusz Kuraś udekorował później 7 działaczy odznakami im. Janka Krasickiego.

Także wczoraj w Gnieźnie oddano do użytku Pałac Słubów. Jest on jednym z najokazalszych tego typu obiektów obrzędowości obywatelskiej w kraju; wszystkie pomieszczenia (m. in. sala słubów, sala bankietowa i poczekalnia) są pięknie urządzone i wzniosło wyposażone. Otwarcia Pałacu dokonał sekretarz WK FJN w Poznaniu — Jan Nemoudry, dekorując też wraz z przedstawicielami władz miejskich pierwszych gości Pałacu — złotych jubilatów, medalami nadanymi przez Radę Państwa. (bop)

krótko + krótko + krótko + krótko

Król Jordanii w Waszyngtonie

Przebywający z wizytą w Waszyngtonie król Jordanii Husajn spotkał się w poniedziałek z prezydentem USA — J. Carterem. Agencja Reutersa pisze, że w centrum rozmów znajdowała się m. in. sprawa udziału delegacji palestyńskiej w bliskowschodnich negocjacjach pokojowych.

Decyzje Kongresu USA

Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego stosunkiem 301:88 głosów odrzuciła propozycję redukcji o 50 000 żołnierzy armii amerykańskiej, w tym o 17 000 w Korei Południowej. Decyzja Izby Reprezentantów jest sprzeczna z niedawną zapowiedzią prezydenta Cartera w sprawie stopniowej redukcji amerykańskich sił stacjonujących w Korei Północnej. Obecnie liczą 39 000 żołnierzy. Równocześnie Izba Reprezentantów uchwaliła ustawę w sprawie wyasygnowania na cele zbrojeniowe oraz budowę nowych samolotów i okrętów wojennych kwoty 35,9 mld

dolarów i przekazała dokument do dalszego rozpatrzenia przez senat.

Rozejm w Bejrucie

Wczoraj rano na południowych przedmieściach Bejrutu nastąpił rozejm. W poprzednich dwóch dniach toczyły się tam zaciete walki między rywalizującymi ze sobą ugrupowaniami palestyńskimi. Strzelanina uciechła po wysłkach podjętych przez przywódcę OWP — J. Arafata, który nawiązał kontakty, mające na celu zażegnanie konfliktu. W dalszym ciągu jednak sytuacja w Bejrucie jest napięta.

Czworaczki w Hanoi

32-letnia robotnica z Hanoi Bui Thi Huong, urodziła czworaczki — dziewczynki. Największa z nich waży 1.700 gramów. Jak twierdzą lekarze, matka i trzy córki czują się dobrze, natomiast czwarte dziecko, ostatnie z urodzonych, jest słabsze. Bui Thi Huong ma już dwoje dzieci, syna i córkę.

ZSRR

60 rocznica Wielkiego Października wydarzeniem roku

W Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego trwają szeroko zakrojone przygotowania do uczczenia zbliżającej się 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Założenia programowe i organizacyjne w tej sprawie zostały określone w specjalnej uchwale Komitetu Centralnego KPZR.

Jubileusz pamiętnej rocznicy stanie się w Kraju Rad głównym wydarzeniem politycznym bieżącego roku. Razem ze społeczeństwem radzieckim obchodzić będą to wspólne święto narody bratnich państw socjalistycznych, międzynarodowy ruch komunistyczny i robotniczy, cała postępową ludzkość.

Zadania wynikające z uchwały KC KPZR są obecnie tematem plenarnych posiedzeń komitetów centralnych republik radzieckich organizacji partyjnych. Obradowały one dotychczas m. in. na Ukrainie, w Azerbejdżanie, Kirgizji i Łotwie. Problematyka ta jest rozpatrywana w ścisłym związku z realizacją programu społeczno-gospodarczego rozwoju ZSRR, wytyczonego przez XXV Zjazd KPZR na bieżące 5-lecie. Aby przyspieszyć jego wykonanie i za razem powitać jubileusz Wielkiego Października nowymi dodatkowymi osiągnięciami mieszkańcy Kraju Rad zainicjowali masowy ruch wzorów, w którym uczestniczą dziesiątki milionów pracowników wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

Każda republika związkowa zamierza w ten sposób wnieść swój wkład w ogólny dorobek jubileuszowego roku i uzyskać w tegorocznym współwzrostach jak najlepsze rezultaty. (PAP)

Po krajowej naradzie sekretarzy terenowych instancji partyjnych

Socjalistyczna świadomość i patriotyczna jedność społeczeństwa

„Jesteśmy partią marksistowsko-leninowską, partią ludzi zmieniających rzeczywistość, partią, która krytycznie analizuje dokonania, stale eliminuje braki, wytycza drogi i sposoby poprawy istniejącego stanu po to, aby stworzyć optymalne warunki do szybkiego rozwoju kraju, do stałego podnoszenia jakości pracy i warunków życia narodu”.

Stwierdzenie to zaczerpnięte z referatu I sekretarza KC KPZR — Edwarda Gierka, znalazło swe pełne odbicie i potwierdzenie w dyskusji, jaka toczyła się na ogólnokrajowej naradzie sekretarzy terenowych instancji partyjnych.

Była to dyskusja ludzi głęboko zaangażowanych, świadomych swej szczególnej odpowiedzialności, wynikającej z przynależności do partii, debata realistycznie patrzących i myślących gospodarzy, którym nie obce są zarówno duma z sukcesów, jak i świadomość wagi czekających nas zadań, niedoskonałości, które należy przezwyciężyć po to, aby zapewnić szybki rozwój społeczny i gospodarczy kraju.

Stąd też nie tyle osiągnięcia — choć mówiono o nich wiele i z satysfakcją — domi nowały w debacie w Salu Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki. Głównym nurtem dyskusji były zadania partii w dziedzinie podnoszenia jakości pracy, równowagi naszego bilansu handlowego w drodze dalszego zwiększenia eksportu, szybszego zwiększenia produkcji rynkowej, doskonalenia powiązań kooperacyjnych, a przede wszystkim szybszego zwiększenia wydajności pracy, umocnienia dyscypliny gospodarczej i inwestycyjnej.

Podkreślając olbrzymi wysiłek państwa w dziedzinie modernizacji potencjału produk-

cyjnego dokonany w minionym 6-leciu, uczestnicy debaty wskazali na konieczność lepszego wykorzystania ogromnego aparatu produkcyjnego. Stworzone zostały bowiem wszelkie szanse na to, aby wyroby produkowane w oparciu o nowoczesny park maszynowy i nowoczesne technologie były wyrobami o najwyższym standardzie światowym. Ani na chwilę nie można też tracić z pola widzenia spraw związanych z intensyfikacją produkcji rolnej i hodowlanej.

Sukces we wszystkich tych dziedzinach — jak podkreślał zgodnie w czasie warszawskiego spotkania — jest w pełni realny. Potwierdza to za równo wyniki ubiegłego roku, jak i pierwszych miesięcy roku bieżącego.

Podstawowym zadaniem wszystkich instancji i organizacji partyjnych jest utrzymanie i pogłębianie wysokiej aktywności społecznej i produkcyjnej, nieustanna troska o tworzenie klimatu sprzyjającego rozwojowi inicjatyw, preferującego ludzi dobrej roboty.

Nieodłącznym czynnikiem tego rodzaju działań musi być jednak walka z tym wszystkim, co minimalizuje osiągnięcia narodu, co utrudnia rozwój inicjatyw, zniechęca ludzi do działania: z inercją, niefrasobliwością, brakiem odpowiedzialności, klikowością i kumoterstwem, marnotrawstwem.

Są to zjawiska, których nie sposób tolerować. Stoją one w zasadniczej sprzeczności z równo z podstawowymi zasadami socjalizmu, jak i najbardziej oczywistymi interesami całego społeczeństwa.

Jest zatem rzeczą naturalną — mówiono — że na tego rodzaju sygnały muszą szczególnie bezkompromisowo reagować członkowie partii. To na

nich bowiem zwrócona jest zawsze szczególna uwaga środowiska, to właśnie po ich pracy, po ich postawie ocenia na jest cała partia.

Wymaga to wysokiej świadomości, pryncypialności, a także osobistej odwagi i kultury działania — cech, które powinny wyróżniać każdego aktywistę, każdego działacza partii.

W walce o wysoką jakość naszego życia i pracy partia ma swego oddanego sojusznika we wszystkich patriotycznie myślących i czujących Polakach. W tych wszystkich, którzy zrozumieć wielką szansę, jaką dla kraju i dla nich osobiście stwarza realizacja programu społeczno-ekonomicznego partii.

Trzeba jeszcze lepiej wykorzystywać ten bezcenny kapitał zaufania. Organizacje partyjne — jak mówiono — powinny jeszcze szerzej sięgać w swojej codziennej pracy do formy konsultacji z różnymi rodzajami problemów, istotnych dla danego zakładu pracy czy środowiska, tworzyć klimat sprzyjający rozwojowi wszelkich form samorządności. Wszystko to bowiem stanowi najlepszą szkołę patriotycznego i obywatelskiego wychowania.

Warszawskie spotkanie raz jeszcze uocniło te prawdy, dając asumpt do pogłębienia o przykłady zaczerpnięte z życia różnych środowisk i regionów problematyki VII Plenum partii, ukazując jak wiele zależy dziś i zależeć będzie jutro od stopnia socjalistycznej świadomości i patriotycznej jedności społeczeństwa, jak wiele zależy od stałego doskonalenia pracy całej 2,5-milionowej partii, wszystkich jej członków i kandydatów.

JULIUSZ SOLECKI

Do 30 bm. wszystkie uszkodzone artykuły będą wycofane ze sklepów

Nowe warunki dostaw do handlu wyrobów przemysłu maszynowego

Ministrowie przemysłu maszynowego oraz handlu wewnętrznego zawarli ostatnio porozumienie, dotyczące wycofania ze sklepów artykułów uszkodzonych. Porozumienie zapobiega tworzeniu się zapasów takich artykułów w przyszłości oraz określa zasady uruchamiania produkcji nowych wyrobów i ich sprzedaży.

Zgodnie z tym dokumentem, zjednoczenia (głównie — „Unitra” i „Predom”) wspólnie z centralami handlowymi wycofają do 30 bm. ze sklepów miejskich i wiejskich wszystkie wyroby niesprawne — niezależnie od tego, jakie są powody ich wad. Ocenia się, że przyczyną ponad połowy usterek są uszkodzenia w transporcie; część sprzętu utraciła swą nominalną jakość wskutek długiego magazynowania (co przy artykułach np. radio-telewizyjnych powoduje starzenie się podzespołów), a część — już z usterek opuściła fabryki.

W ciągu 14 dni zjednoczenia przemysłu maszynowego zobowiązują się do naprawy całości tego sprzętu we własnym zakresie, a jeśli niektóre naprawy zostaną zlecone serwisowi central handlowych, to producenci dostarczą niezbędne części zamienne. To, co w przewidzianym czasie nie zostanie zreperowane, będzie zwrócone fabrykom i one poniosą z tego tytułu koszty, które obciążą wyniki przedsiębiorstw, a więc pomniejszą fundusz zakładowy, premie pracowników, itp.

Tak więc przemysł maszynowy, decydując się na wyeliminowanie z obrotu wadliwych artykułów, postanowił uregulować problem dotkliwy i wymagający radykalnych posunięć. Konsekwencje

tego nie ograniczają się jednak tylko do konieczności wykonania większej liczby na praw i do związanych z tym kosztów. Chodzi bowiem o przeciwdziałanie niesolidnej produkcji.

Zakłady przemysłu maszynowego (przy bieżących dostawach dla handlu) począwszy od 15 kwietnia 1977 r. zobowiązane są do likwidacji ewentualnych wad wyrobów w ciągu 14 dni. Jeśli nie wywiążą się z tego, uszkodzone towary będą wracały do producentów; dostawa będzie anulowana i niezaliczona do wykonania planu. Na tygodniowych naradach kierownictwa zakładów produkcyjnych z udziałem przedstawicieli zakładowych organizacji politycznych i społecznych ma być dokonywana na bieżąco ocena wyrobów i ustalane kierunki przeciwdziałania niedopowiednie ich jakości. Są za to odpowiedzialni producenci artykułów gotowych i do ich obowiązków należy oddziaływanie na kooperantów, między których dotychczas odpowiedzialność „dzielono”.

W prowadzonych obecnie pracach nad zasadami odbioru jakościowego towarów z przemysłu maszynowego dąży się do tego, aby obowiązywała 2-szczegółowa kontrola jakości: w zakładzie produkcyjnym i w sklepie, przed przeznaczeniem artykułu do sprzedaży.

Kolejny punkt porozumienia między ministrami przemysłu maszynowego i handlu wewnętrznego i usług dotyczy seryjnej produkcji nowości. Postanowiono, że przemysł może podejmować produkcję nowości w oparciu o własne badania marketingowe. Jeśli serie proponowanych do sprzedaży nowych towarów będą większe niż zamówienia na nie, odebrana przez handel ma być całość produkcji, ale nadwyżka zostanie ulokowana w sieci handlowej na zasadach komisowych.

Decyzje umożliwiające szybkie i całkowite wyeliminowanie z handlu uszkodzonych artykułów, które blokują miejsce, a nie nadają się do sprzedaży, uznać należy za bardzo ważne. Takich wyrobów jest w handlu miejskim i wiejskim około 75 000 sztuk. PAP

KRONIKA DNIA

BADANIA NAD RUCHEM ROBOTNICZYM

Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa konferencja naukowa poświęcona metodologicznym problemom badań nad międzynarodowym ruchem robotniczym. W konferencji zorganizowanej przez Instytut Ruchu Robotniczego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC KPZR, uczestniczą naukowcy z instytutów marksizmu-leninizmu, instytutów historii ruchu robotniczego i wyższych szkół partyjnych z bratnich krajów socjalistycznych oraz z krajowych ośrodków zajmujących się problematyką ruchu robotniczego.

Punktem wyjścia dyskusji są znaczące rezultaty badań nad historią i współczesnością ruchu robotniczego, które znalazły wyraz w kilku syntetycznych opracowaniach naukowych wydanych ostatnio w Polsce, w Związku Radzieckim, na Węgrzech i w innych krajach socjalistycznych.

Ważnym elementem dyskusji i wymiany wzajemnych doświadczeń w badaniach nad ruchem robotniczym jest problem międzynarodowego znaczenia Rewolucji Październikowej, będący — w związku z obchodami jej 60 rocznicy — przedmiotem szerokiej refleksji teoretycznej. (PAP)

KONFERENCJA WTK

W Kostrzynie (woj. poznańskie) odbyła się wczoraj konferencja naukowa na temat „Instytucje kulturalne a kultura w gminie” zorganizowana przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Przybyli na nią przedstawiciele władz z wicewojewodą poznańskim Romualdem Zysnarskim, pracownicy nauki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz działacze kulturalni współpracujący z gminnymi ośrodkami kultury. Uczestnikom konferencji, której przewodniczył wiceprzewodniczący WRZZ Jerzy Męcnyński, zaprezentowano wyniki badań przeprowadzonych przez zespół pracowników Instytutu Socjologii UAM pod kierunkiem prof. dr. Krzysztofa Kwaśniewskiego. W dyskusji omówiono m. in. kształtowanie aspiracji kulturalnych mieszkańców wsi oraz formy współpracy pracowników etatowych z aktywnym kulturalnym wsi. (zr)

PRAWNICY O OCHRONIE PRAW KONSUMENTA

W dnach 22–25 bm. odbyło się w Warszawie dwustronne spotkanie prawników Polski i RFN, zorganizowane przez Instytut Państwa i Prawa PAN, goszczący reprezentantów instytutów Maxa Plancka w Hamburgu i Monachium. Przedmiotem obrad w Warszawie była problematyka ochrony praw konsumenta. Referentami byli: ze strony polskiej — E. Letowska (Instytut Państwa i Prawa PAN), C. Zulańska (Akademia Ekonomiczna w Krakowie), J. Trojanek i S. Soltyska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), ze strony RFN — E. V. Hippel, G. Schriker, N. Reich. Po zakończeniu warszawskiej części obrad, delegacja prawników RFN udała się do Poznania, gdzie przedmiotem dyskusji będą problemy równości praw w rodzinie w świetle przepisów międzynarodowego prawa prywatnego. Przewiduje się, że spotkania te będą miały charakter ciągły, co sprzyjać będzie rozwojowi kontaktów między prawnikami obu państw. (PAP)

„Praska Wiosna — 77”

Już po raz 32, od 12 maja do 4 czerwca, odbędzie się w Pradze największa, doroczna impreza kulturalna w CSRS i jedna z najważniejszych w Europie — „Praska Wiosna”. Na tegoroczną imprezę napłynęły zgłoszenia od przeszło 200 artystów i zespołów z 27 krajów. (PAP)

Wiosenne kiermasze

Dokończenie ze str. 1

◆ Zorganizowany zostanie tak że wówczas konkurs pod nazwą „Drogi do zwycięstwa”. Konkursowi patronują Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Poznaniu, „Dom Książki” oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Celem konkursu jest popularyzacja polskiej literatury w społeczności traktującej o walkach narodu polskiego w okresie II wojny światowej.

◆ Majowe kiermasze książkowe odbywać się będą również na poznańskich osiedlach mieszkaniowych, w dużych zakładach pracy, w Szamotułach, Gnieźnie, Nowym Tomyślu, Śreńsku. Zorganizowane zostaną także kiermasze w innych miastach województwa: w Kaliszu — 3 i 5 maja (targi płyt i nut) oraz 8 i 9 maja (kiermasz); w Koninie — 21 i 22 maja; w Lesznie — 1 maja; w Piśle — 8 i 9 maja. (bran)

Kołakowski i Strauss

Dziennik „Die Welt”, pismo koncernu Springera, poinformował, że Leszek Kołakowski będzie jednym z głównych uczestników sesji „Europejskiej Konferencji na Rzecz Praw Człowieka i Samostanowienia”, jaką na początku maja organizuje fundacja „Hans Seidel Stiftung”. Fundacja ta jest po prostu kuznią kadr bawarskiej CSU, a ponadto, zaopatruje członków CSU w materiały ideologiczne. Kim jest pan Strauss i czego Polakom publicznie życzy, społeczeństwo polskie wie aż za dobrze.

Tym bardziej wiedzieć musi o tym osoba tak politycznie zaangażowana i przez przeciwników polskich dodatkowo upolityczniona, jak Leszek Kołakowski. Nie może on więc nie zdawać sobie sprawy, że godząc się na eksponowanie swej osoby w imprezie organu zwanej przez CSU — pobiera honorarium z kasy pana Straussa.

Fundacja kieruje bezpośrednio jej przewodniczący, bawarski minister Fritz Pirkel. Był on honorowym gościem na zakończeniu w ub. sobotę federalnym zjeździe rewizjonistycznej forpoczty chadeckiej, jaką jest „Unia Wypędzonych i Uchodźców — Zjednoczenie Przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Środkowych” w CDU/CSU, dla której „Niemcy istnieją w granicach z 1937 r.”. Na zjeździe tym Pirkel wygłosił odczyt pełen napastliwych inwektyw wobec Polski.

Kołakowski dyskutował tam będzie w towarzystwie negata czeskiego, szachisty Pachmanna, który — skoro tylko znalazł się w RFN — za czął skwapliwie zabiegać o „obywatelstwo niemieckie”. Otrzymał je i występował obecnie jako „berlińczyk” i członek CDU. Pachmann tak skompromitował się udziałem w imprezach neofaszystowskich i pisaniami do „Deutsche National Zeitung”, głównej trybuny neofaszystów, że odcina się od niego koła polityczne RFN, z wyjątkiem prawnicy chadeckiej oraz neohitlerowców.

Nie tylko uczestnicy zapowiedzianej konferencji, lecz także jej tematyka ukazuje rewizjonistyczny rodowód całej imprezy, ponieważ „samostanowienie” oznacza w języku nowym siłą żądanie, aby w pierwszym etapie stworzyć mniejszość niemiecką w Polsce. Drugi etap polegać ma na przywróceniu, w ramach tradycji „Drang nach Osten”, obecności niemieckiej na polskich ziemiach zachodnich, pod płaszczykiem „Zjednoczonej, Wolnej Europy”.

Kiedy niedawno prasa polska zareagowała krytycznie na demonstrację polityczną, jaką było przyznanie Kołakowskiemu pokojowej nagrody księgarzy RFN, prasa zachodniemiecka pisała z pretensjami, że w Polsce „zdyktawiono Kołakowskiemu jako przynajmniej odwetowców”. Ciekawe, co teraz napiszą te same dzienniki.

Nowy wiceminister

Prezes Rady Ministrów — na wniosek ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych powołał mgr inż. Stefana Barabacha na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

*

Stefan Barabach urodził się w 1922 r. we Lwowie w rodzinie robotniczej. Studia ukończył w Akademii Handlowej w Poznaniu, uzyskując w 1950 r. dyplom mgr ekonomii, a w 1957 r. w Politechnice Śląskiej uzyskał dyplom inżyniera budownictwa lądowego. Od 1972 r. był naczelnym dyrektorem Zjednoczenia Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” w Warszawie. Jest trzykrotnym laureatem nagród państwowych; odznaczony Sztandarem Pracy I klasy za budowę Huty „Katowice”. Jest członkiem PZPR. PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, wzrastające do dużego, opady deszczu.

Temperatura minimalna od 0 do 2 stopni, lokalnie przymrozek do minus 2 stopni, temperatura maksymalna od 8 do 10 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 notowano następującą temperaturę: w Poznaniu 9 stopni, w Kaliszu 9 stopni, w Lesznie 10 stopni, w Pile 7 stopni; ciśnienie 754,2 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakcji naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł).

Indeks nr 35029.

U-17

Po VII Plenum KC PZPR

PRZECIWI BIERNOŚCI

Nieraz oburzamy się na liczne i najbardziej różnorodne plagi naszego życia społecznego, nekające nas w niejednym zakładzie pracy, przy załatwianiu różnych spraw w urzędach i instytucjach, administracji, na ulicy. Utyskujemy na stosunki między ludźmi. Denerwuje nas marnotrawstwo, sobiepaństwo, nieodpowiedzialność, wreszcie zwykła nieuczciwość i dwulicowość. Oburzamy się w kręgu przyjaciół, w zaciszu domowym, po czym tykamy tabletkę „relanium” i kończymy stwierdzeniem „jak ma tu być dobrze...”.

Nieraz te wszystkie ujemne zjawiska naszego życia, najbardziej zresztą różnorodne, syntetyzujemy w sposób irracjonalny, składamy do jednego worka opalzonego etykietką „inni”, czy „oni” i pozostajemy z uczuciem beznadziei i niechęci. Zachowujemy nadal bierną postawę „niesprzeciwiania się złu”, które leży nie raz w zasięgu naszej ręki. Pozostajemy obserwatorami, nie usiłującymi nawet zająć czynnej postawy wobec tego, co nas denerwuje i doprowadza do stresów. W ten sposób rośnie i umacnia się filozofia bierności i niekonsekwencji, powstaje klimat bezkarności, umożliwiający panoszenie się postaw apasjonalnych, liczących na brak reakcji społecznej i kontroli ze strony najbliższego otoczenia.

Pozostawianie sprawy innym, przede wszystkim i najczęściej władzom — których obowiązkiem ma być załatwienie wszystkiego i za wszystkich — to postawa bierności i niekonsekwencji, powstaje klimat bezkarności, umożliwiający panoszenie się postaw apasjonalnych, liczących na brak reakcji społecznej i kontroli ze strony najbliższego otoczenia.

Na szczęście nie są to postawy powszechne. Są jednak na tyle częste, że — zsumowane w skali społecznej — obniżają efektywność narodowego wysiłku i hamują tempo naszego rozwoju. Są, rzecz jasna, przejawem braku konsekwencji — niezgodności ocen i dążeń z praktyczną postawą w codziennym życiu.

Funkcjonowanie każdego no woczesnego społeczeństwa jest

bowiem bezpośrednio zależne od społecznej aktywności, dyscypliny i społecznego współdziałania oraz współodpowiedzialności jego członków. W warunkach wysokorozwiniętych, zasobnych społeczeństwach kapitalistycznych to niezbędne cechy społeczne są w znacznym stopniu zastępowane przez mechanizm kapitalistycznego systemu społeczno-ekonomicznego — przez przymus ekonomiczny z groźbą bezrobocia oraz przez szczególne współdziałanie, aktywność i kontrolę społeczną sprawowaną przez prywatnych właścicieli środków produkcji. Jest to jednak koncepcja organizacji życia społecznego, którą socjalizm odrzucił jako opartą na nierówności społecznej, ekonomicznej, wyzysku i nierówności praw ludzkich; jest to koncepcja demokracji dla posiadaczy. W społeczeństwach socjalistycznych ten kapitalistyczny system przymusu i kontroli, stojący na straży interesów klas posiadających, musi być zastąpiony pełną świadomością obywatelską i czynną jej manifestacją w praktyce życia.

My, Polacy, mamy przy tym szczególną motywację takiej aktywnej postawy — motywację patriotyczną. Socjalistyczny program rozwoju kraju i organizacji naszego życia społeczno-ekonomicznego jest bowiem jedynym programem na rodowego rozwoju i spełnienia naszych narodowych aspiracji.

Czując kolejne przemówienia Edwarda Gierka, a w tym wygłoszone na VII Plenum Komitetu Centralnego, musi uderzyć eksponowanie przez przywódcę partii konieczności walki ze wszystkimi ujemnymi zjawiskami naszego życia, walki o prawidłowe, socjalistyczne stosunki między ludźmi, o pogłębianie demokracji w naszym życiu narodowym.

I sekretarz na VII Plenum stwierdził między innymi, że „wciąż jeszcze mamy do czynienia z takimi zjawiskami, jak klikowość, marnotrawstwo, nieuczciwość, egoizm, nieuczciwość i pijaństwo. Spotyka się też na dal dwulicowość w poglądach i postawach wyrażającą się w głoszeniu czego innego na ofi-

cialny i czego innego na prywatny użytek”. Dalej I sekretarz stwierdzał konieczność walki „o zgodność postępowania w codziennym życiu z głoszonymi zasadami...”, o to, „aby wszędzie, w każdym środowisku dominowały sprawiedliwość, przynajmniej, wzajemne wysokie wymagania, życzliwość i zaufanie — najlepsze humanistyczne wartości. Dotyczy to zwłaszcza stosunków pomiędzy przełożonymi a podwładnymi...”.

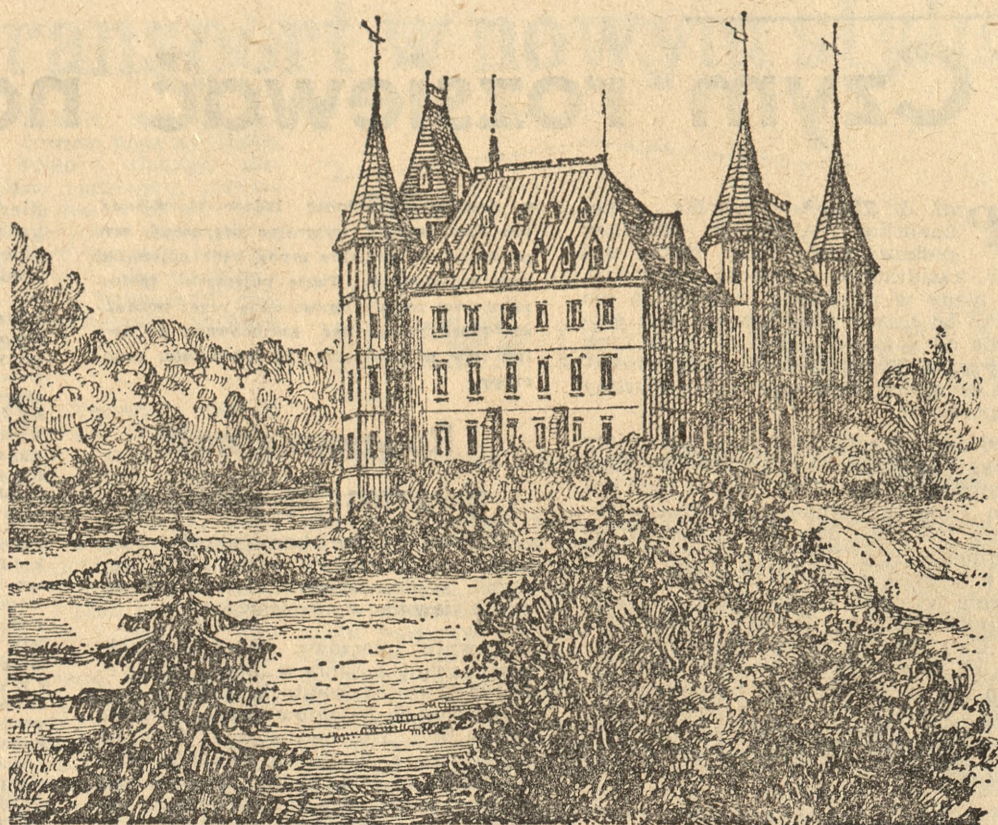
W konkluzji uzasadniania rozwoju demokracji socjalistycznej Edward Gierek na VII Plenum oświadczył, że chodzi o to „aby demokratyczne instytucje naszego państwa w pełni wykorzystywać, aby usunąć z tej dziedziny wszystkie hamulce: zarówno w praktyce działania administracji i organizacji społecznych, jak też w postawach obywateli. Wymaga to stałego podnoszenia kultury politycznej, poziomu świadomości i obywatelskiej odpowiedzialności ze strony całego społeczeństwa”.

Wyciągnijmy więc praktyczne, na co dzień, wnioski z apelów i stwierdzeń I sekretarza partii. Zdajmy sobie sprawę z tego, że nasz rozwój narodowy jest bezpośrednio uzależniony od doskonałości organizacji życia społecznego, od wzrostu zaangażowania, aktywności i dyscypliny społecznej, od oparcia na nowoczesnej technologii i organizacji pracy. Takie są bowiem uwarunkowania i wymogi nowoczesnego, socjalistycznego rozwoju naszego kraju.

Realizacja naszego programu rozwoju wymaga konsolidacji i wysiłku społecznego, przezwyciężenia złych nawyków i praktyk z przeszłości, postawienia na nowoczesność. Przede wszystkim zaś wymaga uruchomienia rezerwy aktywności społecznej — a więc gospodarności, dyscypliny, eliminowania różnych przejawów pasożytnictwa i postaw apasjonalnych. O temple marszu Polski w nowoczesność za decyduje bowiem przede wszystkim postawa psychiczna i intelektualna współczesnych pokoleń Polaków, ocena zadań narodowych i obowiązków każdego z nas w kategoriach wielkiej perspektywy socjalizmu, emocjonalne i intelektualne zaangażowanie w ich realizację.

doc. dr MICHAŁ SADOWSKI

Gołuchów atrakcją dla turystów



Zamek w Gołuchowie — litografia M. Ordy z roku 1886.

Dobiegają końca prace renowacyjne i konserwatorskie trwające od kilku lat w zabytkowym zamku w Gołuchowie (woj. kaliskie). Ten XVI-wieczny dwór obronny, kilkakrotnie przebudowywany, stanowi najcenniejszy obiekt architektoniczny i muzealny na trasie Kalisz — Poznań. Od roku 1963 stanowi Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu wraz z bogatą kolekcją malarstwa, sztuki i rzemiosła artystycznego z XIX wieku.

Dzisiaj, w 100-lecie rozpoczęcia budowy oraz z okazji ukończenia konserwacji, Muzeum w Gołuchowie zostanie ponownie otwarte. Prace renowacyjne wykonywały ekipy Pracowni Konserwacji Zabytków.

Na przyjęcie turystów przygotowuje się również park gołuchowski, który jest jednym z największych i najciekawszych parków dendrologicznych w Europie. Założony w końcu XIX w., gro-

madzi na obszarze 162 ha ponad 1500 gatunków i odmian drzew i krzewów. Spotkać tam można m. in. około 100 dębów olbrzymów, z których kilka liczy ponad 300 lat, chojny kanadyjskie, mahonie rozłogowe, jodły kaukaskie, cyprysy nukajskie, jątrowce sabańskie i wiele innych. W okolicach parku-arboretum powstanie niebawem specjalna szkółka unikatowych drzew i krzewów, które wzbogacą jego okazy, a w dalszych planach jest zorganizowanie w Gołuchowie Ośrodka Kultury Leśnej — czegoś w rodzaju skansenu.

Obecnie w niedalekim sąsiedztwie zamku przygotowuje się Muzeum Leśnictwa, które wraz z parkiem stanowić będzie w przyszłości placówkę naukowo-badawczą. Natomiast przy trasie Gołuchów — Tursk, również w pobliżu, powstaje jedyny w Wielkopolsce żubrowisko dla stad łoszy zwierzęci sprowadzonych z Białowiesi. (par)

Powstaje „Historia dyplomacji polskiej”

Jeszcze w tym roku oddane zostaną do druku pierwsze tomy „Historii dyplomacji polskiej”. Całość monografii, składającej się z pięciu tomów, ukaze się na rynku księgarskim w edycji Polskiego Wydawnictwa Naukowego najpóźniej do 1980r.

„Historia dyplomacji polskiej” — pierwsze tego rodzaju dzieło w polskiej historiografii — stanowić będzie rezultat kilkuletnich badań wybitnych uczonych z wielu o-

środków akademickich. Przewodniczącym ponad 20-osobowego komitetu redakcyjnego jest profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — Gerard Labuda, autor wielu prac naukowych.

„Historia” obejmuje okres od połowy X wieku do współczesności. Zamierzeniem autorów jest przedstawienie, z wykorzystaniem nieznanych dotąd szerokiego ogółowi źródeł historycznych, panoramy politycznego, społecznego i go-

spodarczego rozwoju Europy, a na tym tle zaprezentowanie działalności dyplomatycznej naszego kraju na arenie międzynarodowej.

Praca składać się będzie z pięciu części. Dwie pierwsze obejmą lata od początku państwowości polskiej do 1795 r., trzecia — okres do 1919 r., czwarta — lata międzywojenne oraz do 1945 r., a piąta — czasy Polski Ludowej do współczesności. Organizatorem i koordynatorem prac, prowadzonych pod patronatem MSZ, jest Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. (PAP)

Studenti UAM w tworzeniu systemu wychowawczego

Kształcenie pedagogów — przyszłych nauczycieli i wychowawców dzieci i młodzieży wymaga od władz uczelni szczególnej troski i konsekwentnej realizacji programu pracy dydaktycznej oraz ideowo-wychowawczej. Z pewnością dlatego socjalistyczny system dydaktyczny — wychowawczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którego ogólne założenia zatwierdzono przed dwoma laty, na początku postanowiono wdrożyć w Instytucie Pedagogiki tej uczelni.

Powołano tu sześć stałych zespołów, które zajmują się m. in. organizacją życia grup studenckich i czasu wolnego, unowocześnianiem procesu dydaktycznego oraz koordynacją działalności organizacji społeczno-politycznych. W realizacji systemu uczestniczą także grupy działania Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, grupy specjalizacyjne na poszczególnych latach studiów oraz Kół Naukowe Pedagogów. Bieżącą oceną wyników prac nad wdrożeniem socjalistycznego systemu dydaktyczno-wychowawczego zajmuje się dyrektorka Instytutu Pedagogiki wraz z oddziałową organizacją partyjną. (zr)

Nigdy, ani od święta ani na co dzień, nie daje mi spokoju pytanie najbardziej dla naszych czasów podstawowe, a mianowicie, jak my — pokolenie Nowej Huty i Huty „Katowice” — pracujemy? Aczkolwiek wystarczająco odpowiedzią jest wielka industrializacja lat powojennych, fabryki, miasta, kopalnie, huty, stocznie, drogi, to jednak właśnie sprawa „jak pracujemy?” ciągle wywołuje dość niejednoznaczne opinie. Nawet skrajne. Ileż to można się nasłuchiwać na ten temat i czego! Jedni mówią: co chcicie, pracujemy świetnie, doskonale. Popatrzcie na Polskę bez tego przysłowiowego bielma na oku. Ślepy musi zobaczyć rezultaty naszej pracy. Drudzy mówią: pracujemy miernie, wcale tylko liczy i porównajcie nas z Rosjanami, Niemcami, Francuzami, Japończykami. Gdzie nam do ich wydajności, do ich sprawności i pomysłowości produkcyjnej.

Pomijając — przynajmniej na razie — meritum całej sprawy można powiedzieć, że wszystkie te dyskusje, nie rezygnujące nawet z metody skakania sobie do oczu, potwierdzają tylko najważniejszą prawdę o nas: sprawa pracy nie starzeje się. Nie zwietrzała w naszej świadomości, nie męczyła nas. Była i ciągle jest tematem numer jeden Polaków, jak Anglików pogoda. Bo dyskusjom nie przeskaka-

dają wcale miejsce, czas i okoliczności. Każda okazja jest dobra. Dyskutują dorośli między sobą, młodzi między sobą, dorośli z młodymi i młodzi z dorosłymi. Powiedziałbym nawet, że ogarnęła nas pewna obsesja, bo wystarczy, żeby spotkało się dwóch Polaków... Skąd taka eksplozja tego tematu, jaka jest przyczyna jego niezwykłej żywotności i co

nie wymówek, usprawiedliwień i wyrozumiałości, dezorganizacja, unikanie spotkania z odpowiedzialnością i próby tworzenia alibi.

Drażni nas to marnotrawstwo czasu, ponieważ z tej gleby wyrasta wiele, bardzo wiele zła. A prócz tego drażni nas odczuwalny podział na przedsięwzięcia, które są pod szczególną kontrolą społeczną i gdzie

wszystko gra jak w szwajcarskim zegarku oraz na te przedsięwzięcia, które gdy nie są pod kontrolą zaczynają się piekielnie ślimaczyć. Tej obserwacji towarzyszy kolejne, ale głębsze westchnienie: „gdyby na każdej budowie, w każdym zakładzie, gdyby każdy pracownik...”

Spotkałem się razu pewnego z teorią, że te efekty trzydziestoletniego osiągniętego bohaterstwa pracy nielicznych, a głównie tych, którzy pracują na odciśniętych priorytetowych, kluczowych, najważniejszych. I że przesadzamy twierdząc, że wszyscy jak jeden mąż mamy w tym jednaki wkład i jednakie zasługi. Oczywiście trudno orzec, kto jaki ma wkład i jakie zasługi, ale w teorii tej na pewno jest żdźbło racji. Zmieniałbym tylko słowo „nielicznych” na słowo „wiel-

kość”. Wtedy na taką teorię zgoda.

W tym naszym krytycyzmie, a niekiedy nawet w takiej surowości, można i trzeba dostrzec spory ładunek optymizmu. Czyż bowiem nie jest optymistyczne właśnie to, że umiemy ostro rozróżniać między dobrą a złą pracą? Czyż nie jest optymistyczne, że nasz krytycyzm zabarwiony jest nie

tylko osobistym punktem widzenia, ale i społecznym? Albo gdy wielu ludzi mówi: chcę być lepiej wykorzystywany, chcę służyć wydajniej swoimi kwalifikacjami! Muszą takie reakcje krzepić, gdyż to oznacza, że jesteśmy na dobrej drodze. Z jednym wszak zastrzeżeniem. Polaków do pracy namawiać nie trzeba, Polacy chcą pracować i nie boją się pracy, ale czasy się zmieniają i praca wczoraj i dziś to dwie różne rzeczy. Dlatego musimy się pracy uczyć, musimy się uczyć jak pracować w nowych okolicznościach historycznych i nową techniką.

Polskie ręce są wytrzymałe, sprawne, bez przesady złote. Im, tym polskim ręką, i pomnik z marmuru byłby maluczką rekompensatą. Ale dziś złote ręce nie wystarczają. Tam, gdzie umiemy pracować, gdzie

technika zastępuje siłę rąk, gdzie ręce są mądrym sterem techniki, tam i rezultaty osiągamy nad podziw. Najważniejszy w tym wszystkim jest jednak stan etyki i społecznej i etyki pracowniczej. A tu jest dobrze. Badania Adama Dudka i Adama Sarapaty wykazują, że Polacy zdecydowanie, niemal totalnie potępiają m. in. takie postawy: stałe, przez niedbalstwo złe wykonywanie obowiązków; przychodzenie do zakładu w stanie nietrzeźwym; stałe odmawianie pracy w sytuacjach awaryjnych; wykonywanie „fuch” w godzinach pracy; podejmowanie pracy bez odpowiednich kwalifikacji; niewykonywanie norm mimo możliwości ich wykonania.

O czym to wszystko świadczą? Nie lukrując sytuacji, na pewno o tym, że mimo utyskiwania istnieje powszechna potrzeba dobrej pracy. Nawet więcej: istnieje kult dobrej pracy. A również, że stosunek do pracy nie jest wyłącznie określany zainteresowaniami materialnymi („ile się da wyciągnąć?”), ale motywami głębszymi: jej społeczną użytecznością, społeczną efektywnością. I świadomością, że praca jest obecnie polską, socjalistyczną racją stanu. Na takim stosunku do pracy możemy śmiało opierać przyszłość, z przekonaniem, że chcąc zwyciężyć, trzeba mieć moc.

Stefan Kurecki

POLSKIE RĘCE

STEFAN KURECKI

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Technika na polach

Czym rozsiewać nawozy?

Prof. dr Zbyszek Tucholka z poznańskiej Akademii Rolniczej podczas wieloletnich badań nad tzw. kwadratami urodzaju udowodnił, że plony w rolnictwie zależne są nie tylko od dawek nawozowych, lecz głównie od równomiernego wysiewu tych nawozów. Zyskalibyśmy wtedy corocznie te miliony ton zbóż, które musimy importować.

W naszym rolnictwie stale podnosimy dawki nawozów sztucznych. W ciągu ostatnich 18 lat — jak podaje mgr inż. Jan Łacki z poznańskiego Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych — podniosło się w Polsce pięciokrotnie zużycie nawozów mineralnych. Obecnie wysiewa się na hektar użytków rolnych około 200 kg NPK i około 160 kg CaO. Znaczący to, że trzeba przerzucić na pola i rozsiać co roku około 3,4 mln ton azotu, fosforu i potasu oraz około 3 miliony ton wapnia. A będzie tego jeszcze więcej, gdyż w roku 1990 planuje się prawie dwukrotny wzrost nawożenia.

Potrzebne wydajniejsze maszyny

Tak ogromnych mas nawozów nie można rozsiewać na polach tradycyjnymi metodami. Potrzebne są zatem maszyny wydajniejsze, a zarazem dokładniej dozujące dawki nawozów. Rozwiązania wymaga także problem za- i wyładunku nawozów w magazynach, transportu ich na pola i przygotowania do wysiewu.

— Rolnictwo otrzymuje nawozy jedno lub wieloskładnikowe, w postaci granulowanej, krystalicznej lub pylistej. Są one workowane lub dostarczane luzem. Wybór spośród tych różnych form powinien opierać się nie tylko na racjach agrotechnicznych czy ekonomicznych, lecz musi uwzględniać również aspekty organizacji pracy — twierdzą fachowcy z poznańskiego PIMR-u.

Widząc w przyszłości konieczność rozprowadzania nawozów luzem (dla gospodarstw wielkotowarowych), zastanawiają się nad sposobami zmechanizowania tej czynności. Potrzebne są specjalne urządzenia, które jednak opłaca się stosować przy wysokiej intensywności produkcji gospodarstwa.

Najekonomiczniejsza technologia to dawcz raz załadowanego nawozu bezpośrednio na pola. Na takie rozwiązanie mogą sobie pozwolić specjalistyczne przedsiębiorstwa usług agrotechnicznych, które będą miały urządzenia wydawcze, środki transportu i rozsiewacze o dużej wydajności. Potrzebne

są bowiem samobieżne ładowarki czołowe lub chwytakowe, wywrotne przyczepy, wyposażone w specjalne zyspy bądź pojemniki samowyładowcze. Takie pojemniki (półtonowe) zostały opracowane przez poznański PIMR; mogą być zamocowane po dwa lub trzy w zależności od ładowności przyczepy.

Równomierność gwarancją plonów

Badania i prace konstrukcyjne koncentrują się głównie wokół coraz lepszych, wydajniejszych i dokładniejszych siewników nawozowych.

Siewniki talerzowe, które spełniały nieźle swoje zadania w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy to ilość wysiewanych nawozów była nieduża, muszą być zastępowane przez maszyny wydajniejsze. W Polsce, podobnie jak i na całym świecie, coraz większą rolę odgrywają rozsiewacze z tarczowym odśrodkowym aparatem wysiewającym. Trzeba je było udoskonalic, bowiem nie odpowiadały wymogom równomierności wysiewu, szczególnie przy nawozach azotowych. Tarcze rozsiewające wyposażono w łopatki o przekroju poprzecznym, półokrągłym (zamiast prostych), które zapewniają równomierność dozowania nawozów.

Na tej zasadzie pracują produkowane obecnie w Fabryce Maszyn Rolniczych w Brzegu (zrealizowała konstrukcję poznańskiego PIMR), następujące typy rozsiewaczy nawozów: zawieszany RNZ o ładowności 4 000 kg, przyczepiany RCW-3 o ładowności 2 500 kg, przyczepiany RNP o pojemności 1 500 kg oraz przyczepiany RCW-5 o dużej ładowności 5 000 kg.

Po różnych udoskonaleniach i modernizacji są to siewniki odpowiadające wymogom w zakresie równomierności wysiewu. Produkcja tych typów rozsiewaczy wydawnie wzrosła z chwilą zakończenia rozbudowy fabryki w Brzegu. Planuje się po roku 1980 wytwarzać tych maszyn trzykrotnie więcej niż obecnie.

Nowe konstrukcje PIMR w Poznaniu

Pracownicy poznańskiego PIMR-u szukają dalszych rozwiązań konstrukcyjnych, które poprawiłyby jeszcze równomierność wysiewu nawozów. Prowadzi się obecnie prace nad prototypem rozsiewacza pneumatycznego o ładowności 5 ton. Jest to wysokowydajna maszyna o dużej szerokości roboczej — 10 metrów, szczególnie przydatna dla gospodarstw wielkoobszarowych. Wdroże-

nie do produkcji przewiduje się w roku 1979, a w przyszłości rozsiewacz będzie zamontowany na urządzeniu samojezdnym.

Dla gospodarstw mniejszych i dla wczesnego wysiewu głównego nawozów na oziminy opracowana będzie konstrukcja rozsiewacza pneumatycznego, zawieszanego na ciągniku, o ładowności zbiornika około 1000 kg. Produkcję podejmie się w roku 1982. Rozsiewacze pneumatyczne nadają się jedynie do nawozów granulowanych. Nie można ich używać do wysiewu wapna nawozowego i soli potasowej, gdyż nawozy te zakleją przewody układu pneumatycznego.

Z myślą o intensyfikacji nawożenia (w roku 1990 będzie się wysiewać ponad 6,3 mln ton NPK w czystym składniku) trzeba skonstruować maszyny o wielkiej wydajności. Podjęto więc prace nad rozsiewaczem nawozów przyczepianym o ładowności 8 000 kg. Gotowe prototypy zostaną poddane badaniom i w roku 1979 wdrożone do produkcji. Istnieje możliwość uruchomienia w roku 1981 produkcji rozsiewaczy samochodowych, wykonanych na podwoziu Stara 266, o ładowności 5 ton. W roku przyszłym podejmie się prace konstrukcyjno-badawcze nad rozsiewaczem nawozów samojezdnym o ładowności 5 ton, który będzie również wyposażony w adapter z aparatem wysiewającym pneumatycznym, przeznaczonym wyłącznie do wysokoprotentowych nawozów azotowych, a także w przystawkę do rozlewu środków ochrony roślin. Pierwsze egzemplarze powinny opuścić fabrykę w Brzegu w roku 1985.

Dla ułatwienia transportu

Dla nowych technologii nawożenia opracowuje się rodzinę przenośników taśmowych do transportu nawozów luznych i workowanych. Wykonana w roku ubiegłym seria informacyjna zbiorników załadunkowych, montowanych na przyczepach, wejdzie do produkcji fabrycznej w roku 1982. Są gotowe prototypy mieszalników do mieszania dwóch rodzajów nawozów w magazynach. Podejmuje się prace nad urządzeniem do rozcinania worków wraz z kruszeniem zbrylonych nawozów.

Dalszym usprawnieniem usług nawozowych, świadczonych przez wyspecjalizowane przedsiębiorstwa, będzie wprowadzenie rozsiewaczy kontenerowych o ładowności 1 tony, wyposażonych w urządzenia dźwigowe do samozaładunku kontenerów miękkich. Wdroży się je do produkcji dopiero w połowie lat osiemdziesiątych, gdy znajdą się w obrocie takie kontenery.

Realizacja tych zamierzeń konstrukcyjno-badawczych i wprowadzenie ich do praktyki rolniczej pozwala żywić nadzieję, że tak uciążliwy obecnie problem usług nawozowych zostanie pomysłnie rozwiązany.

MARIA POLCYNOWA

Sztuczne, czy naturalne?

Tworzywo przyszłości

Zaczęło się wszystko na początku naszego stulecia od baktelit i celulozoidu. Były to pierwsze polimery, z którymi nie bardzo wiadomo co robić. Minęło kilkadziesiąt lat i jesteśmy świadkami „rewolucji” identycznej jak wcześniej zrobiła para czy elektryczność: w 1980 roku produkcja tworzyw sztucznych w skali świata dorówna objętościowo produkcji stali, zaś w 2000 roku polimery zdystansują stal wagowo, mimo że są od niej — średnio — 6 do 7 razy lżejsze!

Rzecz dzieje się w świecie przemysłu, nie może więc być mowy o modzie. Tak szybki rozwój produkcji tworzyw sztucznych (wytworstwo stali i ceramiki, które polimery wypierają na naszych oczach, liczy po kilka tysięcy lat...) wynika z trzech zasadniczych przyczyn. Pierwszą jest deficyt stali i innych tradycyjnych surowców, które trzeba bym zastąpić. Drugą — taką, że polimery to nic innego, jak synteza węgla, wodoru, azotu, tlenu i dodatków a więc pierwiastków, które istnieją w przyrodzie w ilościach nieograniczonych. Trzecią wreszcie — to zaleta polimerów, które przy pomocy nauki można kształtować fizycznie i chemicznie (wytrzymałość, plastyczność, odporność na działanie wody, kwasów itp.) w zasadzie dowolnie. Mówiąc inaczej — naukowiec konstruujący maszynę ze stali i jej wyrobów, musi brać pod uwagę ich własności i do nich dostosowywać działanie urządzenia. Mając zaś do dyspozycji polimery i zdolnego chemika, „zadaje” mu pracę: chce skonstruować maszynę, w której takie to a takie elementy muszą spełniać takie, a nie inne wymogi przez stali nieosiągalne. Chemik (mówimy tu cały czas w dużym uproszczeniu) dostarcza mu żądane tworzywo i powstaje maszyna idealnie spełniająca swoje zadania.

Przykłady można mnożyć w nieskończoność: pod kierunkiem prof. Jana Brosia z Politechniki Krakowskiej zespół naukowców uzyskał tzw. wkładki hamulcowe do pojazdów szynowych, które z jednej strony pozwoliły na bezpieczne zwiększenie szybkości, z drugiej zaś — przyniosły gospodarce 150 mln zł oszczędności rocznie. Ulepszone wkładki — dzieło tych samych naukowców dadzą oszczędności 300 mln zł rocznie. Rury żeliwne stosowane do tzw. podsypki w górnictwie, musiały być wymieniane co miesiąc, bowiem ścierały się jak na szlifierze, po wyłożeniu ich tworzywem wg. pomysłu dr Ireny Przybyło stały się kilkakrotnie trwalsze: po pół roku stwierdzono ślady... rysy. Doc. Jan Pielichowski, zajmujący się zastosowaniem polimerów w elektronice, otrzymał tworzywo, które znacznie obniżyło koszty produkcji i kilkakrotnie uszczęśliwiło czule obwody drukowane. Smocza Jama na Wawelu została uratowana dzięki dostarczeniu naukowcom z AGH przez zespół Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem doc. Tadeusza Broniewskiego betonów bezcementowych, opartych na syntetycznych żywicach. Betony, impregnowane przez ten sam zespół naukowców polimerami, nie reagują na wodę i kwasy, są 5-krotnie wytrzymałsze na zginanie i 6—10 razy szersze niż od tradycyjnych.

Te wszystkie przykłady z jednej tylko uczelni dają już pewien obraz możliwości zastosowania polimerów. A przecież bez nich nie byłoby np. podboju Kosmosu. Zaden z tradycyjnych materiałów nie wytrzymałby bowiem zetknięcia się powracającego pojazdu kosmicznego z atmosferą i spalił się, jedynie polimery (odpowiednio „wymieszane”) pozwoliły na utrzymywanie takiej „polewy” zabezpieczającej, która spalając się tworzy ochronną warstwę.

Skończył się ten wykład, to dlaczego jest tak źle? Dlaczego wykonane z tworzyw sztucznych „kolanka” cieką, płytki PCW zarysowują się, panele łopią się, okna wypaczają się... Zdaniem krakowskich naukowców dzieje się tak dlatego, że tworzywa stosuje się do zupełnie innych celów, niż te, do jakich predysponują je ich własności.

Błąd jest dość oczywisty, wynikający z przeświadczenia, że tworzywa sztuczne — to materiały zastępcze. I tu właśnie jest „pies pogrzebany”. Polimery są bowiem nowym tworzywem, charakteryzującym się unikatowymi własnościami, pod warunkiem ich prawidłowego zastosowania.

Nie jest to zresztą jedyny paradoks w stosowaniu tworzyw sztucznych, których nawet nazwa jest niezbyt właściwa. Polimery są bowiem wytwarzane z pierwiastków naturalnych, występujących w przyrodzie, zaś chemicy dokonujący ich syntezy jedynie podpatrują przyrodę (kora drzewa, włosy, kości itd. — to nic innego, tylko polimery). Bardziej właściwa nazwa byłaby więc — tworzywa naturalna.

MACIEJ KUCZEWSKI

Zadanie logiczne

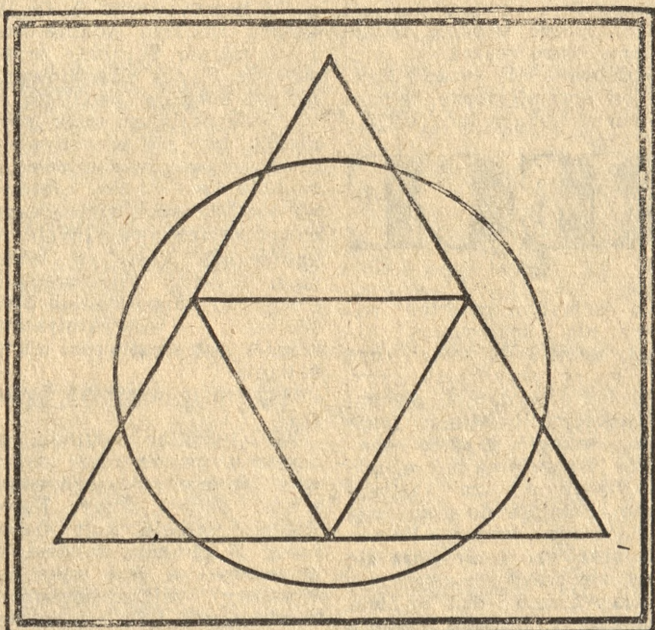


Figura jednobieźna, albo jak ją niektórzy nazywają „unikursalna”, to taka, którą można narysować jednym pociągnięciem ołówka. Narysowana linia w żadnym miejscu nie może się krzyżować, ani ponownie przebiegać po odcinkach już narysowanych.

Rozwiązanie — na stronie sąsiedniej.

J. Ciupiński

Doniosłemu tematu — stanowi obecnego i dalszego rozwoju farmacji — nauki o wytwarzaniu środków leczniczych i farmakologii — nauki o oddziaływaniu ich na organizm — poświęcona jest rozmowa korespondenta „Nowych Czasów” W. Rozana z dyrektorem Departamentu Wdrażania Nowych Środków Leczniczych i Techniki Medycznej Ministerstwa Zdrowia ZSRR, Eduardem Rabajaniem.

— Gwałtowny postęp nauki i techniki w naszych czasach uzbraja lekarza w tysiące nowych leków. Ale czy w tych warunkach współpraca międzynarodowa nie staje się szczególnie niezbędna?

— Oczywiście, chodzi o to, że farmakologia rzeczywiście przeżywała okres gwałtownego wzrostu. Opiera się ona obecnie na potężnej technice, na coraz subtelniejszych metodach naukowych. Wprowadza się tu pełnie nowe preparaty. Konieczność surowej kontroli ich wytwarzania i stosowania wymaga aktywnej współpracy uczonych i specjalistów wszystkich krajów.

I jeszcze jedno: technika i metoda farmakologii skomplikowały się tak bardzo, że im szerszy jest światowy front badań, im więcej uczestniczy w nich instytutów i firm, tym owocniejsze są wysiłki wielotysięcznej armii farmakologów i farmaceutów.

Nowe horyzonty

W ramach Komisji Zdrowia RWPG opracowuje się nowe ujednolicone metody doświadczalnego i klinicznego wypróbowywania środków leczniczych z punktu widzenia ich nieszkodliwości i skuteczności, a także wymogów stawianych im jakości. Postępuje praca nad utworzeniem oficjalnego podręcznika dla farmaceutów — farmakopei krajów socjalistycznych. Coraz ściślejsza współpraca pozwala na specjalizację produkcji nowych leków.

— A co można powiedzieć o kontaktach z krajami niesocjalistycznymi?

— Z wieloma krajami kapitalistycznymi współpracujemy na podstawie porozumień międzyrządowych. Ponieważ jednak produkcja leków w krajach kapitalistycznych znajduje się głównie w gestii firm prywatnych, Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR d/s Nauki i Techniki zawarł także wiele porozumień z najpoważniejszymi firmami i to najczęściej z ich inicjatywą.

Skoż już mówimy o farmakologii w krajach kapitalistycznych to warto zauważyć, że w ostatnich latach dziedziną, jak zresztą cały system opieki zdrowotnej, jest tam ostro kry-

tykowana. Krytyka dotyczy zarówno nadmiernej ilości rzucających bezustannie na rynek środków leczniczych, jak i coraz wyższych cen leków. W Hiszpanii jest co najmniej 25 000 nazw leków, w Brazylii — 14 000, we Francji — 11 000 leków produkujących miejsce, nie licząc kilku tysięcy importowanych.

W wielu krajach kapitalistycznych leki są niezmiernie drogie. Czasem ich cena detaliczna kilkakrotnie przewyższa faktyczny koszt produkcji. O to jednak należy oskarżać nie farmakologię, lecz biznes farmaceutyczny. Wywołuje to oczywiście protest opinii społecznej i trzeba powiedzieć, że w niektórych krajach, jak w Anglii, Szwecji, Norwegii i innych, walka przeciw tym, którzy zbijają majątki na zdrowiu ludzkim, daje pewne rezultaty.

— A jak przedstawia się sytuacja w zakresie cen leków w Związku Radzieckim?

— W porównaniu z krajami zachodnimi leki są u nas bardzo tanie. 50 tabletek ekstraktu waleriany kosztuje 12 kopiejek, 50 tabletek nitrogliceryny — 13, 10 tabletek papawolu (papaweryna plus dibazol) — 10, 50 tabletek rezerpiny — leku przeciwko nadciśnieniu,

który w większości krajów zachodnich jest dość drogi — u nas kosztuje 44 kopiejki. W Kraju Rad niewiele jest lekarstw, których cena przekraczała 1 rubel. W USA natomiast ceny z reguły zaczynają się od dolara, a w RFN — od kilku marek.

Niemniej ważne jest to, że w szpitalach radzieckich wszystkie leki są bezpłatne. Bezpłatnie również otrzymują lekarstwa do stosowania w domu inwalidzi wojenni, niektórzy kategorie rencistów, chorzy na cukrzycę, gruźlicę, dzieci poniżej roku... Zresztą w ogóle sprzedaż jakichkolwiek medykamentów w aptekach nie ma celów komercyjnych.

Jeśli chodzi o stronę ilościową, to — mimo że u nas również opracowuje się i wdraża do użytku nowe, doskonalsze i skuteczniejsze preparaty — w żadnym przypadku nie dopuszczamy do zalewu aptek i szpitali ogromną liczbą środków dublujących się wzajemnie. Kompetentne organa lekarskie po długotrwałym badaniu ograniczają do rozsądnych granic liczbę preparatów zalecanych lekarzowi.

W urzędowym spisie leków dopuszczonych w Związku Ra-

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Polski partner w produkcji samolotu „IL-86”

Po raz pierwszy w swojej historii, polski przemysł lotniczy stał się współproducentem dużych samolotów pasażerskich. Doszło do tego w wyniku zaproponowania nam przez Związek Radziecki czynnego udziału w produkcji najnowocześniejszego skonstruowanego ostatnio w Kraju Rad typu samolotu pasażerskiego „IL-86”, zabierającego na pokład 350 pasażerów (pierwszy egzemplarz tego samolotu wzbił się w powietrze pod koniec ub. roku). Radziecka propozycja była nie tylko formą pogłębiania współpracy gospodarczo-technicznej z naszym krajem, ale też dowodem uznania wysokich umiejętności polskiego przemysłu.

Odpowiedzialną i trudną rolę partnera w produkcji „autobusu powietrznego” powierzono Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL” w Mielcu. Wytwórni przypadło na początek wytwarzanie zespołu tylnego usterzenia „Aerobusa”. Tylko laikom wydać się to może łatwe. Przed podjęciem ich produkcji trzeba było, na podstawie rysunków wykonać ponad 4100 superprecyzyjnych szablonów, aż tyle bowiem wchodzi w ich skład elementów. Z części wchodzących w skład stateczników ponad tysiąc poddawanych jest skomplikowanej obróbce mechanicznej i plastycznej. Stosuje się przy tym całkowicie nowe technologie i materiały konstrukcyjne. Jednym z takich nowych materiałów są odznaczające się ogromną twardością stopy tytanu. Powierzchnię wykrawanych z nich części dodatkowo wzmacnia się przez tzw. wibrokułowanie (technika nieznaną wcześniej w Polsce). Części ze specjalnych stopów aluminium poddaje się jeszcze wibracyjnemu szlifowaniu, które nadaje im idealną gładkość.

Dla wykonania tych wszystkich trudnych operacji technologicznych Związek Radziecki dostarczył unikatowe maszyny i urządzenia: specjalne obrabiarki sterowane nume-

rycznie, prasy do nitowania grubego, urządzenia do wibroszlifowania i wibrokułowania, frezarki i narzędzia. Obsługujący je inżynierowie i robotnicy przeszli przeszkolenie i praktyki w ZSRR.

Do przygotowania i nadzorowania produkcji wspomnianych zespołów do samolotu „IL-86” w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym mieleckiej WSK wydzielony został ponad 400-osobowy sztab najzdolniejszych i najbardziej doświadczonych konstruktorów, technologów, programistów-elektroników, monterów, elektryków, ślusarzy, tokarzy, frezerów, szlifiery itp. Zorganizowano dwa nowe wydziały produkcyjne: obróbki ciężkiej oraz montażu dużych zespołów. Uczestnicząca w tych pracach kadra składa się z ludzi mających przeważnie za sobą ponad 20-letni staż pracy w przemyśle lotniczym. Wielu z nich brało udział w uruchamianiu produkcji kilku już wytwarzanych tu rodzajów samolotów na licencji radzieckiej, jak i konstrukcji krajowej, a także — będących wspólnym tworem polsko-radzieckiej myśli konstruktorskiej. Tylko tacy fachowcy, z bogatym doświadczeniem lotniczym, mogli zdać nowy, trudny egzamin.

W mieleckiej WSK przebywa grupa radzieckich specjalistów — z fabryki samolotów w Woroneżu, w której „IL-86” powstaje w całości oraz moskiewskiego Instytutu Lotnictwa, gdzie nowy radziecki samolot pasażerski został skonstruowany.

Produkcja zespołu usterzenia stanowi dopiero pierwszy etap kooperacyjnej współpracy. Udział polskiego przemysłu lotniczego w kooperacyjnej produkcji nowoczesnych samolotów pasażerskich będzie systematycznie wzrastać. Zapewnia to polskiemu przemysłowi lotniczemu perspektywy rozwojowe na długie lata.

LESŁAW KOLIJEWICZ

Transport w nowym stylu

W Lesznie zostanie zbudowana baza przeładunkowa — składowa dla ładunków masowych, przysyłanych do województwa leszczyńskiego koleją. Baza w Lesznie ma być pierwszą tego typu w Polsce — ma umożliwić racjonalny i nowoczesny sposób transportowania wielkich ładunków.

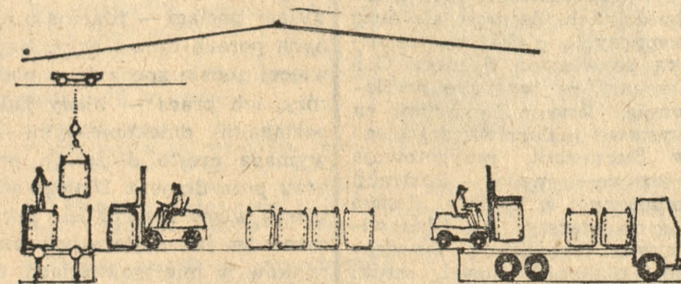
☆

Dzisiaj większość operacji transportowych przebiega nieracjonalnie, a przy tym długo i drogo. Ładunki takie jak węgiel, cement, nawozy mineralne, żwir i kruszywa przysyłane są do kilku większych stacji kolejowych w Leszynie, w grupach po kilkanaście lub kilkadziesiąt wagonów (w tzw. wahadłach), najczęściej nierytmicznie, bez ustalonego pierwotnego terminu. Adresaci muszą dokonywać organizacyjnych cudów — zmobilizować ludzi, sprzęt przeładunkowy i transportowy — aby opróżnić wahadła w określonym przez kolej czasie.

Pół biedy, jeśli odbiorcą tyśiątonowej przesyłki jest przedsiębiorstwo dysponujące rezerwami ludzi, mechanicznych ładowaczy, koparek i ciężarówek. Gorzej gdy trzeba dla rozładunku wagonów odrywać od normalnej pracy ludzi i sprzęt z fabryk, placów budowy, z rolnictwa i handlu. A tak najczęściej jest.

Klienci kolei gotowi są na niej wieszać psy, za wprowadzenie wahadła, za zamknięcie dla ruchu towarowego małych stacji i bocznic, za zmuszenie do wożenia samochodami, traktorami, przyczepami i konnymi furmankami ładunków na dystans do kilkudziesięciu kilometrów od czynnych stacji PKP. Powoduje to ogromne zużycie paliw, zaangażowanie pojazdów, które po winny w tym czasie dowozić towary do sklepów, odbierać plody rolne i dostarczać środki do upraw oraz hodowli rolników, czy w przypadku traktorów — pracować w polu.

Wszystko to prawda. Ale prawdą jest także iż kolej ledwie „złapie” pod ogromem ładunku — nie jest po prostu zdolna do wożenia wszystkich, które trzeba przetransportować dla zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej. Żeby jednak jakoś przewieźć to wszystko, PKP upraszcza swoje obowiązki, nie mogą się bawić każdym wagonem z osobna, oddzielać go od składu pociągu i dostarczać do



Dostawy nawozów w kontenerach elastycznych do magazynu.

Rys. — T. Talarczyk

mniej bocznic, bo to jest po prostu niemożliwe z powodu niedostatku ludzi do prac manewrowych, zbyt ciasnych stacji rozrządowych i zbyt wielu wagonów. Dlatego wahadła, ograniczanie liczby stacji przeładunkowych i inne niewygodne dla klientów PKP przedsięwzięcia, są koniecznością do czasu radykalnego rozwiązania narosłych problemów organizacyjnych i technicznych, które podejmuje rząd.

☆

Jak zlikwidować transportowy kryzys? Czy przez mnożenie szlaków kolejowych i torowisk na stacjach węzłowych, lokomotyw i wagonów, a także ciężarówek — czyli przez powielanie znanych rozwiązań? W ubiegłym roku tak zwana inwentarzowa zdolność przewozowa wagonów wzrosła o 4,7 procent, a przewieziona masa ładunków tylko o 0,5 procent, (w stosunku do roku 1975). Kolej przewiozła w 1976 roku 455 mln ton ładunków, a więc o prawie 10 mln ton mniej niż przewidywał plan, a tylko o 2 mln ton więcej niż w poprzednim roku. I jeszcze jedno: na prawie 2,5 mld ton ładunków przewiezionych (wszystkimi środkami transportu) w 1976 roku prawie miliard ton przez ładowano ręcznie.

Nikt ze specjalistów nie ma już wątpliwości, iż tylko gruntowna zmiana organizacji transportu i idące z tym w parze inwestycje mogą przynieść uzdrowienie. Jaki ma być ten transport w nowym stylu?

Jednym z niezbędnych środków uzdrowienia transportu będzie ograniczenie miejsc przeładunków masowych. Tylko wtedy można będzie kompleksowo zmechanizować najbardziej pracochłonne operacje transportowe. W każdym województwie ma powstać jedna baza przeładunkowa — skła-

dowa, która zapewni racjonalizację i mechanizację procesów przeładunkowych — zajęcie się tym wyspecjalizowana załoga bazy, wyposażona w urządzenia mechaniczne, całkowicie eliminujące przeładunek ręczny, pracująca przez okrągłą dobę, także w zimie. Baza będzie posiadała miejsce do składowania; umożliwi to racjonalny przewóz do odbiorców, w najdogodniejszym terminie, przy zaangażowaniu jak najmniejszej liczby ciężarówek i ludzi. Będą tam m. in. rampy, pomosty, magazyny, place składowe, zasobniki, silosy, urządzenia ważące, stanowiska do rozmrażania ładunków syficznych oraz stanowiska do oczyszczania i naprawy wagonów workowania nawozów przywożonych luzem lub w kontenerach elastycznych.

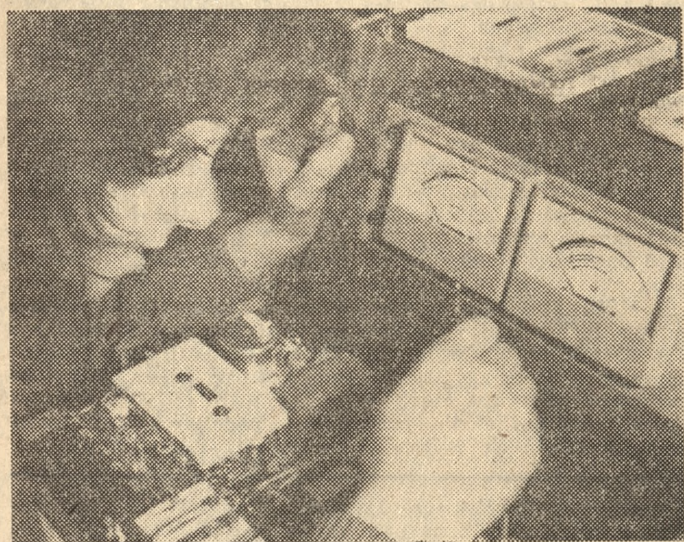
☆

Wszystko wskazuje na to, że pierwsza taka w kraju baza przeładunkowa — składowa powstanie w Lesznie. Ministerstwo Komunikacji patronujące temu zamierzeniu uznało, że województwo leszczyńskie posiada wszelkie znamiona regionu, w którym baza powinna dobrze spełniać swoją rolę gdzie łatwo przyjdzie zbierać doświadczenia i wnioski z jej eksploatacji.

Dla zobrazowania, jak „ciężki” jest i będzie w niedługiej przyszłości problem przeładunków towarów masowych w województwie leszczyńskim, niech świadczy fakt, że jeśli w roku 1975 przywieziono tu 1,07 mln ton, jeśli w roku 1980 ta masa zwiększy się do 1,46 mln, to w roku 1990 przewidyuje się już 1,94 mln. Czego nie przewiezie nikt bez wspomnianej nowoczesnej technicznie i organizacyjnie — bazy.

TOMASZ TALARCZYK

5-milionowy odbiornik tranzystorowy z „Eltry”



W bydgoskich Zakładach Radiowych „Eltra” wyprodukowano 20 bm. 5-milionowy odbiornik tranzystorowy. Pierwszy tranzystor ukazał się na naszym rynku 20 lat temu i pochodził właśnie z Bydgoszczy. Pierwszy milion aparatów zajął „Eltra” pięć lat. A już w następnym pięcioleciu wyprodukowano dwa razy tyle. W tym roku bydgoska fabryka dostarczy na rynek ponad 750 000 nowoczesnych radiodiodoborników. Na zdjęciu: Daniela Rozmarynowska — monter układów elektronicznych.

Fot. — CAF

farmakologii

dzieckim do użycia figuruje około 2500 nazw. Podkreślam, nazw, ponieważ są substancje, z których produkuje się kilka odmian preparatów, powiedzmy w formie roztworów do zastrzyków lub tabletek do użytku wewnętrznego. Jedna substancja może występować w trzech a nawet czterech odmianach, oczywiście z różnym skutkiem leczniczym. Wszystkie te formy włączają do listy pod odrębnymi numerami.

— A jak zagadnienia te rozstrzyga się za granicą?

— Urząd Kontroli Produktów Żywnościowych i Lekarskich istnieje na przykład w Stanach Zjednoczonych. Sześć gólnie aktywnie zaczął on działać po roku 1962, kiedy to po zacieklej dwuletniej walce z koncernami farmaceutycznymi udowodniono straszną szkodliwość thalidomidu, wyprodukowanego w RFN i szeroko reklamowanego w krajach zachodnich, dla kobiet w ciąży i urodzonych później przez nie dzieci. Od tego czasu FDA zakazało stosowania wielu leków. Mimo to działalność FDA, jak przyznają sami amerykańscy lekarze, wywiera bardzo nieznaczny wpływ na rynek leków i na ceny. Ponadto w Stanach Zjednoczonych próby kliniczne nowych

leków przeprowadzają same firmy. Nie chcę przez to powiedzieć, że wszystkie firmy są nieuczciwe. Jednakże prywatne przomienia między firmą a kliniką nie mogą stanowić takiej gwarancji, jaką daje istniejący u nas państwowy tryb doświadczeń.

W jeszcze mniejszym stopniu kontrolowane są koncerny farmaceutyczne RFN. Nie należy do rzadkości wypadki, gdy lek zostanie tam zakazany już po tym, gdy znalazł się na rynku.

— A jak zatwierdza się leki w Związku Radzieckim?

— U nas zajmuje się tym państwo. W układzie „chory — lek — przemysł” priorytet przyznaje się choremu. Ustawa przewiduje jak najsurowszą kontrolę wprowadzania leków do praktyki lekarskiej. Tylko Ministerstwo Zdrowia ZSRR może wyrazić zgodę na stosowanie wszelkich leków. Przewidziano obowiązkowe badania doświadczalne i kliniczne. Oznacza to, że ponad 50 lat temu zrealizowano u nas to, o co w wielu krajach zachodnich po dzień dzisiejszy nadal walczą postępowi przedstawiciele świata lekarskiego.

— W ostatnich latach zdarzały się za granicą — jak mó-

wiliście — liczne przypadki, gdy stwierdzono, że popularne leki okazały się szkodliwe, a nawet niebezpieczne.

— Praktyka radziecka nie zna ani jednego takiego faktu. Ale, rzecz jasna, niektóre preparaty starzeją się moralnie. Tak np. znikł z naszej praktyki streptocyd czerwony, dość popularny jakieś 20 lat temu.

— A jak przedstawia się sprawa importu leków zagranicznych do naszego kraju?

— Zgodnie z naszymi ustawami preparat można uważać za środek leczniczy tylko w tym wypadku, jeśli został on zarejestrowany jako taki w Związku Radzieckim. Aby zaś zarejestrować preparat, niezbędne jest przeprowadzenie wszystkich ustalonych prób. Lekarskich zagranicznych, które zostały u nas dopuszczone, jest stosunkowo niewiele, kilkadziesiąt. Figurują one w odrębnym spisie.

— Czym wyjaśnić fakt, że od pewnego czasu wiele środków, które przedtem sprzedawano u nas w aptekach zupełnie swobodnie, teraz wydaje się jedynie na receptę lekarską?

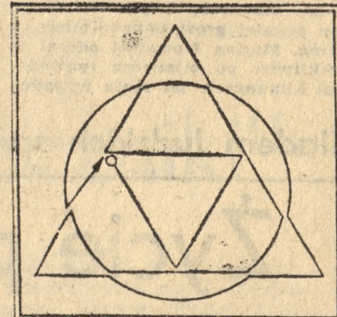
— Wiąże się to ze wzmożeniem kontroli stosowania leków. W szczególności, uwzględ-

niając możliwe skutki uboczne, zaprzestaliśmy sprzedaży bez recepty leków niektórych antybiotyków. Odnosi się to również do leków zawierających spirytus lub narkotyki, nawet najłagodniejsze. W tym wypadku przyczyną ograniczeń jest zapobieganie alkoholizmowi i narkomanii.

— W prasie zachodniej trafiają się niekiedy artykuły, w których twierdzi się, że radziecka farmakologia pozostaje w tyle. Co powiecie na ten temat?

— Jest to część kampanii propagandowej naszych przeciwników, usiłujących wszelkimi sposobami dyskredytować współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną z naszym krajem. Wybitni specjaliści zagraniczni, poważni naukowcy, lekarze tego nie twierdzą. Przeciwnie, wysoko cenią farmakologię radziecką. Zresztą gdyby było inaczej, czyż wielkie, znane na całym świecie firmy wielu krajów zawierałyby z nami umowy na temat wspólnych poszukiwań i opracowań? Czyż nabywałyby licencje na nasze preparaty? Chętnie dzielimy się własnymi osiągnięciami i ze swej strony gotowi jesteśmy przejmować wszystko to, co jest wartościowe, od innych. Jest to nasza zasadnicza linia. Współpraca farmakologów całego świata jest konieczna w interesie zdrowia ludzkości.

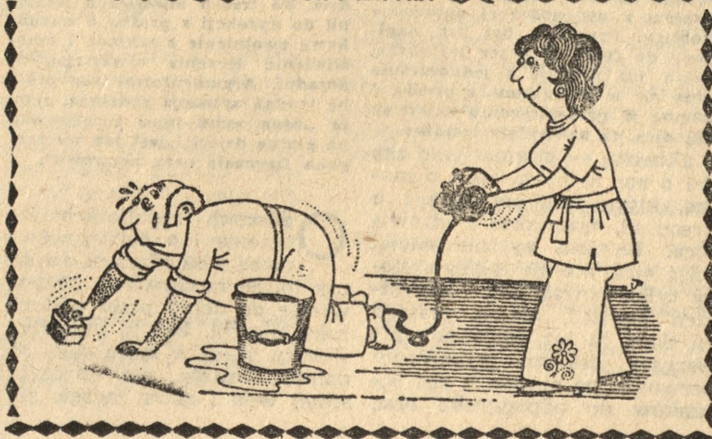
Rozwiązanie zadania logicznego



Wartościowy preparat dla cieląt

Na rynkach zagranicznych ukazał się w sprzedaży nowy preparat zastępujący z powodzeniem odtłuszczone mleko w proszku, a przeznaczony dla cieląt. Preparat ten o nazwie „Fabalak” wytwarza się z bobiku. Wprawdzie zalety bobiku znano od dawna, ale przygotowanie na paszę związane było dotychczas ze zbyt wysokimi kosztami. Nowa technologia okazała się bardziej opłacalna. „Fabalak” zawiera m. in. białko, węglowodany, tłuszcz, błonnik i wodę. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Na warsztacie twórców

O swej twórczości, o najbliższych zamierzeniach i planach powiedzieli dziennikarzom PAP:

Andrzej Strumiłło: — Pracuję równocześnie w wielu dziedzinach. Zajmuję się dużą kompozycją plakato-malarską poświęconą pamięci Che Guevary na wystawę w Hawanie, trzema obrazami na wystawie malarstwa polskiego w Darmstadt, przygotowuję wystawę swojej ilustracji książkowej w Toruniu, ilustracje do wierszy K. Iłakowiczówny, projektuję scenografię i plakat do nowej sztuki T. Karpowicza w Białymstoku, zaś na prośbę OK FJN — plakat na temat ochrony środowiska naturalnego.

Antoni Wicherek: — Jeszcze w tym sezonie Teatr Wielki wystąpi z premierą „Rycerzkości wieśniaczej” Mascagniego i „Pajaców” Leoncavalla. W następnym sezonie planuję my dwie współczesne polskie pozycje prapremierowe, zaś „Halke” Moniuszki i „Diabły z Loudun” Pendereckiego zaprezentujemy w Operze Królewskiej w Sztokholmie. Jesienią poprowadzę premierę „Halke” w Ankarze. (PAP)

TELEWIZJA

Moralne kulisy sensacji

W „Teatrze Telewizji na Świecie” tym razem zaprezentowany został spektakl z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Tajny proces Grusiniusa i innych” Hansa Pfeiffera był bez wątpienia tematyką wizytówką dramaturgicznego dorobku lpijskiego twórcy: eseisty, teatrologa, autora wielu widowisk telewizyjnych i słuchowisk radiowych a również ambitnych powieści kryminalnych. Pfeiffer bowiem zwykł wykorzystywać pretekst „kryminału”, zaczerpniętego z odległych lat lub niedawnych dzieł Niemiec, aby pokazać społeczne i moralne kulisy sensacji.

Także ta sztuka mogła liczyć na baczną uwagę widzów. Z pewnością była łatwiejsza w odbiorze aniżeli najwybitniejszy dramat Pfeiffera — o Tomaszu Mnietrze — „Ujrzałem nowy świat”.

Szkoda wszakże, że „Tajny proces” (a chyba raczej „tajna sprawa”) zainscenizowany ze starannością typową dla naszych sąsiadów zza Odry, przez Guenthera Kalltofta, został pozbawiony eksprezji dialogu; polski dubbing sprowadzał się do zgranego jedy nie z obrazem odklepywania tekstu przez nieujawnionych lektorów. (PAP)

Jesteśmy 27 lat razem, a zaczął pić już chyba rok po ślubie. Sama jestem sobie winna, bo trzeba było od razu powiedzieć: „albo — albo”, ale myślałam, że go z tego wypięc. Przecież kochałam go i był moim mężem. Dziś się pytam, na co czekałam? Niczego dobrego przez całe życie od niego nie doznałam, dzieci też oprócz przekleństw i wyzwisk niczego od swego ojca nie słyszały...

Mówiąc o dzieciach, Agnieszka Kowalska (imię i nazwisko zmienione) ożywia się i z dumą w głosie dodaje: — Sama je wychowałam i z tego słowa o nich nie mogę powiedzieć. Trójka już jest poza domem, wyszli na ludzi, nie piją, mają zawód, poženili się, a tych dwoje, co są jeszcze ze mną, też się dobrze zapowiadają. Gdyby nie dzieci...

Historię życia tej rodziny, odmierzaną awanturami ojca, upokorzeniami i biedą (bo „chleba nie było, ale pieniądze były”) poznaliśmy z ust siedzącej naprzeciwko kobiety. Przedtem był list, napisany do redakcji przez jej córkę, która już pracuje i jednocześnie uczy się w technikum, z prośbą o pomoc w przyspieszeniu skierowania ojca na zamknięcie leczenia.

„Zresztą — pisała — nie chodzi o nas samych, ale i o matkę, która jest bezradna i w kresu sił, oraz także o zdrowie ojca. Bo kto by nie chciał mieć ojca, ale nie takiego, który tylko potrafi pić i wszystkich poniżać. Mama pracuje na dom, ja też pomagam, ale wszyscy jesteśmy wyczerpani nerwowo, bo nie ma u nas w domu nikogo, kto odpocząłby i

W Poznaniu najlepsze

Pokoje noclegowe dla kolejarzy

Kolejarze — zwłaszcza obsługujący pociągi — pracują o różnych porach dnia i nocy. Najwięcej godzin spędzają w podróży, ich praca — kiedy jadą pociągami dalekobieżnymi — wymaga często dłuższego pobytu poza domem. Dlatego też troską władz resortu jest stworzenie im jak najlepszych warunków w miejscowościach, w których najczęściej pociągi zaczynają lub kończą bieg. Funkcję tę pełnią pokoje noclegowe na stacjach.

Do niedawna nie wszędzie zapewniały one kolejarzom właściwy wypoczynek. Na wielu stacjach pokoje były zaniedbane, kiepsko urządzone. Ministerstwo Komunikacji oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Kolejarzy podjęły więc przed około rokiem decyzję o wyasynowaniu na polepszenie warunków w tych obiektach znacznych funduszy. Rezultaty ich spożytkowania sprawdzały ostatnio specjalne komisje, prowadząc kon-

kursową punktację wszystkich stacji.

Duże osiągnięcie w tym współzawodnictwie zanotowała Stacja Poznań — Główny. Za zmodernizowanie pokoiów noclegowych i po prawę ich wyposażenia, komisja przyznała stacji maksymalną liczbę punktów, oceniając ją najwyższą na sieci PKP w kraju. Jest to zasłużony werdykt, bo pokoje zmieniły się w ostatnim czasie nie do poznania.

Zapewniają one wypoczynek 110 pracownikom drużyn konduktorskich: korzystają z nich kolejarze z różnych stron Polski, którym wypada kończyć lub zaczynać pracę w Poznaniu. W 33 pokojach znajdują się wygodne łóżka, gustowne meble i inne detale wyposażenia, są urządzenia do suszenia bielizny, można obejrzeć program telewizyjny lub posłuchać radia, zamontowano system budzenia, są wzorowe warunki sanitarne. Łącznie wydano na ten cel ponad 1,5 miliona złotych.

PIOTR BOROWICZ



Głazale prezentuje się recepcja „hotelowa”.

Fot. — H. Kamza

194 samochody z PKO

25 i 29 kwietnia br. w gmachu VI Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu, pl. Wolności 15, odbędzie się drugie w tym roku losowanie samochodów dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych PKO.

28 bm. o godz. 9 odbędzie się losowania premii dla książeczek z wkładem po 9 000 zł, wystawionych tylko w Poznaniu, a 29 bm. z wkładem po 6 000 zł z województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego oraz z wkładem po 9 000 zł dla książeczek założonych na terenie województw: konińskiego, pilskiego i poznańskiego (bez m. Poznania). (na)

dla nas z młodszym bratem, który jest jeszcze w szkole podstawowej, do nauki.”

Podczas rozmowy w redakcji Agnieszka Kowalska parokrotnie zadawała pytanie: „co to za życie?” i odnosiło się to pytanie nie tylko do jej rodzinnej niedoli, spowodowanej przez męża-alkoholika, lecz również do niego samego. Maria Kowalska bowiem także siebie unieszczęśliwiła. Z zawodu jest kierowcą, a tego fachu nie da się pogodzić z częstym nadużywaniem alkoholu, które wcześniej czy później grozi popadnięciem w nałóg. Marian Kowalski odczuł to dotkliwie: po pijanemu spowodował kilkanaście lat temu wypadek

przynoszenie do domu butelek z wódką, poniewieranie żony i dzieci. Odkrył prawo jazdy i znów szoferował aż do wywołania następnego wypadku, o tyle — szczęściem — niegroźnego w skutkach, że tym razem sprawa skończyła się przed kolegium — grzywną i znów pozbawieniem prawa jazdy oraz spłaceniem w ratach miesięcznych kosztów, spowodowanych krakusą.

— Nie chcę mu szkodzić — mówi dalej pani Agnieszka — niech mu się wszystko ułoży jak najlepiej, ale jeśli się nie będzie leczył, to wódka go wykończy. Dlatego

Śladem ludzkich spraw

Życie przez pryzmat półlitrowki

i odbył karę pozbawienia wolności a następnie został skierowany na leczenie w zamkniętym zakładzie. Po trzech miesiącach wystąpił do dyrekcji z prośbą o warunkowe zwolnienie z zakładu i umożliwienie leczenia otwartego, w poradni. Argumentował swą prośbę trudną sytuacją rodzinną, tym, że „żona sama musi zarabować na pięć dzieci i jest już wyczerpana fizycznie oraz nerwowo”.

O dobrych rezultatach leczenia i o dobrej współpracy z rodziną, czy to, że rzeczywiście po powrocie do domu przez półtora roku nie pił. Był to najszybszy okres w życiu całej rodziny. Niestety, nie starczyło silnej woli i znów zaczęło się

zdecydowaliśmy się napisać do „Głosu”. Najwięcej się boję, że znów wróci do szoferowania, bo za kilka miesięcy będzie mógł starać się o odzyskanie prawa jazdy. Jeśli nie przestanie pić i znówu po pijanemu usiadzie za kierownicą? Strach pomyśleć... W pracy to on ma dobrą opinię, a kierowców potrzeba. Nawet pewnie by nie wierzili, gdybym się poszła do jego zakładu poskarżyć, że to w domu taki awanturnik. I że prawie wszystko, co zarobi, to przepije, bo ostatnio miał już swoją stałą normę pół litra po powrocie z pracy... Nawet w poradni nie wierzą, że jest z nim tak źle i raz mi nawet powiedzieli, że pewnie chce go się tylko z domu pozbyć. Tak się potrafi maskować, bo przed obcymi mu wstyd...

MUZYKA

Pierwsze kwiaty XVII Wiosny

Kwiatów było sporo. Wręczano je wykonawcom niedzielnego koncertu inauguracyjnego siedemnasty z kolei Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej — Poznańską Wiosnę Muzyczną. Kosze kwiatów wniesiono po koncercie na estradę dla znakomicie grającej Orkiestry Symfonicznej Państwowej Filharmonii w Poznaniu i jej dyrygenta, dyrektora tejże Filharmonii — Renarda Czajkowskiego. I jeszcze podczas oficjalno-towarzystwiska spotkania w Sali Lubrańskie nie obyło się bez wiesnego bukietu. Otrzymał go Renard Czajkowski jako załącznik do Medalu za wybitne zasługi w propagowaniu polskiej muzyki współczesnej. Medal ten przyznał artyście Zarząd Główny Związku Kompozytorów Polskich, a wręczył mu go prezes tegoż Zarządu — dr Jan Słyszewski.

Szczególne skłonności Czajkowskiego do wykonywania współczesnej, zwłaszcza polskiej muzyki, są ogólnie znane. Robi to ze znakomitą skutecznością, czego dowodem był także prowadzony przez niego inauguracyjny koncert XVII Wiosny. Z wykonywanej tam muzyki potrafił wykrzesać pełnię kolorystyki, a operując nią sprawnie jako istotnym czynnikiem formotwórczym zapewnił brzmieniowej postaci utworów łatwo uchwytną logikę przebiegu. Była to logika — jak zwykle u tego dyrygenta — odznaczająca się jasnością, wynikającą m. in. z dążności do przekazania muzyki w maksymalnie skondensowanej pod względem ekspresji formie, przez co nawet dość skomplikowana konstrukcja dzieła staje się dla odbiorcy, nawet mniej wytrawnego, stosunkowo prosta i czytelna. Jest to cecha wykonawstwa szczególnie ważna w dźwięku do stałego poszerzania kręgu odbiorców muzyki współczesnej.

Program inauguracyjnego koncertu rozpoczął się „Elegią” na orkiestrę Aleksandra Tansmana, polskiego kompozytora osiedlonego od 1919 r. we Francji. Mniej natomiast zainteresował mnie cykl siedmiu pieśni dla dzieci na sopran i orkiestrę pt. „Teki sobie muzyka” Augustyna Blocha. Przede

wszystkim prostota wierszy Tadeusza Kubiaka klęczała się po prostu ze zbyt pretensjonalnie rozbudowaną, choć kolorystycznie bardzo niekiedy ciekawą partią orkiestralną. Z drugiej jednak strony włączenie do programu koncertu tych właśnie pieśni dało nam okazję do posłuchania śpiewu Haliny Łukomskiej, rekompensującej swym wysokim kunsztem wokalnym pewne rozczarowanie samą kompozycją.

W drugiej części wykonano Concerto na kwartet perkusyjny i orkiestrę znanej nam dobrze kompozytorki — Marty Ptaszyńskiej. Jest to dzieło, którego się słucha ze stałą wzrastającą zainteresowaniem. Ponadto daje ono szerokie pole do wirtuozowskiego popisu odwórcem perkusyjnej partii. Wykonali ją znani ze swych nieprzeciętnych umiejętności byli członkowie Poznańskiego Zespołu Perkusyjnego: Grzegorz Markiewicz, Marian Ranczewski, Jerzy Skrzypczak i Wiktor Szmańda.

Typowym „gwóździem programu” stał się „Krzaksony” Wojciecha Kilara. Ta świetnie napisana muzyka z całą pewnością zyska sobie trwałą popularność. Mimo skupienia w niej różnych nowoczesnych środków, jest bardzo komunikatywna i powinna trafić do przekonania także tym, którzy od słuchania muzyki współczesnej stronili. Artystyczny walor inwencji i doskonałe rzemiosło kompozytorskie zapewniło już „Krzaksonam” należne uznanie środowiska profesjonalnego: wykonywały go znakomite orkiestry prowadzone przez czołowych dyrygentów polskich. Złożona w większości z muzyków publiczność omawianego koncertu skłoniła dyrygenta i orkiestrę do powtórzenia finałowego odcinka utworu.

Festiwal został zatem otwarty w sposób wprowadzający nas w stan oczekiwania dalszych znaczących wydarzeń artystycznych. Zaplanowany program całkowicie uzasadnia nadzieję, że XVII Poznańska Wiosna Muzyczna zakwitnie nam wyjątkowo bujnie.

ANDRZEJ SATURNA

Tucz metodą „tropik” w Kaźmierzu

W naszym cyklu „Nauka a spiżarnia” opisałyśmy (27 I br.) opracowaną przez pracownika b. Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Poznaniu, a obecnie poznańskiego oddziału Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, dr Wincentego Więtkowskiego, metodę tuczki serwatki trzody chlewnej.

Władze województwa poznańskiego zainteresowały się tym sposobem tanciej produkcji mięsa z chlewni, budowanych w pobliżu zakładów mleczarskich, mających duże ilości serwatki. Poparły inicjatywę Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, który w sąsiedztwie Zakładu Mleczarskiego w Kaźmierzu buduje obecnie także pomieszczenia dla 200 sztuk trzody chlewnej, które będą jeszcze w tym roku tuczone metodą „tropik”. (emp)

Związkowe zadania społeczno-gospodarcze

Zadania związków zawodowych w zakresie aktywizacji społeczno-produkcyjnej załóg były wczoraj tematem narady członków kierownictwa zarządów głównych związków branżowych i wojewódzkich instancji związkowych.

Podkreślając pomyslnie rezultaty I kwartału br. dysku tanci wskazywali, że nie we wszystkich działach produkcji nastąpił zadowalający postęp, stąd też duże znaczenie dla wyników społeczno-gospodarczych całego roku będzie miała konsekwentna realizacja dodatkowych zadań przyjętych na styczniowych sesjach KSR. Powiększają one wartość tegorocznej produkcji o 13 mld zł, z czego prze szło połowę stanowią towary rynkowe, znaczną zaś część — artykuły niezbędne dla producentów finalnych wyrobów

dla rynku wewnętrznego i na eksport.

Ważnym zadaniem związków jest zatem codzienny nadzór społeczny nad tworzeniem w zakładach takich warunków organizacyjno-technicznych, które pozwolą te cenne zobowiązania wykonać w pełni, a tam, gdzie to możliwe i społecznie uzasadnione — z nadwyżką.

Uczestnicy narady przytaczali przykłady inicjatyw społeczno-zawodowych podejmowanych w zakładach pracy różnych branż i regionów w związku z obchodami 60-lecia Rewolucji Październikowej. Główną treścią tych zobowiązań jest poprawa jakości produkcji i podniesienie poziomu kultury pracy. Dla uczczenia tej doniosłej rocznicy załogi podejmują też czynności społeczne. (PAP)

Sprawę można by uznać za załatwioną, bo wkrótce po rozmowie, której przebieg tu zrelacjonowałem, redakcja została powiadomiona przez Poradnię Odwykłą, działającą w Zespole Opieki Zdrowotnej, że Mariana Kowalskiego — wobec potwierdzenia się faktu nadużywania alkoholu — Komisja Społeczno-Lekarska do spraw przemyślowego leczenia alkoholików skierowała na leczenie w zakładzie zamkniętym. Już tam przebywa i oby kuracja dała trwałe rezultaty, aniżeli ta sprzed kilkunastu lat.

lo przybycie Kowalskiego do pracy z wyraźnymi oznakami spożycia alkoholu, co spowodowało odesłanie go do domu i nieobecność w pracy również następnego dnia. We wniosku jest też mowa o skłonnościach do nadużywania alkoholu, o słabym przygotowaniu zawodowym, o demoralizującym wpływie na pozostałych pracowników. Nasze przedsiębiorstwo jest już jego dziesiątym zakładem pracy...

W rozmowie ze mną mistrz stwierdza, iż Kowalski nie szanuje pracy, często korzystał z 2-3 dniowych zwolnień lekarskich, co

dzenia, jak też, jeśli spojrzymy na nałóg Kowalskiego od strony ekonomicznej. Rozmawiałem m. in. o tym w dziale lecznictwa specjalistycznego wojewódzkiego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Poznaniu. Na terenie poznańskiego około 12 000 osób poddawanych jest leczeniu w 15 poradniach odwykowych, zatrudniających lekarzy i psychologów (łącznie 30 specjalistów) oraz odpowiednio liczny personel pielęgniarsko-administracyjny.

Komisje społeczno-lekarskie w ubiegłym roku rozpatrzyły prawie 1400 zgłoszeń, z czego około 300 osób skierowano na leczenie odwykowe, a sądy wydały wobec 276 osób postanowienie o umieszczeniu w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego. Prowadzi się — m. in. poprzez Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy — szeroko zakrojoną działalność oświatową i propagandowo-profilaktyczną, dąży się do łagodzenia skutków alkoholizmu i pomagania rodzinom osób, dotkniętym tym nałogiem.

Koszty, związane z leczeniem alkoholików, pochłaniają w skali kraju — jak stwierdza minister zdrowia i opieki społecznej w piśmie na ten temat — miliardy złotych, nie licząc niewymiernych strat o charakterze społecznym oraz rodzinnym. Pieniądze jednak nie są najważniejsze i warto by je wydawać, gdyby każdy Kowalski, dotknięty tym nałogiem, skutecznie chciał się leczyć i więcej do niego nie wracał.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

wśród kolegów nie zjednuje mu sympatii; a w ogóle mówią o nim, że do roboty ma dwie lewe ręce.

Przed wyjazdem na leczenie Kowalski zostawił w swym przedsiębiorstwie zlecenie, by pobory przechowywane w kasie aż do jego powrotu. Znaczący to, że wszystko, związane z utrzymaniem domu i najmłodszego syna, będzie musiała opłacać żona. Zresztą dotąd również w minimalnym tylko stopniu partycypował w wydatkach, nie pokrywając nawet w pełni kosztów swego wyżywienia, nie mówiąc już o praniu, dzierżawie itp. Teraz w domu będzie chociaż ktoś i to cała jego rodzina uważa za wielkie dobrodziejstwo.

Zdawałoby się: prywatna sprawa Kowalskich. Nie tak to jednak jest zarówno ze społecznego punktu wi-

POSZUKIWACZE

ŚLADÓW
HISTORII

Koło Naukowe Studentów Archeologii należy do najstarszych młodzieżowych zespołów naukowo-badawczych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, liczy już bowiem ponad pięćdziesiąt lat. Pierwszym opiekunem młodych adeptów archeologii był prof. dr hab. Józef Kostrzewski, toteż uczestniczyli oni także w pracach wykopaliskowych na terenie Biskupina koło Złotowa. Cel, który wytknęli sobie przed półwieczem, z dużym powodzeniem realizują do dzisiaj — aktywnie uczestniczą w badaniach najdawniejszych dziejów społeczeństw zamieszkujących ziemie polskie oraz popularyzują wyniki tych badań.

Do najważniejszych przedsięwzięć, podejmowanych w okresie przedwojennym, należały badania prowadzone w okolicach Lubonia i Wiorka koło Poznania, Rzućewa koło Gdańska oraz w najbliższym sąsiedztwie Kościana, Wronek i Rawicy. Wyniki tych poszukiwań można oglądać w licznych muzeach, a w postaci publikacji są one także odnotowane w czasopiśmie, m. in. w „Przeglądzie Archeologicznym” i „Z otchłani dziejów”.

Młodzi archeolodzy brali udział w ekspedycji zwiadowczej na Ziemi Lubuskiej, natomiast w latach siedemdziesiątych włączyli się do realizacji planów badawczych poznańskich instytucji naukowych. Z grona byłych członków koła wywodzi się wielu pracowników naukowych — kilkunastu doktorów i docentów oraz siedmiu profesorów, m. in. obecny opiekun, kierownik Katedry Archeologii UAM — prof. dr hab. Jan Zak.

W miniony poniedziałek, w Złotowie pod patronatem wojewody pilskiego w tamtejszym Domu Kultury odbyło się spotkanie, związane z 50-leciem działalności koła. Uczestnicy spotkania omówili m. in. obrządek pogrzebowy w pradziejach oraz zostali poinformowani o ochronie zabytków archeologicznych na terenie województwa pilskiego. (zr)



Suchając w województwie pilskim wiejskich inicjatyw można „w ciemno” jechać do gminy Lubasz, bo zaw sze się tam coś ciekawego znajdzie. Sekretarz Biura Urzędu Gminnego, Zygfryd Kozera, pomaga nam w ustaleniu dokładnej marszrut. Niełatwo dokonać wyboru, ale kiedy słucham kolejnego przykładu, tym razem o zmianach, które w ciągu kilku lat zaszły w Sokółowie i jak do tego doszło, decyduję się — najlepiej tam pojechać.

Cały proces przemian, zachodzących w Sokółowie, skrajnie jest zanotowany w grubej, bogato ilustrowanej książce, którą w formie kroniki, prowadzonej przez Wojciecha Helwicha, przewodnika Zespołu Młodego Rolnika, Zespół powstał w Sokółowie w połowie lat sześćdziesiątych z absolwentów Przysposobienia Rolniczego. Było ich trzynastu w wieku od 17 do 30 lat. Ci starsi dzisiaj przekroczyli już czterdziestkę i zastanawiają się, czy w tym wieku godzi się jeszcze mienić członkiem Zespołu Młodego Rolnika? Ale przecież nie to jest istotne. Ważne, że wszyscy, którzy w nim działają, poświęcili najlepsze lata na to, by w ich wsi żyło się inaczej, by Sokółowo, uchodzące kiedyś za najgorszą wioskę w gminie Lubasz — bo 75 procent gleb to szоста klasa — stało się najlepszą. Obecnie pod względem towarowości zajmuje II miejsce po Kamionce, gdzie bonitacja znacznie wyższa.

Wtedy, kiedy postanowili działać po nowemu, wykorzystali wiedzę zdobytą na przysposobieniu rolniczym, w Sokółowie siano tylko żyto, ziemniaki i seradela. Bo przecież na takiej glebie, o kamienistym podłożu nie innego nie chciało rosnąć. Zytka sypało 16-17 kwintali z hektara, ziemniaki

Młodzi zmienili wieś

120-150. Zależy jaki rok. Więc chłopaki, które głowę miały „naładowaną” wiedzą o dawkach nawozowych, materiale kwalifikowanym i innymi fanaberiami, postanowili spróbować, czy rzeczywiście praktyka rolnicza wspomagała wiedzę nie może przynieść lepszych rezultatów. Ojcowie pobłażliwie patrzyli na te zabawy w rolnika i dawali synom na eksperymenty arowe poletka. Młodzi zorganizowali się, podzielili między sobą zadania, wybrali przewodnikiem Wojciecha Helwicha, który wprowadził wówczas ledwo osiągniętą pełnoletność, ale głowę na karku miał. I zmyślił organizacyjny. Może odziedziczył go po ojcu, Antonim, długoletnim sołtysie tej wsi?

Tak więc jedni zajęli się hodowlą, sterując na bydlę, inni uprawami. Przeprowadzali demonstracje żywieniowe, z nawożeniem łąk i wiele innych, przy których niezwykle cenna okazywała się pomoc inżyniera Jana Kowalskiego z Sielinka. Już w roku 1966 na wystawie rolniczej podczas gminnych dożynek odchowane przez nich cielęta zajęły I miejsce. Później przeprowadzili doświadczenia z pszenicą ozimą „mirnowską”. Nie mogli ludzie uwierzyć, że na glebie VI klasy dała plon wysokości 32 kwintali z hektara!



W rodzinie Helwichów prace są podzielone. Dojenie należy do młodych — Marii i Wojciecha.

Fot. — H. Kamza

W każdy eksperyment wkładali wiele dbałości i serca. Sukcesy zaczęły przychodzić jeden po drugim. Jak Sokółowo Sokółowem takich upraw jak teraz rolnicy nie pamiętają. Dziesięć lat upłynęło zanim rodzice zdecydowali się powierzyć dzieciom swoje gospodarstwa.

Kiedyś Antoni Helwich na swoich niespełna 15 hektarach użytków rolnych miał 4 krowy, 2 jałówki, 2 konie, i 10 świń. Dzisiaj wykazuje 24 sztuki bydła, 42 trzody, traktor, „fiata”, nie mówiąc o unowocześnionych budynkach inwentarskich i ładnie urządzonej domu. Pracują tu zgodnie 2 pokolenia Helwichów (trzecie rośnie), podzielili się zadaniami. Zna Wojciecha, Maria, także skończyła przysposobienie rolnicze; oboje radzą nad kierunkami nowoczesnej gospodarki.

Znaczny areal przeznaczają Helwichowie pod rośliny pastewne: polipasty, buraki, pastewne, kukurydzę na zielonkę, żyto poplonowe. Dostatek pasz własnych umożliwia rozwój hodowli, ta przysparza obornika, nawóz z kolei zasila glebę, która rodzi jak nigdy. I tak się kółko zamyka. Sprzedają hektara: 860 kg żywca rocznie,

21 000 l mleka. Gospodarstwo nie jest jeszcze specjalistyczne, ale wkrótce będzie, chyba w bydło. Kolega Wojciecha Helwicha — Grzegorz Kita to już producent żywca. W ubiegłym roku odstawił ze swojego gospodarstwa 1400 kg żywca z hektara. Został Mistrzem Produkcji 76 w gminie.

Młodzi rolnicy nie kryją ani swoich metod ani wyników. Jeden uczy się od drugiego, wdraża. Wspólnie we czwórce — dwaj wyżej wymienieni oraz Józef Kolterman i Tadeusz Budzyń — zorganizowali pokazowe parowanie i zakiszanie ziemniaków. Franciszek Przybył był pionierem w uprawie kukurydzy. Udała się — sieją więc ją i inni.

W 1972 roku powstał w Sokółowie zespół indywidualnych rolników użytkownika ziemi. Na ponad 9 hektarach gruntów PFZ zaczęli siał żyto i owies. Ziemia była zaniedbana, ale oni nie mogli patrzeć, że leży odłogiem. Więc lepiej niech rodzi cokolwiek, niż nic. Teraz drugi rok istnieje zespół łaskarski w składzie: Wojciech Helwich, Tadeusz Budzyń i Alfons Nieborala. 10 hektarów łąk przejęli od Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego w Sławnie, dla którego łąki leżały za daleko, znajdowały się w wyrobiskach potofowych, dojazd do nich był trudny, koszt rekultywacji nieopłacalny. Więc wzięli młodzi tę łąkę w Elżbiecinie, nie żalowali pracy już w pierwszym roku dali im 63 kwintali siana z hektara.

Wszyscy młodzi w Sokółowie tworzą jakby jedną wielką rodzinę. Pomoc sąsiedzka jest na porządku dziennym, nie ma kłopotu w razie choroby czy konieczności nagłego wyjazdu. Wojciech Helwich któremu funkcję prezesa kółka rolniczego powierzono w 19 roku życia, stara się jak może, by wszystkim praca szła składnie, by zrobiono wszystko na czas, by go starczyło jeszcze na młodzieżowe spotkania i zabawy. Także na prace społeczne. Ich dziełem jest przecież niedawno oddany do użytku Wiejski Dom Ludowy.

Ojcowie patrzą z uznaniem na młodych gospodarzy:

— Teraz, gdy wychodzi ustawa o emeryturach dla rolników, jesteśmy wygranymi. Oni doprowadzili nasze gospodarstwa do wysokiej towarowości, choć jeszcze im nie zapisałyśmy; daliśmy tylko wolną rękę. Co by było, gdybyśmy tradycyjnie gospodarząc wegetowali w Sokółowie?

ZOFIA DOHNKE

POZNAJMY



ZOFIA MONTELATYC
pielęgniarka — masażystka w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kaliszu.
W służbie zdrowia pracuje od czasów wojny. Poprzednio w Sanatorium Wojska Polskiego w Ciechocinku, a od 1952 r. w Kaliszu. Sumienna, uczynna i zawsze pełna poświęcenia zyskuje wdzięczność wszystkich pacjentów. Cieszy się również dużym uznaniem za aktywną działalność społeczną. Wśród licznych wyróżnień posiada m. in. odznakę Wzorowego Pracownika Służby Zdrowia oraz Srebrną i Złotą Odznakę Związku Zawodowego Służby Zdrowia.

Fot. — Z. Kroczyński



HALINA KRAUZE
pracownica Działu Osobowego i Pracy Wytwórn Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu.
Z kaliską WSK związana jest prawie od początku istnienia przedsiębiorstwa — 23 lata. Potrafi umiejętnie godzić obowiązki zawodowe z zaangażowaną pracą społeczną. Jako długoletnia działaczka związkowa zawodowych, pełniła wiele odpowiedzialnych funkcji. Obecnie przewodniczy oddziałowej radzie związkowej. Z jej inicjatywy załoga WSK ufundowała pierwsze księżyczki mieszkaniowe dla sierot z Domu Dziecka w Liskowie. Posiada m. in. Srebrną Odznakę Związku Zawodowego Metalowców i tytuł zasłużonego pracownika WSK. (nar)

Fot. — J. Montelatyc

Jest cecha wspólna dla tych trzech kilkusetstronicowych tomów — każdy z nich dotyczy problematyki regionalnej i żaden z opublikowanych w nich materiałów poza „swój” region nie wykracza. Są to równocześnie pierwsze tomy, które ujrzały światło w nowym podziale administracyjnym naszego kraju.

Pierwszą część IX tomu „Rocznika Kaliskiego” stanowią rozprawy i studia. Wśród nich do niedawnej przeszłości sięga Henryk Wrotkowski omawiający dzieje szkolnictwa kaliskiego w latach: 1918 — 1928, zaś problematykę nieomal nam współczesną podejmuje Ewa Antosik w artykule o budownictwie mieszkaniowym i gospodarce zasobami mieszkaniowym w Kaliszu w latach 1945 — 1970. Edward Polanowski pisze o związkach J. I. Kraszewskiego z Kaliszem mimo, że ten znany autor powieści historycznych nigdy w Kaliszu nie był. W rozprawie „Z dziejów kultury Kraszewskiego” cytuję jego listy, m. in. do redakcji „Kaliszanina”. Stanisława Bonusiak omawia udział kaliszzan w zasiedlaniu Ziemi Zachodnich w latach: 1945 — 1950. Dwie pozycje traktujące o dziejach dawniejszych regionu kaliskiego — to Czesław Obyrzko-Włodarskiej „Ruch chłopski w gubernii kaliskiej po uwłaszczeniu (1864 — 1884)” i Mieczysława Bandurki „Rozwój administracyjno-terytorialny powiatu kaliskiego oraz powiatów sąsiednich w XIX i XX wieku”.

W dziale materiałów Władysław Rusiński publikuje dwa ważne dokumenty, dotyczące stanu miasta Kalisza w roku 1778. Zostały one przygotowane edytorsko na podstawie akt grodzkich z tego roku. Z kolei Jan Wasiłki charakteryzuje materialną do położenia gospodarczego wybranych miast departamentu kaliskiego z lat: 1763 — 1811, opierając się w swych badaniach, m. in. na liczbach ludności, jej przywilejach i ciężarach podatkowych, a także na liczbie rzemieślników, domów mieszkalnych itd.

W dziale informacji archiwalnej Roman Szczepaniak omawia akta notarialne kaliskie i ich znaczenie dla badań naukowych, a w kronice: Bohdan Adamczak — XIV Kaliskie Spotkania Teatralne i „Dni Getyngi” w Kaliszu, Ryszard Bieniecki — VIII Dekadę Pisarzy Srodowiska Poznańskiego w Kaliszu, Maria Wrotkowska — sesje popularno-naukowe, a Mieczysław Leń — wystawy osiągnięć regionu kaliskiego w XXX-lecie PRL.

W kronikarskich zapiskach znajdujemy również omówienia: Stanisława Piłbingera, dotyczące działalności Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego w latach 1962 — 1975, Anny Urbanowskiej — VIII Przeglądu Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Kaliszu, Ryszarda Bienieckiego — o kaliskich bibliotekach związków zawodowych, Edwarda Pudefko — o pracach działu archeologii Muzeum Ziemi Kaliskiej i Krzysztofa Dąbrowskiego o

Przypomina o tym Tadeusz Grabski — I sekretarz KW PZPR w Koninie, w artykule pt. „Węzłowe problemy rozwoju województwa konińskiego”, otwierającym IV tom „Rocznika Wielkopolski Wschodniej”. W dziale rozpraw i studiów Zygmunt Poznański publikuje uwagi o życiu i twórczości Zofii Urbanowskiej, nieco zapoznanej pisarce z Konińskiego, przyjaciółce autorki „Panienki z okienka” — Deotymy. Zygmunt Kaczmarek i Karol Pawlak piszą o działalności endecji w Wielkopolsce Wschodniej w okresie międzywojennym, a Czesław Kazimierz Łuczak — o eksterminacji ludności powiatu tureckiego podczas okupacji hitlerowskiej. Okresu Polski Ludowej dotyczą trzy rozprawy: Andrzeja Choniawko — o działalno-

nych komisji pojednawczych i sądów społecznych w powiecie tureckim (1869 — 1974), a Józef Walusko — dziesięciolecie elektrowni „Adamów”. Jan Bender pisze o działalności konińskiej stacji doświadczalnej Instytutu Podstaw Inżynierii Srodowiska PAN w Zabrzu, Fabian Waligórski — o powstaniu i działalności Komisji Historii i Pamiętnikarstwa ZNP w Koninie, a Tadeusz Malinowski o otwarciu Muzeum Regionalnego Ziemi Ślupeckiej. Ostatnie karty tego prawie 300-stronicowego tomu wypełnia kronika ważniejszych wydarzeń regionalnych w roku 1974.

Brak jest kroniki tego typu w trzecim z omawianych tomów — „Roczniku Nadnoteckim” (tom VII, zeszyt 1). Poprzednie jego edycje taką kronikę miały i zapewne w wydaniach następnych będzie ona kontynuowana. Publikacje tego

wek w Wielkopolsce jest Muzeum im. Wiktora Stachowiaka w Trzciance.

Współczesnego oblicza województwa pilskiego dotyczy artykuł: Mieczysława Lepczyńskiego pt. „Aktualna sytuacja w dziedzinie służby zdrowia, oświaty i kultury w województwie pilskim” oraz Mariana Maczyńskiego pt. „Rolnictwo województwa pilskiego w świetle przemian dokonanych w latach 1970 — 1975”.

Na ciekawe obszary leśne, pomniki przyrody oraz florę i faunę lasów w pobliżu Walcza zwraca uwagę Paweł Piotrowski w artykule pt. „Puszcza Walecka”, zaś Bolesław Szczepański kreśli sylwetkę zmarłego w roku 1975, dr. Franciszka Zmizdańskiego, historyka i działacza społecznego, współtwórcy i sekretarza redakcji „Rocznika Nadnoteckiego”.

Dział recenzji i omówień zawiera m. in. przegląd informatorów o ziemiach województwa pilskiego i uwagi o publikacjach dotyczących tego regionu wielkopolsko-pomorskiego.

O ile poziomu edytorskiego „Rocznika Kaliskiego” i „Rocznika Wielkopolski Wschodniej” nie wahałbym się nazwać wysokim (papier klasy V i III, piękne oprawy, czytelny druk, liczne ilustracje, staranna redakcja techniczna), o tyle tom „Rocznika Nadnoteckiego” ukazał się w stosunkowo ubogiej szacie graficznej — uboższej, aniżeli jego poprzednie edycje. Jest jednak faktem bezspornym, że wszystkie omówione wyżej publikacje znacznie poszerzają naszą wiedzę o tych województwach, których dotyczą. W formie popularno-naukowej i przy pomocy dzieł różnych informacji popularizują problematykę regionalną.

WOJCIECH STASZEWSKI

* Rocznik Kaliski — tom IX, Wydawnictwo Poznańskie, 1976, str. 360;
Rocznik Wielkopolski Wschodniej, tom IV, Wydawnictwo Poznańskie, 1976, str. 288;
Rocznik Nadnotecki, tom VII, zeszyt 1, Wydawnictwo Poznańskie, 1976, str. 164.

KSIAŻKA

Wielkopolskie „Roczniki”

rezerwację archeologiczną na Zawodzie.

Cztery wydane dotychczas tomy „Rocznika Wielkopolski Południowej” ukazały zarówno dziejowe tradycje zaangażowania mieszkańców tego regionu w walkę o sprawiedliwość społeczną, stanowiąc jednocześnie pewnego rodzaju dokumentację przemian gospodarczych i społecznych dokonujących się we wschodniej części Wielkopolski. Powstałe 1 czerwca 1975 r. województwo konińskie obejmuje teren 12 byłych powiatów, zaś jego podstawową dźwignią rozwoju jest przemysł. Jego znaczenie dla gospodarki kraju wyraża się udziałem województwa konińskiego w wydobyciu i produkcji — 70 proc. soli kamiennej, 47 procent aluminium i 41 procent węgla brunatnego.

ści Związku Młodzieży Polskiej we wschodnich powiatach Wielkopolski, Zdzisława Krasieńskiego — o wzroście dochodów ludności wschodnich powiatów województwa konińskiego w latach: 1960 — 1974 i Pawła Łączkowskiego, omawiającego socjologiczne aspekty współczesnej migracji do Koła.

Dział materiałów zawiera statuty miasta Konina z XVI — XVII wieku, zebrań i opracowane przez Witolda Małasia oraz omówienia: Józefa Mułty, „Bibliotekarstwo publiczne w powiecie kołkim (1945 — 1974)”, Henryka Wieruchowskiego „Tureckie Towarzystwo Kultury (1963 — 1974)”, Zenona Struglińskiego i Fabiana Waligórskiego „Ruch sportowy w Koninie w latach 1945 — 1974”, Terezy Kołodziejkiej-Brambor „Kontakty mieszkańców Konina z twórczością plastyczną”.

W dziale „Z życia regionu” Marian Zawadzka omawia działalność społecz-

tomu otwiera krótki artykuł informacyjny przewodniczącego kolegium redakcyjnego, Jerzego Topolskiego dotyczący zawartości „Rocznika” oraz zmian w jego wydawaniu, związanych m. in. z powstaniem województwa pilskiego.

O konieczności upowszechnienia wiedzy o przeszłości i o roli w tym zakresie muzeów regionalnych pisze Ryszard Gumowski. Jedną z tego rodzaju placó-

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Franz Beckenbauer żegna wielki futbol

Wydarzeniem, któremu światowe agencje poświęcają najwięcej miejsca jest nieoczekiwana decyzja najlepszego piłkarza Europy roku 1976 — Franza Beckenbauera o przejściu do amerykańskiego klubu Cosmos Nowy Jork. Kontrakt z Cosmosem opiewa na niebagatelną sumę 7 milionów marek, ale nie tylko względy finansowe zadecydowały o kroku „króla” zachodniemieckiego futbolu. Przyczyną decyzji dopatrują się komentatorzy także w kryzysie, jaki przeżywa ostatnio klub Beckenbauera — Bayern Monachium, a także brutalnym „na gonkom” bulwarowej prasy RFN na prywatne życie piłkarza z tego kraju. Atmosfera w futbolu RFN daleka jest od poprawnej, toteż wielki piłkarz zdecydował się opuścić kraj.

Zaskoczenie było tym większe, iż 103-krotny reprezentant kraju, wicemistrz świata z 1966 r., mistrz Europy z 1972 r. i mistrz świata z 1974 r. odchodzi na rok przed mistrzostwami świata w Argentynie, które miały ukoronować wspaniałą, 13-letnią karierę „Cesarza Franza”.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że przejście do Cosmosu oznacza definitywny koniec wielkiej kariery 31-letniego Beckenbauera. Amerykański klub, który nie szczędzi pieniędzy na podstarzałe gwiazdy światowego futbolu (Pele, Best, Chinaglia) określa go raczej trupą cyrkową niż drużyną piłkarską z prawdziwego zdarzenia. Pierwszy mecz w barwach nowego klubu Franz Beckenbauer rozegrał ma 29 maja br.

Sądząc, że przez wiele lat Beckenbauer nie znajdzie godnego następcy, wiele jest w RFN utalentowanej młodzieży, ale piłkarz formatu Franza trafia się raz na stulecie — stwierdził przyjaciel i kolega klubowy Beckenbauera, reprezentacyjny bramkarz Sepp Maier.

Jeśli nawet w wypowiedzi Maiera jest nieco przesady, to z pewnością europejski futbol traci piłkarską indywidualność wielkiej, rzadko spotykanej klasy.

Decyzja piłkarza o przejściu do Cosmosu Nowy Jork zaskoczyła nawet trenera drużyny RFN — Helmuta Schoena:

— „W moich planach i koncepcjach gry na mistrzostwach świata Beckenbauer miał odgrywać wiodącą rolę. Teraz muszę szukać nowych rozwiązań i następcy Franza”.

— „Czy grając w Cosmosie Beckenbauer będzie mógł wystąpić w reprezentacji na mistrzostwach?”

— „Formalnie tak, ale w praktyce jest to raczej niemożliwe. Reprezentanci muszą grać ze sobą, zespół musi się rozumieć, a z USA do RFN jest bardzo daleko. Ponadto inny jest system treningu w klubie typu Cosmos, inny charakter i poziom mają rozgrywane przez tę drużynę mecze. Każdy, nawet najlepszy piłkarz świata nie będzie w stanie utrzymać w tych warunkach wysokiej formy”.

— „Kim pan zastąpi Beckenbauera?”

— „Wątpię czy uda się kogoś go zastąpić. To jest genialny piłkarz. Ale jeden z wodników, nawet znakomity, nie przesadza o klasie drużyny. Mamą silną ligę, wielu dobrych piłkarzy, stać nas, nawet bez Beckenbauera na mocną reprezentację, zdolną bronić tytułu”.

Trener Helmut Schoen musiał zrezygnować więc z usług Franza Beckenbauera na najbliższe międzypaństwowe mecze swojej drużyny z Irlandią Północną i z Kolonią i z Jugosławią w Belgradzie (30 kwietnia). (PAP)

Fibak wraz z kolegami trenuje w Poznaniu

Dzisiaj na kortach Olimpii w Poznaniu rozpoczyna się zgrupowanie polskich tenisistów przygotowujących się do meczu o Puchar Davisa z Francją. Kapitan PZT — Zbigniew Beldowski powołał na zgrupowanie następujących zawodników: Wojciecha Fibaka, Tadeusza Nowickiego, Jacka Niedźwiedzińskiego, Henryka Drzymalskiego i Czesława Dobrowolskiego.

Mecz Polska — Francja odbędzie się w Warszawie w pierwszych dniach maja. Dokładny termin ustalony zostanie przez obie zainteresowane strony, związku tenisowe Polski i Francji.

Włodzimierz Lubański już w Rembertowie

Natychmiast po meczu w Dublinie z Irlandią polscy piłkarze wrócili samolotem czarterowym do Warszawy i ok. 1.00 w nocy byli już w Rembertowie. Czekał na nich Włodzimierz Lubański, który w niedzielę wieczorem przyleciał z Brukseli.

Pojedynek z Irlandczykami, choć momentami ostry, nie spowodował na szczęście groźniejszych urazów u naszych zawodników. Na ból palca nogi narzekał jedynie Władysław Żmuda, ale prześwietlenie wykazało, że jest to tylko silne stłuczenie.

Poniedziałek był dniem ulgowym w programie zajęć. Rano omówiono i przeanalizowano mecz w Dublinie, po południu piłkarze pod dani zostali odnowle biologicznej. (PAP)



Wylewność

Przed tygodniem pisaliśmy w rubryce „Co o tym sądzicie” o wylewności. Temat zainteresował czytelników, o czym świadczy redakcyjna pocztka. Wybraliśmy z niej najciekawsze listy. Wszystkim, którzy do nas napisali — dziękujemy.

Nie wiem jak kto, może autor nie lubi rozmów w pociągu, ja je sobie cenię, dają pole do obserwacji, informują, co ludziom „leży na wątrobie”. Czy to nie kapital na sposobność, by przekonać się czym zaprzątnięte są ludzkie umysły? A fakt, że siedzący na przykład w kolejowym przedziale ludzie, się wzajemnie nie znają wyzwalają nieraz niespotykaną w innych okolicznościach szczerość. (1609)

JAN RYBAKOWSKI
Poznań

Nie lubię gadułów, którzy po kilku minutach znajomości przedstawiają historię swojego rodzaju, ale nie lubię także milczków i ponuraków, którzy słowem się nie odezwą, a wokół rozsypują spojrzenia, z których nawet przy dużej dozie dobrej woli nie przejmęgo nie można wyczytać. Jako współpasażer podróży — odpowiada mi człowiek średnio rozmowny, który posiada na tyle taktu, że wie, w którym momencie można rozmowę zagać, a w którym skończyć. Wszak nie na darmo stare przysłowia mówią: „Mowa jest srebrem, ...”. (1653)

DARIUSZ SZYMAŃSKI
Poznań

Wylewność — przyznaję ci, że mam całkowitą rację i jeszcze na podstawie własnych obserwacji mogę stwierdzić, iż felieton nie wymieniał wszystkich, co zresztą było by niemożliwe. Porusza się w takich przygodnych rozmowach — niestety — wiele problemów wagi państwowej i, co gorsza, nie tylko na trasie Warszawa — Poznań. Takie „dyskusje” demerują, aż dziw się trzeba jak często Polak wyraża się bez odpowiedzi jego szacunku o sprawach Ojczyzny. A gdzie nasze chlubne tradycje w tym względzie, gdzie patriotyzm? (1619)

JAN MAKOWSKI
Jastrowo (Poznańskie)

Nie wiem, czy doprawdy nie przesadzacie z tym „zdradziactwem tajemnic” w przedziale wagonu, czy przy kawiarnianym stoliku. Nieraz mam sposobność wysłuchiwać podobnych rozmów, ale nie zauważyłam, żeby ludzie mówili aż o takich wielkich sprawach. Ot, plotka co im na myśl przyjdzie, ale raczej nie ma tam wielkich spraw. Czy przypadkiem nie robicie z igiel — widel? (1672)

BARBARA ZANIEWSKA
Krotoszyn (Kaliskie)

Potem wylewnych wynurzeń nieraz doprowadza mnie do szału. Co mnie obchodzi, że czyjaś ciocia, albo swa gienka, czy może zięć... A tu nie ma sposobu, by powstrzymać narastającą, na głos płynącą, falę opowieści i zwierzeń. No i prawda też to, że jak ten czy ów „pod muchą” się znajdzie, to niekoniecznie się ogranicza do osobistych spraw, lecz często — gesty sygnalizujące faktami i danymi, powiązanymi z miejscem pracy, a

to może być różne. To już lekkomyślność! (1678)

WACŁAW KONIECZNY
Koło (Konińskie)

Jak się zastanowić nad tym głębiej, to dochodzi się do wniosku, że temat „Wylewność” wydułaliście w redakcji. Komu to wadzi? Wylewność w towarzystwie nie powinna nikogo obchodzić. A że jeden z drugim nieraz wylewnością grzeszą w sytuacjach nie bardzo towarzyskich, tylko jakby publicznych, na to nie ma rady. Są to jednak sytuacje wyjątkowe. Radziłbym szanownemu autorowi, żeby wziął się za sprawy większej wagi. (1670)

BARTŁOJEW KAROLCZAK
Walczy (Piłskie)

Właśnie my, Polacy jesteśmy skłonni do wylewności, w przeciwnieństwie do innych narodów. Gadulstwo i popijanie — to nas cechuje. A też i plotkarstwo, nieraz nieuzasadnione. Chcesz się dowiedzieć, co dzieje się w mieście — idź do fryzjera... Mówi się chyba zbyt wiele i o wszystkim, o sprawach jawnych, ale też intymnych, bądź służbowych wydarzeniach. A najbardziej wylewni są rodacy przy piwku. Posłuszmy się tu przysłowiem: „Mądry wie co mówi, głupi mówi co wie”. (1630)

L.P.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Trzeba wiedzieć gdzie, do kogo i co się mówi. Rze czywiście, nieraz ludzie nie znają tu żadnej miary. I nie chodzi mi o jakieś przeważnie wienie, o podejrzenie w każdym rozmówcy polawiacza wiadomości (choćby całkiem tego nie wykluczałbym), ile o własną godność i obywatelski rozsądek. (1680)

ZDZIŚLAW TARDECKI
Wolsztyn (Zielonogórskie)

Sprawa niereagowania na ludzkie przywary, czy może na przejawy braku umiaru — nie jest taka prosta, jak to autor (pewnie namyślił) przedstawił w artykule pod tytułem „Wylewność”. Zresztą Wasz dziennikarz sam przyznaje, iż nie reagował nieraz w podobnych przypadkach, chociaż słyszał różne pogaduszki, czasem dotyczące nie samych spraw prywatnych, a przeciwnie — służbowych i nawet może poufnych. Właśnie — dlaczego nie reagował, albo dlaczego nie reagują inni? Człowiek nie chce się narażać, chce mieć „święty spokój” no i nie wypaść w oczach współpasażerów, czy współuczestników pogaduszek, jako jakiś nadgorliwiec. Ale jak się nad tym zastanowić, to właściwie nie chce być nadgorliwym w dobrej sprawie — w końcu ulegamy presji otoczenia w złej sprawie. Nie że jest z tego zdać sobie sprawę. (1685)

MAŁGORZATA BARANOWSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Finał wybryków koszykarzy Wybrzeża

Przed kilku tygodniami szerokim echem w całym kraju odbiła się sprawa niewłaściwego zachowania się ekipy koszykarzy GKS Wybrzeże Gdańsk w hotelu „Garnizonowym” we Wrocławiu.

Zarząd klubu na posiedzeniu 22 bm., po zapoznaniu się z materiałami oraz wysłuchaniu opinii członków komisji specjalnie powołanej dla zbadania sprawy, zdecydował:

- zwrócić uwagę społeczeństwu kierownikowi ekipy na niedługo dobową postawę i brak nadzoru nad dyscypliną zespołu;
- zwrócić na pracę ze skutkiem natychmiastowym trenera Stefana Kamrowskiego;
- ukarać roczną dyskwalifikacją Grzegorza Warszawskiego;
- ukarać roczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na dwa lata (licząc początek kary od 28 III)

br.) następujących zawodników: Andrzeja Bonlewskiego, Janusza Cegińskiego, Ryszarda Glęca, Edwarda Jurkiewicza, Bogdana Lecyka, Stefana Pietrzyka, Wojciecha Rosińskiego, Józefa Tomaszewskiego i Dariusza Żeliga;

— pozbawić społecznej funkcji kapitana drużyny Edwarda Jurkiewicza;

— wycofać z rozgrywek o Puchar Polski i drużynę koszyków ki GKS Wybrzeże i zgłosić do rozgrywek starszych juniorów;

— obciążyć ukaranych zawodników obowiązkiem solidarnego pokrycia strat w hotelu w wysokości 6.750 zł.

Niezależnie od poważnych połączonych natury dyscyplinarnej zarząd klubu, dla zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości, podjął szereg decyzji natury organizacyjno-wychowawczej. (PAP)

W poszukiwaniu talentów



W Poznaniu Warta zorganizowała turniej szkół podstawowych dzielnic Wilda. Uczestniczy w nim 8 drużyn, grających systemem każdy z każdym. Na zdjęciu zespoły, które wystąpiły w meczu inauguracyjnym: SP 25 i SP 84. Zwyciężyła 2:0 SP 25.

Fot. — K. Przychodźki

Kolejne punkty Poznania

Ubiegający się o awans do I ligi piłkarze rezerwy Poznania zdobyli kolejne cztery punkty w derbowych spotkaniach z AZS-em. W sobotę Pasańia nie dała akademikom żadnych szans nawiązania równorzędnej walki i wygrała zdecydowanie 3:0 (12:8). Bramki dla Poznania uzyskali: Skibiak 10, Wichniarek 6, Turek 5, Kasperczak 4, Okupniak 1 i Zelażek po 2, Piechowiak 1; dla AZS-u: A. Siekierski 5, Górecki 3, Andrzejewski, Jaroch i Ratajczak po 2, Strabel 1.

Znacznie bardziej emocjonującym był mecz niedzielny. W 10 minut AZS prowadził 7:2 i zanosiło się na sensację. Trener Wicanowski zdjął jednak z boiska

bardzo słabo spisującego się bramkarza Rozmiarka, i od tego momentu Pasańia zaczęła odrabiać straty. W 24 minucie gospodarze wyrównali na 8:8, a tuż przed przerwą uzyskali prowadzenie 10:9.

Po zmianie stron nadal trwała wyrównana walka a o zwycięstwie Pasańia 18:17 w dużym stopniu zadecydowały karne minuty jakie otrzymali szczypiornicy AZS-u. Bramki dla zwycięzców strzelili: Wichniarek i Skibiak po 4, Wesiołowski i Kasperczak po 3, Dyzman i Turek po 2; dla AZS-u: Jaroch 5, A. Siekierski 4, Ratajczak 3, P. Siekierski i Górecki po 2, Werle 1. (wł)

wyniki tabel

Kaliszka klasa wojewódzka				13. LZS Swiba			
Proszna Kalisz				14. Biały Orzeł	20	6:34	18:64
Włóknarz Kalisz	1:2			15. LZS Rasków	19	6:32	26:78
Stal Pleszew — Astra Krot.	2:2			Leszczyńska klasa wojewódzka			
Ostrowia II				Kania Gostyń — Pogoń Góra	1:9		
LZS Tarchały Wielkie	1:9			Polonia Leszno			
Start Wieruszów				Obra Kościan	1:2		
LZS Swiba	1:1			LZS Pudł. — LKS Golejówko	4:1		
Sparta Winiary				LZS Krobia — Pogoń Wsch.	2:2		
Pogoń Syców	3:0 (w.o.)			CKS Miejska Górka			
Calisia — MKKS Kępno	2:0			Piast-Kobylin	1:1		
LZS Rasków				Pogoń Śmigiel — Rawia Raw.	0:2		
Biały Orzeł Koźmin	4:0			1. Kania	16	25:7	45:13
1. Włóknarz	20	37:3	51:5	2. Rawia	16	23:9	45:14
2. Proszna	19	29:9	48:17	3. Pogoń Góra	16	22:10	32:18
3. Calisia	19	26:12	39:11	4. Obra	15	19:11	37:19
4. LZS Tarchały	20	26:14	44:34	5. Pogoń Wschowa	16	19:13	26:21
5. Start	20	25:15	48:29	6. Pogoń Śmigiel	15	17:13	26:21
6. Stal	20	20:20	33:33	7. Polonia Leszno	15	17:13	24:25
7. Pogoń Syców	19	18:20	30:25	8. LZS Pudliszki	16	13:19	24:30
8. Sparta	19	18:20	25:33	9. Piast	15	11:19	20:42
9. Ostrowia II	19	18:20	24:37	10. LKS Golejówko	16	9:23	13:42
10. Astra	20	16:24	35:37	11. LZS Krobia	16	7:25	17:46
11. MKKS Kępno	20	16:24	32:36	12. CKS M. Górka	16	6:26	9:32
12. Pogoń Skalm.	19	16:24	28:33				

Kozak — 763 pkt. Wśród seniorów najlepiej strzelał W. Szymanczyk — 850 pkt., który wyprzedził B. Jurcenie — 822 pkt. (obaj Surma) i H. Frankego (Wisłuta) — 747 pkt.

W pozostałych kategoriach wiekowych triumfowali — juniorzy: A. Góra (Surma) — 790 pkt.; juniorki: M. Kik (Łódź) — 724 pkt.; juniorzy młodsi: P. Płaczek (Surma) — 846 pkt.; juniorki młodsze: B. Piątek (Surma) — 734 pkt.; młodzieżki: T. Waszak (Surma) 647 pkt.; młodzieży: M. Szware (Surma) — 686 pkt.

Międzynarodowe spotkanie Surma — Wisłuta wygrali po raz pierwszy 4727:4370 (kobiety 2359:2195 i mężczyźni 2368:2175). (wł)

Pierwszy start łuczniczków

W Poznaniu rozegrano zawody otwarcia sezonu, będące pierwszym startem zawodników w bieżącym roku na otwartych torach. W imprezie udział wzięli łuczniczki Surmy, Leśnika, Chrobrego Gniezna, spartakiadowej reprezentacji Łodzi oraz zespołu z NRD — Wisłuta Aue.

Na przeszkodzie w uzyskaniu dobrych wyników stanęła pogoda. Ze względu na warunki atmosferyczne nie rozegrano nawet ostatniej konkurencji — strzelania na odległość 30 metrów.

Wśród seniorów zwyciężyła Z. Bielajewska (Surma) — 804 pkt. przed swymi koleżankami klubowymi K. Kłorek — 782 pkt. i D.

Ze sportu szkolnego w Pilsku

W rozegranym w Chodzieży masowym mityngu pływackim szkół podstawowych startowało 120 dziewcząt i chłopców. Odbłyły się wyścigi we wszystkich stylach na dystansach 25, 50 i 100 metrów oraz sztafety. Zdecydowane zwycięstwo drużynowe odniosła szkoła nr 1 wyprzedzając szkołę nr 3 i 2.

W Chodzieży rozegrano także ma

sowy turniej tenisa stołowego. W punktacji drużynowej zwycięstwo odniosła Polonia Chodzieży wyprzedzając TKKF Chemik Ujście i drugą WOSS z Piły. Indywidualnie najlepszym okazał się Czesław Iwa chów, który wyprzedził kolegę klubowego Włodzimierza Różnowskiego i Stanisława Gradowskiego z TKKF Chemik Ujście. (ryk)

SPÓŁDZIELNIA PRACY REKLAMODRUK W POZNANIU

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY — WRZEŚNIA
ul. Przemysłowa 2, telefon 423

PRZYJMUJE

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
ZLECENIA NA WYKONANIE

ODBITEK Kserograficznych

na kopiarkach „NASHUA INTERNATIONAL”.

WYKONUJEMY KOPIE W FORMACIE DO A4:

- DOKUMENTÓW,
- DYPLOMÓW,
- ŚWIADECTW,
- MASZYNOPISÓW,
- AKT SĄDOWYCH,
- RYSUNKÓW TECHNICZNYCH,
- WYCINKÓW PRASOWYCH itp.

ZAKŁAD WYKONUJE RÓWNIEŻ DLA LUDNOŚCI:

zawiadomienia i zaproszenia ślubne, wizytówki,
druki okolicznościowe, nekrologi itp.

Zakład czynny codziennie w godz. od 8—15 (soboty od 8—12).

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

1089-K1

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych
i Urządzeń Przemysłowych MOSTOSTAL
60-167 Poznań, ul. Wołowska 70

ZATRUDNI OD DNIA 1 WRZEŚNIA 1977 ROKU
TEGOROCZNYCH WZGLĘDNE UBIEGŁOROCZNYCH

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

którzy nie przekroczyli 16 roku życia w celu

NAUKI ZAWODU

mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych.

NAUKA ZAWODU TRWA 3 LATA.

- Nauka praktyczna realizowana będzie 3 razy w tygodniu w Warsztacie Szkolnym przy Pilemskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, natomiast nauka teoretyczna w Zespole Szkół Budowlanych w Pile, ul. Kilińskiego 16.
- Uczniowie zamiejscowi zostaną zakwaterowani w Burse Szkolnictwa Zawodowego w Pile.
- Po ukończeniu nauki wszyscy absolwenci będą mieli zapewnioną interesującą pracę.
- Najzdolniejsi uczniowie, którzy wyrażą chęć dalszej nauki otrzymają skierowania do Technikum Budowlanego na Wydział Mechaniczny lub Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat
Dyrekcji Zespołu Szkół Budowlanych w Pile, ul. Kilińskiego
go 16, telefon 21-81. 1123-K1

OŚMIOKLASISTO!

JĘŚLI POCIĄGA CIĘ CIEKAWY ZAWÓD ZGŁOŚ SIĘ

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
FABRYKI SAMOCHODÓW ROLNICZYCH
w Poznaniu, ulica Warszawska 349

ZNAJDZIESZ TU!

- możliwości rozwijania swoich zainteresowań w zakresie budowy samochodów, korzystania z osiągnięć techniki jak: telewizja szkolna i inne środki audiowizualne oraz udział w kółku muzycznym, fotograficznym, turystycznym i innym,
- możliwość dalszego kształcenia się w Środkim Studium Zawodowym.

Szkoła prowadzi naukę w następujących zawodach:

- ślusarz narzędziowy — 3-letni okres nauki
- oprządkowanie produkcji samochodów
- blacharz karoseryjny — 2-letni okres nauki
- malarz - lakiernik — 2-letni okres nauki
- mechanik silników spal. — 3-letni okres nauki

Praktyczna nauka zawodu odbywa się na wydzielonych warsztatach szkolnych i stanowiskach produkcyjno-szkoleniowych w Fabryce.

Po ukończeniu nauki gwarantuje się zatrudnienie przy produkcji samochodów „TARPA”.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły, tel. 744-95 i Dział Spraw Osobowych, tel. 741-76.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ — ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ!

1135-K1

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA KRAWIECKO-WŁÓKIENNICZA „WIELKOPOLANKA”

w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 27

POSZUKUJE POMIESZCZENIA

o powierzchni ca 100—150 m²
z przeznaczeniem na magazyn tkanin.

Oferty prosimy kierować pod adresem
Spółdzielni, pisemnie względnie telefonicznie pod nr telefonu 538-82 lub 538-83.

1115-K1

Praca • Nauka

Panienska lub kaletnicza, uczennica potrzebne. Możliwość zamieszkania. Poldolska 22, I ptr. 22554g

Potrzebni piekarz, cukiernik, uczeń uczennica, sprzątaczkę. Poznań, Garbary 65, I ptr. Piekarnia - Ciastkarnia. 20498g

Przyjmę ślusarza-tokarza, uczniów, wysokie wynagrodzenie. Mechanika Pojazdowa, Poznań, Knapowskiego 9 — Kantorski. 20330g

Potrzebny pracownik w małym ogrodnictwie może być emeryt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20566g.

Pomoc domowa na dobrych warunkach przyjmę. Ul. Matejki 53 m. 1. 20599g

Przyjmę pracę chałupniczą — szycie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20614g.

Udzielamy korepetycji: matematyka, fizyka, chemia, języki. Norwida 17 m. 27. Toransey. 20527g

Kupno • Sprzedaż

Kupię stare rzeźbione meble, również pojedyncze. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20503g.

Sprzedam meble stylowe: pokój stołowy z zegarem stojącym dąb w naturze, sypialnię Biedermeyer i biblioteczny oraz pianino. Jerzy Siwiński, Poznań - Strzeszyn, Łódzka 17, godz. 16—19. 22447g

Sprzedam nowy saksofon sopranowy B. Weltklang. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 560p.

Sprzedam maszynę czyszczarkę, bryczkę ogumioną, opielacz konny wielostronny. Bronisław Murlewski, Gąbkowo 13, 63-930 Jutrosin, woj. leszczyński. 538p

Sprzedam damski kożuch używany. Tel. 500-51. 22272g

Małe pianino sprzedam. Tel. 400-25. 217-0g

Sprzedam ciągnik C-328 3011 z przyczepą, stan dobry. Franciszek Kołaczowski, Potarzyca, poczta Golina, gm. Jarocin, woj. kaliskie. 513p

Sprzedam mot. Triumph 250. Czerwonej Armii 29 m. 39. 22106g

Sprzedam beczki debowe 200 l, 25 szt., stan dobry. Sroda, Czerwonej Armii 10, tel. 34-85. 451p

Części używane i szyby do nietypowych samochodów sprzedaje sklep w Szczecinie, ul. Sikorskiego 1, tel. 370-98, w godz. 10—18. 1014-K2

Ciągnik 330 Ursus - sprzedam. Bronisław Niewiadomski, zam. Glezno, gm. Choszczno. 1016-K2

Samochody

Sprzedam korzystnie Fiat 125 p, 1971 r. Telefon 66-07-01, godz. 16—20. 20427g

Sprzedam okazjnie Syrenę 104, stan dobry. Marian Kubala, Grodzisk, Półwiejska 18, tel. 498. 552p

Sprzedam karoserie Fiat 126 po wypadku, rozrzuśnik z gwarancją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22335g.

Zamienie Syrenę 105 na Fiat 126 p — odbiór Polmozyt. Ośiedle Lecha 20 m. 17, godz. 16—20. 22456g

Sprzedam samochód Fiat 125 p - 1500, rok 1974, stan idealny. Józef Zimniak, Janków Zd., 63-440 Raszków. 531p

Sprzedam Moskwicę 408 z częściami zamiennymi. Stan dobry. Leopold Kaczmarczyk, Zemsko, poczta Bledzew. 551p

Sprzedam Fiat 125 p - 1500. Odbiór Polmozyt. Zielona Góra. Zagań, tel. 15-77 po godz. 18. 526p

Sprzedam Syrenę 103. Ne kła, ul. Poznańska 24. 549p

Lokale

Sprzedam mieszkanie własnościowe, nowe, M-4 na Ratajach, I ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20446g.

Poszukuję garażu, najchętniej na Grunwaldzie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20470g.

Szczecin — mieszkanie trzypokojowe, kwaterynkowe, w nowym budownictwie, zamienię na rów norzędne lub czteropokojowe w Sremie albo Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, dla 6925. 1015-K2

Gliwice! Spółdzielczo M-4 — zamienię na równorzedne w Poznaniu. Oferty: Gliwice, Zubrzyckiego 11 m. 3. 1001-K2

2 cudzoziemców poszukuje mieszkania na okres targów w Poznaniu. Listy: „4222” Biuro Ogłoszeń, Katowice. 1013-K2

Lublin — mieszkanie spółdzielcze, 36 m², dwupokojowe, kuchnia, łazienka, w c. zamienię na podobną, Poznań, najchętniej Raszyn. Władysław: Poznań, tel. 67-24-35, po godzinie 13. 22474g

Zamienię własnościowe M-5 Bydgoszcz na M-4 Poznań, względnie sprzedam. Informacje: Poznań, tel. 524-77. 22181g

Samodzielne mieszkanie pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka. Ośiedle Przyjaźni, zdecydowanym zamienię na samodzielne 3 pokoje, kuchnia, łazienka, stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22293g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę 4300 m² z prawem zezwolenia na budowę. Tarnowo Podgórne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20282g.

FABRYKI PAPIERNICZE CZEKAJĄ NA SUROWIEC W POSTACI MAKULATURY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Włókowych
w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45

gorąco apeluje do kierownictw wszystkich zakładów pracy na terenie województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego

O NASILENIE DOSTAW DO JEDNOSTEK SKUPU
MAKULATURY!

Przez przyspieszenie likwidacji akt archiwalnych i skrzętnie zbieranie wszystkiej makulatury oraz bieżące przekazywanie jej do jednostek skupu

przyczynicie się do zwiększenia produkcji papieru.

Za czynności związane ze zbórką makulatury pracownicy mają prawo do wynagrodzenia w wys. do 750 zł miesięcznie.

APELUJEMY

- do kierownictw zakładów pracy,
 - do Rad Zakładowych,
 - do Kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej —
- BĄDZCIE INICJATORAMI ZBIÓRKI MAKULATURY na terenie swych zakładów pracy.

NIE POZWÓLCIE ZNISZCZYĆ ŻADNEGO KILOGRAMA
TEGO CENNEGO SUROWCA.

MAKULATURĘ w nieograniczonych ilościach zakupia Oddziały Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Włókowych, wszystkie Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” oraz Zbiornice Spółdzielni Pracy „Surmet” w Poznaniu i w Kaliszu, a także Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy Oddział w Lesznie.

1551-K1

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową. Zydowo koło Gniezna, Pótorak. 537p

Zamienię 3,5 pokoju, balkon, telefon, kuchnia, łazienka, piece, IV piętro, na 2 mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20166g.

Matrymonialne

Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym — „Swatka”, Piotrkowska 133, Łódź 90-434. 820-K2

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud-Poznań”, ul. Wałbrzyska 1 — zatrudni natychmiast na terenie miasta Poznania w oddziałach:

- Oddz. I, ul. Majakowskiego 92, tel. 720-61
- Oddz. II, ul. Wałbrzyska 1, tel. 67-40-81 wewn. 18
- Oddz. III, ul. Dziadoszańska 10, tel. 759-51 wewn. 283

oraz w:

- Oddz. IV, Leszno, ul. Kluczowa 1, tel. 27-76
- Oddz. V, Kalisz, ul. Obozowa 38, tel. 53-49
- Oddz. VI, Konin - Maliniec, tel. 243-27

następujących pracowników:

- kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
- mechaników samochodowych,
- ładowaczy — praca głównie w systemie akordowym,
- dyspozytorów.

Dla pracowników spoza Poznania zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Informacje w sprawie przyjęcia do pracy udzielają sekcje kadr poszczególnych oddziałów. 1502-K1

KOMBINAT

MASZYN BUDOWLANYCH
„ZREMB” W POZNANIU

PRZYJMUJE ABSOLWENTÓW

SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA,

W NAUKĘ ZAWODU:

— TOKARZA,

— FREZERA,

— ŚLUSARZA.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat Szkoły — Poznań, Bałtycka 52, telefon 754-51.

809-K1

Przetargi

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Niepruszewie, poczta Otusz, woj. poznański — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac blacharskich w Zakładzie Rolnym Sędziny.

Zakres robót: wykonanie i wymiana rynien, rur spustowych i opierzeń na budynkach mieszkalnych i inwentarskich.

Wartość robót ustala się na kwotę złotych 250.000,—.

Termin wykonania do 31 lipca 1977 r. Ze względu na pilność robót oferty należy składać w okresie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 748-K2

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu
ul. Dziadoszańska 10

INFORMUJE,

że możecie zdobyć w nowym roku
szkolnym ciekawy zawód:

**MECHANIK
MASZYN BUDOWLANYCH.**

Nauka trwa 3 lata.

Następujące dokumenty należy złożyć

w Zasadniczej Szkole Budowlanej
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
2. życiorys,
3. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Sekretariat szkoły czynny codziennie
w godzinach od 9—13, telefon 67-20-48.

Po ukończeniu ZSB można otrzymać
skierowanie do szkoły średniej.

Ilość miejsc w internacie ograniczona.
796-K1

„Społem” WSS Poznań — Oddział w Gnieźnie, Park Kościuszki 4, 62-200 Gniezno — zaprasza przedsiębiorstwa uspołecznione i nieuspołecznione do

PRZETARGU na odwodnienie terenu, przy magazynach ziemniaczanych oraz wymianę izolacji na pokryciach dachowych ziemniaczarek, w Gnieźnie, przy ulicy Wschodniej 27—31.

Termin wykonania robót: do dnia 30 września 1977 roku.

Wartość robót odwodnienia ca 200.000,— zł
Wartość robót izolacyjnych ca 100.000,— zł
ca 300.000,— zł

Dokumentacja projektowa - kosztorysowa do wglądu zainteresowanych w Dziale Remontów i Gospodarki Maszynowej w Gnieźnie, Park Kościuszki 4, telefon 37-36.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w 4 dni po upływie terminu składania ofert, w siedzibie Zakładu. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 745-K2

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI - POZNAŃ,
ul. Dzierżyńskiego nr 223/229

zawiadamiają, że z dniem 11 II 1977 r.

ULEGŁ LIKWIDACJI NUMER
CENTRALI TELEFONICZNEJ 33-12-31.

NUMEREM WYWOŁAWCZYM
Centrali Zakładów jest

32-12-31.

822-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy
Usług Pralniczo-Farbiarskich „Świt”
w Poznaniu, ul. Skośna 16/17

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

KONSERWATOR WYROBÓW

WŁOKIENNICZYCH (dziewczynki).

Blizszych informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Dział Służb Pracowniczych Wojewódzkiej Spółdzielni — Poznań, ulica Skośna 16/17, telefon 551-61.

1689-K1

Praca

Uczeń i czeladnik — potrzebni. Stolarnia, ul. Mała 5. 20692g

Zatrudnię zaraz krawcowe — szwaczki. Telefon 20-25-66, godz. 16. 20704g

Zatrudnię ślusarzy — spawaczy oraz do przyuczenia. Warsztat ślusarski i mech. maszyn. Poznań, ul. Polna 2, dojazd autobusem nr 51. 20706g

Przyjmę dozorcę — warunek mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20709g.

Przyjmę uczniów do zawodu malarskiego. Poznań, Os. Oświecenia 55 m. 3. 20714g

Zatrudnię 3 murarzy, tynkarzy i pomocnika. Jerzy Hoppel, Poznań, Andrzejewskiego 5 m. 1 (Górczyn). 20717g

Potrzebna opiekunka do 6-letniego chłopca. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 63 m. 4. Zgłoszenia po godz. 16. 20721g

Potrzebny ślusarz, spawacz i pomocnik. Ul. Rodziewiczówny 3. 20742g

Uwaga, Piątkowo! Poszukuję opiekunki (może być dochodząca) do dziecka — ul. Tomaszewskiego. Wiadomość: pl. Wielkopolski 7/8 m. 11, tel. 537-40. 20764g

Przyjmę instalatorów wod.-kan. i c. o. Telefon 20-03-88. 20774g

Potrzebna opiekunka do 2 dzieci. Zeylanda 3 m. 3. 20793g

Kupno • Sprzedaż

Kupię walizkową maszynę do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20632g.

Bandonium „Arnold” i nuty z lat 1920—30, oprawione w dwie duże książki, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20648g

Sprzedam garaż składany, motocykl WSK 125, 20 szt. dużych okien, futro imitacja. Poznań, Nowosolska 7. 20625g

Sprzedam glebogryzarkę MB-125 B „Mrówka” nową. Swarzędz, tel. 459. 20494g

Tanio sprzedam sponowiazankę konna, cześci pasowe. Misterski, Białogł, gmina Murawana Goślina. 20556g

Sprzedam okazjynie motocykl WSK. Ul. Gwardii Ludowej 12 m. 5, telefon 33-23-88, po godz. 16. 20546g

Sprzedam 150 m rury średnicy 80 do szklarni i nową tunel foliową 6x30 m. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20548g.

Sprzedam frezarkę pionową dużą, heblarkę (szeping duży), balans o nacisku 20 ton i pralnicę bębnową na 15 kilogramów białyni. Józef Oborski, Poznań, ul. Wawrzyniaka 3, tel. 451-88. 20549g

Sprzedam kafełki fajansowe 10,5 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20587g.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
INWALIDÓW NIEWIDOMYCH
„SINPO” — POZNAŃ,
ul. Żeromskiego nr 9

uprzejmie zawiadamia PT Klientów,

że z dniem 18 II 1977 roku

NASTĄPIŁA ZMIANA NUMERU
WYWOŁAWCZEGO NASZEJ CENTRALI
dawniejszy nr 420-15

OBCENY NR 444-21

659-K1

Zostań motorniczym tramwajowym!

TEN POZYTECZNY ZAWÓD ZDOBEDZIESZ:
W WOJEWÓDZKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE
KOMUNIKACYJNYM W POZNANIU.

Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie.

Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie i posiłki w stołówce zakładowej.

Możliwość zatrudnienia na cały etat lub w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje —
Dział Spraw Osobowych — ul. Głogowska nr 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

1325-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD
DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU

- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 4 w Koźminie;
- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach;
- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców i dziewczęta do Warsztatu Szkoleniowego nr 7 w Odolanowie.

Nauka zawodu w warsztacie, jak i w szkole trwa 3 lata. Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje — spawacza.

Uczniowie zamieszkowi przyjeżdżają do WS-5 i WS-7 — mogą korzystać z zakwaterowania.

Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów rynkowych i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

— Warsztat Szkoleniowy nr 4 — telefon 51, ul. Klasztorna nr 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie.

— Warsztat Szkoleniowy nr 5 — telefon 225, ul. Myśliwska nr 11, 64-510 Wronki, woj. piłskie.

— Warsztat Szkoleniowy nr 7 — telefon 80, ul. Bartosza nr 14, 63-430 Odolanów, woj. kaliskie.

818-K1

ZPM H. CEGIELSKI

Odlewnia Żeliwa w Śremie, ul. Staszica 1

OGLASZA ZAPISY CHŁOPCÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-letniej)

w specjalności:

FORMIERZ - ODLEWNIK.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Dla uczniów zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

— ukończone 15 lat,

— ukończona 8-letnia szkoła podstawowa.

Nauka rozpoczyna się w dniu 1 września 1977 roku.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP - Filia w Śremie, ul. Staszica 3 — codziennie w godzinach od 8—15.

764-K2

UWAGA: POSIADACZE SAMOCHODÓW!

Motoryzacyjna Spółdzielnia Pracy w Poznaniu,
Zakład nr 1 — Poznań,
ul. Jackowskiego 49 — telefon nr 456-11

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE ZABEZPIECZENIA
ANTYKOROZYJNYCH SAMOCHODÓW OSOBOWYCH.
SPÓŁDZIELNIA POSIADA URZĄDZENIA I ŚRODKI ZABEZPIECZAJĄCE Z IMPORTU
FIRMY „VALVOLINE”.

Punkt Usługowy — Poznań, ul. Nad Bogdanką 2

telefon 449-35

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE:

- szlifowania wałów korbowych,
- wytaczania i doglądania cylindrów,
- wylewania panewek stopem łożyskowym.

SPECJALNOŚCIĄ ZAKŁADU SĄ SILNIKI SAMOCHODÓW
FIAT, WARSZAWA, ŻUK, NYSa, TARPAN.

1559-K1

Sprzedam samochód Dacia 1300, rocznik 73, Poznań, ul. Dąbrowskiego 255 m. 1. 20759g

Volkswagena 1200 rok 1963 — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20766g.

Sprzedam Syrenę 104. Telefon 457-28. 20768g

Sprzedam Syrenę 104, stan idealny. Kazimierz Milczyński, Lutom, gmina Sieraków. 20776g

Syrenę 104 sprzedam. Właściciel: tel. 41-10-75. 20789g

Lokale

Samotna poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20495g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe, dwupokojowe z przynależnym ogródkiem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20485g.

Łódź — M-4, 3 pokoje, loggia, 1 ptr., 55 m², zamieszkałe na równorzędnie lub większe w Poznaniu. Informacje: Poznań, Osłowna 4 B m. 7. 20503g

Kalisz! Zamienię 3 pokoje z kuchnią, z wygodną, w nowym budownictwie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20629g.

Września! Kupię 2 pokoje, kuchnia, w starym budownictwie, własnościowe. Oferty: Czachrowo 88 k. Września, Majewski. 20635g

Pilnie poszukuję mieszkania 2 pokoje, kuchnia, łazienka, na rok. Telefon 439-28, godz. 17—22. 20653g

Student pracujący, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20661g.

Szczecin — śródmieście, M-2, nowe budownictwo — zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Wiadomość: tel. 735-34. 20667g

Samotny poszukuje pustego pokoju lub mieszkania, pokoju z kuchnią. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20668g.

Wynajmę pokój w centrum, kulturalnemu panu. Tel. 597-46, od godz. 18—19. 20705g

Swinoujście — M-4, trzy pokojowe, spółdzielcze — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20708g.

Pana, na wspólny pokój, przyjmę. Św. Trójcy 7. 20735g

Poszukuję M-2. Możliwość zapłaty za 2 lata z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20745g.

M-4 i M-5 własnościowe, na Sołacz — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20765g.

Szczecin — centrum, M-3, spółdzielcze — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20767g.

Poszukuję pomieszczenia do wyrobu i sprzedaży ciast i lodów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20770g.

Oddam w dzierżawę umiłowany pokój, Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20772g.

Przyjmę panienkę na pokój. Tęczowa 28. 20813g

Nieruchomości

Kupię chatę wiejską w Wielkopolsce, blisko lasu i wody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20638g

Kupię M-3 lub M-4 własnościowe, albo działkę pod budowę willi, na Grunwaldzie lub Jeżycach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20650g

Sprzedam domek z ogrodem i zabudowaniami gospodarczymi w Luboniu (blisko autobusu). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20723g.

Dom, ogród, mieszkanie 67 m², po kupnie wolne, sprzedam. Tel. 67-34-86 po godz. 18. 20729g

Sprzedam działkę budowlaną Poznań - Plewiska Osiedle, z dokumentacją, zezwoleniem budowy, częściowym materiałem. Wykop wykonany. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20747g.

Sprzedam dom jednorodzinny i budynek gospodarczy w Bolesławicach. Właściciel: Bolesław, ulica Świebodzka 28. 515p

Sprzedam komfortowy dom jednorodzinny w miejscowości rekreacyjnej, 20 km od Poznania, do zamieszkania we wrześniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20779g

Sprzedam działkę budowlaną wraz z materiałem budowlanym w Baranowie, ul. Słoneczna, tel. 20-25-66. 22484g

Kurnik na 3.500 niosek (możliwość dobudowy na 5.000) z działką 0,60 arów — sprzedam. Aleksandrów Łódzki, Wierzbno 2 — Helena Kamińska. 1002-K2

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

w Poznaniu, ul. Grobla 15

ZAKUPI:

- kocioł warzelny 100—150 l na prąd,
- zestaw kociołków warzelnych na prąd, nowe lub używane w stanie dobrym.

Zgłoszenia wraz z ceną zakupu prosimy podawać do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15, telefon 596-57.

759-K1

Sprzedam działkę 0,50 ha. Górtatowo 22, koło Swarzędza. 20773g

Pilnie sprzedam willę wolnostojącą artystycznie wyposażoną, 5-pokojową, garażem, ogrodem, położoną na trasie E-8. W rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe. Willa bliźniacza 5-pokojowa superkomfortowo wyposażona, z ogródkiem, garażem, werandą przy tramwaju centrum miasta. Po ważni zdecydowani refleksanci proszę zgłaszać oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22510g.

Odstepię ogródek działkowy na Sołacz. Telefon 440-54. 22416g

Różne

Ob. Stanisław Kałek przesyła w ważnej sprawie na ul. Dąbrowskiego 88 m. 34. 525p

Matrymonialne

Wdowa z mieszkaniem w nowym budownictwie i rentą, w Poznaniu, 64-letnia, pożą uczciwego, kulturalnego pana, chętnie wdowca 64—68 lat. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22206g.

Panna, 35-letnia, wykształcenie wyższe, skromna, domatorka, wyznania rzymsko-katolickiego, posiadająca większą gotówkę, pożą odpowiedniego kawalera lub wdowca bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 553p.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”

WYDZIERŻAWIA POMIESZCZENIE

na terenie miasta Poznania
o pow. ca 50 m² z przeznaczeniem

NA PUNKT SKUPU ZIOŁ,

Zgłoszenia kierować: PZZ „Herbapol” —
Poznań, ul. Towarowa nr 47/51,
tel. 595-38 lub 610-21, w. 20.

612-K2

Przetargi

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Atykułów Sportowych i Turystycznych „PolSport” w Chodzieży, ul. Raczkowskiego 7 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących prac:

- prace dekarskie i blacharskie,
- prace budowlane polegające na wykonaniu:
 - płyt betonowych — ca 100 m²,
 - tynków elewacji — ca 500 m²,
 - odnowienie elewacji,
- prace elektryczne polegające na wymianie instalacji elektrycznej w Zakładzie Poligraficznym w Chodzieży.

Termin realizacji we wszystkich zakresach robót — do 30 września 1977 r. Oferty należy składać do dnia 14 maja 1977 r. a ich otwarcie nastąpi w dniu 20 maja 1977 r. Szczegóły można omówić w Dziale Mechaniczno-Inwestycyjnym przedsiębiorstwa.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 936-K2

Urząd Miejski - Wydział Finansowy Ekspozytura Stare Miasto — działając na podstawie art. 103 ustawy z dnia 17 VI 1966 r. (Dz. U. nr 24, poz. 151) — ogłasza

PUBLICZNA LICYTACJA

samochodu m-ki „skoda octavia” — cena wywołania 11.250 zł.

Licytacja odbędzie się w dniu 5 maja 1977 r. o godz. 10 w składnicy przy ul. Kościuszki 106. Samochód będzie można oglądać w dniu licytacji od godz. 9. 1687-K1

KAŻDY MOŻE ZAROBIĆ 20.000 ZŁ

W CIĄGU MIESIĄCA —

HODUJĄC JEDWABNIKI MORWOWE!

Hodowla trwa krótko, nie wymaga nakładów — a daje duży zysk!

Sezon hodowlany rozpoczyna się 15 maja.

Umowy kontraktacyjne zawiera i informacji udziela

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi
61-249 Poznań, ul. Obotrycka 61.
telefon 750-41.

1083-K1

Praca
Pomoc domowa docho-
dząca lub na stałe po-
trzebna. Warunki oraz
płaca bardzo dobre. Po-
znań, ul. Strusia 8 m. 2.
22701g

Opiekunka potrzebna do
dziecka w okolicy ul. Gro-
dzkiej na 8 godzin dzien-
nie. Sarnowska, ul. Gro-
dzka 17 B m. 5. 22129g

Przyjmę malarzy, uc-
niów i przyuczonych. Os.
Kopernika, ul. Galileusza
5 c m. 3. 22597g

Przyjmę pracownika do
wszelkich prac w gospo-
darstwie rolnym. Wyna-
groждение dobre. K. Ko-
strzewski, Januszewice 29,
64-350 Granowo koło Gro-
dziska Wlkp. 20063g

Uczeń-ca potrzebni. Po-
znań, Wawrzyniaka 6 -
Cukiernia. 22068g

Gospodyni potrzebna. Wa-
runki bardzo dobre, osob-
ny pokój. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20110g.

Slusarz spawacz oraz pra-
cownik do przyuczenia -
potrzebni. Poznań, Spor-
na 12. 22329g

Kupno Sprzedaj
Meble antyczne, obraz,
także uszkodzone - ku-
pie. Oferty: 607710 Biuro
Ogłoszeń, Warszawa, Po-
znańska 38. 950-K2

Sprzedam kożuszek bul-
garski, damski, rozmiar
52. Os. Kosmonautów 2
m. 164, wieczorem. 22687g

Sprzedam szafkę zlewo-
zmywaka. Poznań, Osie-
dle Kosmonautów 19 m.
87. 20409gpr

Drzwi balkonowe z żaluz-
ją oraz okna sprzedam.
Sporna 12, Poznań. 22330g

W związku z wyjazdem
wyprzedaż damskiej gar-
deroby zagranicznej. Po-
znań, Radosna 32. 22442g

Obrzącki szerokie, próba
583 sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 22662g.

Castrol sprzedam. Tele-
fon 617-79. 21600g

Samochody
Sprzedam nowego Fiata
126. Wojska Polskiego 47.
22754g

Sprzedam samochód „Hill-
man” - 1964 r. po remon-
cie. Kalisz, Górnoślaska
73 m. 67. 21070g

Fiata 126 p nowy z 19 mar-
ca br. wersja eksportowa
sprzedam okazjnie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 22598g.

Lokale
Zamienię z samotną star-
szą osobą mieszkanie po-
kój słoneczny 20 m² z ku-
chnią, piec, I piętro
(dom dwurodzinny) na
większe, w starym bu-
downictwie, względnie ta-
kie samo, samodzielne. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20523g.

Przyjmę na pokój dwuo-
sobowy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20398g

Kupię M-5 lub M-6 wlas-
nościowe lub domek je-
dnorodzinny w Poznaniu
albo w okolicy. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20331g.

Zamienię 2 pokoje 13 i 9
m², kachnia, łazienka,
c. o., II ptr., kwatrun-
kowe, nowe budownictwo
samodzielne, Dębica -
na 2-3 pokoje większe z
przynależnościami, do III
ptr., samodzielne, może
być stare budownictwo.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20340g.

Zamienię M-3, w nowym
budownictwie, na więk-
sze, może być w budow-
nictwie starym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20356g.

Pokoju lub mieszkania,
poszukuje solidny, bez na-
logów. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20357g

Zamienię M-2, Gorzów
Wlkp. - na podobne Po-
znań, może być stare
budownictwo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20433g.

Lublin - 2 pokoje z ku-
chnią, I piętro, telefon
wygodny, centrum zamie-
niny na równorzędne w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
22655g.

Pokój z używalnością ku-
chni, c. o., łazienki, do
wynajęcia. Kolskiego 52.
20389g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe 2 pokoje z kuch-
nią, stare lub nowe bu-
downictwo. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20413g.

Przyjmę panów na po-
kój, jedną dzielnicy.
Poznań, ul. Cisowa 14 m.
4. 20339g

Pracującego, starszego pa-
na, przyjmę na pokój dwu
osobowy. Dzielnicę Wil-
da. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20399g.

Nieruchomości
Sprzedam komfortową
willę w Koninie (nowym).
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 22646g.

Sprzedam dom z budyn-
kiem gospodarczym, ogra-
dem i dużą działką w Lu-
boniu 4. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 391p.

Sprzedam 5-pokojową wil-
łę komfortową przy Bota-
niku, pożądane mieszka-
nie w nowym budownic-
twie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 22440g.

Zguby Różne
Dnia 24 bm. zgubiono kol-
czyk z perłami na tere-
nie MTP lub ul. Swier-
czewskiego. Uprzejmiego
znalazcę proszę o zwrot
za wynagrodzeniem. Tel.
548-73. 22739g

Ostrzegam przed kupnem
rudego pekińczyka - suc-
ki ze szczeniakiem, zau-
ważonego w dniu 25 bm.
na terenie Zakładów Ga-
zowniczych i przystanku
autobusowego przy ul.
Garbary. Uczciwego zna-
lazcę proszę o zwrot. Po-
znań, ul. Pawia 12 m. 1
- Rataje przy Os. Mani-
festu Lipcowego. 22728g

Poszukuję stałego odbior-
cy goździków. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20771g.

Wczasy dwutygodniowe w
Rucianem Nidzie od 27.
VI. - 4. IX. 77 z możli-
wością nauki języków: an-
gielskiego, francuskiego,
niemieckiego - organizu-
je KSP „Lingwista - O-
świata” 10-579 Olsztyn,
ul. Grotha 9, tel. 237-48.
973-K2

Sklep brzozy galanterii-
no-odzieżowej poszukuje
solidnych dostawców od
dnia 20 kwietnia 77 r. w
godz. od 10-13. Poznań,
ul. Garbary 40. 21661g

Anteny telewizyjne i ra-
diowe instaluje WUSP
„Ustuga”, tel. 444-37, w. 8,
godz. 7-15 - Anioła.
20753g

Ogrodzenia, ozdobne balu-
strady, konstrukcje meta-
lowe wykonuje. Poppe
Jaszuńskiego 12, telefon
32-04-45. 20698g

Telewizory naprawiam.
Tel. 553-38, Kopaniński.
20513g

Wdowiec po 60, przystoj-
ny, posiadający własny
dom, pozna panią do lat
55. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 19731g.

Wdowiec 66-letni, renci-
sta, bez nałogów, pozna
panią lat 62 do 68, ren-
cistkę o dobrym sercu, z
mieszkanem. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20319g

Rozwiedziony, 38-letni, z
gospodarstwem - pozna
panią z gospodarstwa. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 20326g.

Rodzinę pragnie założyć
panna 31-letnia, blondyn-
ka, ze średnim wykształ-
ceniem, spokojnego cha-
rakteru, bez nałogów z
kawalerem do lat 38,
chętnie z mieszkaniem,
również spoza Poznania.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20543g.

Rencista, 75-letni, posiada
jacy własne mieszkanie -
pozna rencistkę, spokojną
na towarzyszące życia. Cel
matrymonialny. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20586g.

W dniu 24 kwietnia 1977 roku zmarł nagle w
Warszawie nasz nieodżałowany przyjaciel

MIECZYSLAW WARTENBERG
dyrektor departamentu
Centrali Narodowego Banku Polskiego
w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się 27 bm. o godzinie 11.40
na cmentarzu komunalnym na Bródnie w War-
szawie.

PRZYJACIELE
22753g

W dniu 22 kwietnia 1977 r. zmarła w wieku
79 lat

ZOFIA PLUCIŃSKA
była członek Spółdzielni Pracy
Rękodziela Artystycznego „Forma” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 IV 1977 r.
o godz. 12 na Miostowiu.

Zegnamy Ją z żalem.

Zarząd, Rada Spółdzielni
i Rada Zakładowa oraz współpracownicy
Spółdzielni Rękodziela Artystycznego „Forma”
w Poznaniu.

1513-K3

W dniu 22 kwietnia 1977 roku zmarła

ZOFIA MATUSZCZAK
była długoletnią, sumienną i cenioną
pracowniczką Szpitala im. J. Strusia.

Pamięć Jej pozostanie wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się 28 kwietnia 1977 r. o go-
dzinie 11 w Kuczkowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Dyrekcja - POP - Rada Zakładowa
i pracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej
Poznań - Stare Miasto

1495-K3

Dnia 24 kwietnia 1977 roku zmarła nagle w
wieku 74 lat nasza najukochańsza mama, teści-
owa i babcia, śp.

EMILIA PIĞŁA
z domu Dobrzyńska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA
1525-U3

Zmarł śmiercią tragiczną

ANDRZEJ KOWALCZYK
student II roku studiów
Wydziału Ekonomiki Produkcji
Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w Kutnie.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają

Władze Uczelni
Grono Pedagogiczne, Dziekanat i młodzież
Wydziału Ekonomiki Produkcji

1511-K3

† Dnia 24 kwietnia 1977 r. zmarła, namaszczo-
na Olejami św., moja najdroższa żona, na-
sza ukochana matka, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 75, śp.

WINCENTYNA WIENCH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 9.50 w Poznaniu, na cmentarzu junikow-
skim.

W smutku pogrążona

RODZINA
1528-U3

Dnia 25 kwietnia 1977 r. zmarł po krótkich,
ciężkich cierpieniach ukochany mąż, ojciec,
i dziadek.

JÓZEF ROWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu w Ostrorogu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
22710g

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zmarł po krótkich
cierpieniach przeżywszy 76 lat, opatrzony
Sakramentami św., mój najdroższy mąż, uko-
chany ojciec, szwagier, teść i wujek, śp.

WŁADYSŁAW PRZYGODA
prucznik WP w stanie spoczynku,
powstaniec wielkopolski,
uczestnik II wojny światowej,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańców, trzykrotnie Krzyżem Walecznych,
Brazowym Krzyżem Zasługi, Medalem
za Zwycięstwo i Wolność.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
22709g

† W dniu 25 kwietnia 1977 roku po ciężkich
cierpieniach zakończyła swój pracowity ży-
wot, opatrzona Sakramentami św., moja naju-
kochana żona, najlepsza matka i najtroskliw-
sza babcia, śp.

HELENA WIRTH
z domu Szaferska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Grobla 14 m. 5. 1526-U3

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zasnęła w Bogu mo-
ja najdroższa żona, nasza kochana siostra,
bratowa, szwagierka, kuzynka i ciocia, prze-
żywszy lat 64, śp.

ZOFIA CIEŚLAK
z domu Matuszewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Libelta 6 m. 13. 1510-U3

† Dnia 25 kwietnia 1977 r. odeszła od nas na
zawsze, opatrzona Sakramentami św., naju-
kochana żona, najdroższa mamusia, teści-
owa, babcia, bratowa, szwagierka i ciocia, prze-
żywszy lat 64, śp.

PELAGIA ŁATKA
z domu Andrzejczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu w Czempiniu.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Górczycki 26. 22787g

† W dniu 25 kwietnia 1977 r. odeszła od nas
niespodziewanie przeżywszy 63 lata, namaszc-
zona Olejami św., nasza najukochańsza, niez-
pamiętna matka, córka, teściowa, babunia
i siostra, śp.

JADWIGA WALKOWIAK
z domu Staniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pogrążona
córki z rodziną

Uprasa się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Karwowskiego 5a m. 14. 22729g

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53,
opatrzony Sakramentami św., mój pelen dobroci
i serca, najlepszy i ukochany mąż, najtroskliw-
szy tatuś, syn, teść, brat, zięć, szwagier, wujek
i dziadek, śp.

HIERONIM BARTOSIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Cieszyńska 14. 22786g

† Dnia 26 kwietnia 1977 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., w 77 roku życia, a 51 ka-
piństwa, po krótkich i bolesnych cierpieniach,
śp.

ks. prałat
TOMASZ SWOROWSKI
były długoletni proboszcz parafii farniej
w Kościelnie
i dziekan Dekanatu Kościńskiego.

Wprowadzenie zwłok do kościoła farnego
w Kościelnie odbędzie się w czwartek, 28 bm.
o godzinie 17.

Obrzędy pogrzebowe nazajutrz w piątek, o go-
dzinie 15.

Polecając Jego duszę modlitwom kapłanów
i parafian - o bolesnej stracie zawiadamiają

Dziekan i księża
Dekanatu Kościńskiego

22785g

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zakończyła swe pra-
cowite i pełne poświęcenia życie nasza naju-
kochana matka, teściowa, babunia i prababu-
nia, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

KATARZYNA POTRZEBNA
z domu Józwiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Dzierżyńskiego 130 m. 9. 1521-U3

† W dniu 24 kwietnia 1977 r. zmarła, namaszc-
zona Olejami św., przeżywszy lat 95, nasza
najdroższa matka, babcia i prababcia, śp.

z Romaszkanów

STEFANIA RYDYGIEROWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Matejki 39 m. 5. 1509-U3

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zmarła po ciężkich
i długich cierpieniach, przeżywszy lat 64,
nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia,
śp.

PELAGIA SZYMAŃSKA
z domu Grzesiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Owca 40. 1522-U3

† Dnia 24 kwietnia 1977 r. zasnęła w Bogu
przeżywszy lat 80 mój kochany i troskliwy
mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

JAN LASKOWSKI
emeryt DOKP,
ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańców, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką
Honorową Miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku
żona z rodziną

1523-U3

† Dnia 23 kwietnia 1977 r. zmarła po ciężkiej
chorobie nasza kochana szwagierka i cio-
cia, śp.

HELENA KIERZEK
emerytowana nauczycielka z Krotoszyna.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA
1530-U3

† Dnia 25 kwietnia 1977 r. zmarła nasza kocha-
na matka, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 77, śp.

GERTRUDA SKOTARCZYK
z domu Peltz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm. o go-
dzinie 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Scinawska 72. 1529-U3

† Dnia 24 kwietnia 1977 r. w 82 roku pracow-
itego życia, zmarła, opatrzona Sakramenta-
mi św., nasza najdroższa matka, siostra, bab-
cia, ciocia i teściowa, śp.

MARIA WIŚNIEWSKA
z domu Nader

Złożenie Zmarłej do grobu rodzinnego na
cmentarzu junikowskim, odbędzie się dnia
29 bm. o godz. 13.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w
kollegiale farniej w Poznaniu, 29 kwietnia br.
o godz. 9.30,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA
22731g

TRZITYGODNIOWE WZASY
SAMOCODOWE
(prawo jazdy kategoria „B”)
ORGANIZUJE
KSP „LINGWISTA-OŚWIATA”
Oddział Okręgowy w Olsztynie
ul. Grotha 9, tel. 237-48.
1023-K2

Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górni-
ctwa Nafty i Gazu - zawiadamiają wszystkich
odbiorców gazu w Lesznie, w rejonie ulic: Ry-
nek, Słowiańska, Kościelna, że w związku
z pracami na sieci gazowej - nastąpi

PRZERWA W DOSTAWIE GAZU
w dniu 28. 4. br. w godz. 8-22.

Uprasa się odbiorców o niekorzystanie w
tym czasie z odbiorników gazowych.

1715-K1

† W dniu 25 kwietnia 1977 r., namaszczonej Ole-
jami św., w 82 roku życia, odszedł od nas
najwerniejszy nasz przyjaciel, człowiek szla-
chetnego serca, mój kochany i drogi mąż, oj-
ciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

WOJCIECH KRZYŻAŃSKI
powstaniec wielkopolski,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski i Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm.
o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Sikorskiego 9 m. 21. 1531-U3

† Dnia 21 kwietnia 1977 r. opuścił na zawsze
nasze grono śp.

KAZIMIERZ NOWAKOWSKI
powstaniec wielkopolski, kpt. rez., gorący pa-
triota, nieustraszonego działacza b. Bratniej Pomocy
Uniwersytetu Poznańskiego, człowieka skromny,
wyjątkowo szlachetny i wielkiego serca.

Przyjaciele
22557g

† Dnia 25 kwietnia 1977 r. zmarł przeżywszy
87 lat mój kochany mąż, nasz drogi ojciec,
teść, dziadek i pradziadek

inż. JÓZEF OSTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Berwińskiego 1 m. 3. 22730g

† W dniu 21 kwietnia 1977 r. zasnęła w Bogu
nasza kochana siostra i ciocia, śp.

LEOKADIA WIETRZYKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona
RODZINA
1527-U3

† Dnia 24 kwietnia 1977 r. zmarła po długiej
chorobie, przeżywszy lat 78, nasza kochana
mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

TERESA AKIELASZEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm.
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona
RODZINA
1508-U3

KWIECIEŃ
27
Środa

Teofila
Zyty
Słońce: 5.30—20.11

TEATR

W POZNANIU
OPERA — g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonia”.
POLSKI — g. 19 „Horsztyński”.
NOWY — g. 19 „Letnicy”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Siata baba mak”.

KINA

CHODŹIEŻ Noteć: „Oddział”.
CZARNKÓW: „Piętaszek i Robinson”.
GNIEZNO Lech: „Serpico”; Polonia: „Kariera na zlecenie” i „Karino” cz. I i II.
GOSTYN: „Oni walczyli za ojczyznę”.
GÓRA: „Znachor” i „Profesor Wilczur”.
GRODZISK: „Tomasz”.
JAROCIN: „Rafferty i dziewczyny”.
KALISZ Kosmos: „Trzęsienie ziemi” i „Gehenna”; Stylowe: „Szkoła kowbojów”; „Konie Valdeza” i „Magiczny kamień”; Syrena: „Rafferty i dziewczyny”.
KOŁO: „Radio”.
KONIN Górnik: „Zagłada Japończyków”.
KOŚCIAN: „Serpico” i „Cyrek w cyrku”.
KROTOSZYN: „Klatka”.
LESZNO: „Pietro wyżej”.
NOWY TOMYŚL: „Gwizdę na wszystkich”.
OBORNIKI: „Nie ma sprawy”.
OSTRÓW Roma: „Oszukany”.
„Wyprawa po złoto” i „Gdzie woda czysta i trawa zielona”; Słońce: „Terror Mechagodzilla” i „Dziewczyna do dziecka”.
OSTRZESZÓW: „Ponad strachem”.
PIŁA Iskra: „Z przymrużeniem oka” i „Terror Mechagodzilla”; Koral: „Zwycięzca”; Sokół: „Werdykt”.
RAWICZ: „Alicja już tu nie mieszka”.
SEJPCA: „Biały baszyk”.
SREM Słońce: „Ryzykant”.
Klubowe: „Trudny jest tylko pierwszy krok”.
ŚRODA: „Tak zaczyna się miłość”.
SYCÓW: „Seksja specjalna”.
SZAMOTULY: „Rafferty i dziewczyny”.
TRZCIANKA: „Czarna karawa na”.
TUREK: „Fortepian w powietrzu”.
WALCZ: „Samotnik”.
WAGROWIEC: „Niewolnica miłości”.
WIERUSZÓW: „Abu Rajchan Bituni”.
WRZEŚNIA: „Pójdź z nami”.
WSCHOWA: „Nieposkromieni hajducy”.
ZŁOTÓW: „Płonący wieżowiec”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert; 9.05 Dla kl. I i II (wychowanie muz.); 9.30 Zagrajmy akompaniament; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Muzyczne wycieczki; 10.05 Tańce kompozytorów polskich; 10.30 Niezapomniane strony; 10.40 Listy z podróży do Ameryki; 10.40 Dixieland na świecie; 11.10 Tu Radio Kierowców; 11.15 Muzyka z muzyki; 11.30 Kraków na muz. antenie; 12.05 Kraków na muzycznej antenie; 13 Kwadrans z zespołem F. Hubbard; 13.15 Konc. żywych; 13.35 Konc. kieleckich kapel i śpiewaków lud.; 14 Tu Radio Kierowców; 14.05 Tańce z oper i baletów rosyjskich; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.05 Tu Radio Kierowców; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Muzyczne noce; 17.05 z Hawany; 17 Radiokurier; 17.20 Nowości franc. piosenek; 17.40 Słynne aranżacje Henry Marciniego; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Tu Radio Kierowców; 18.35 Przeboje non-stop; 19.15 Studio Jazzowe PR; 19.40 Melodie franc. kina; 20.05 Naukowcy — rolnicy; 20.20 Zespół „Manhattan Transfer”; 21.20 Konc. chopinowski z nagr. Lwa Oborina; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Gra Billy McGuffie; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje — A. Gorazzi — bu downicy epoki Oświecenia; 22.45 Minirecital K. Prońko; 23 Minij dzień; 23.15 Koncert symf. muz. polskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 13, 16, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.45 Tańce polskie; 8.35 My 77; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9 Świat muzyki kameralnej — P. Czajkowski; 10 „Wielki tydzień małych teatrów”; 11 Dla kl. VII—VIII (wychowanie muz.); 11.25 Gra i śpiewa kapela z Zawoi; 11.35 Bułgarskie zespoły lud.; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Pieśń triumfująca miłości” — fragm. opow. I. Turgieniewa; 12.45 E. Pallasz: „Bajki kaszubskie” — na fortepian; 13 Dla kl. I—II (cykl matematyczny); „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 13.20 T. Baird: Etiuda na orkiestrę, perkusję i fortepian; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Mel. z Berlina; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Malarstwo i muzyka; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 „W muzycznym Poznaniu” — aud. z okazji 50-lecia istnienia Rozgłośni Radiowej w Poznaniu; 16.10 O czym rolnik wieciec powinien; 16.30 Mel. z muzyki; 16.40 Mag. informacyjny; 17 Muzyka ludowa Wschodu — Japonia; 17.20 Rep. lit. K. Kulickowskiej pt.: „Odkamieniamy bochen twarogu”; 17.40 RTV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia „O skutecznym rad sposobie”; 17.55 Słynni śpiewacy i słynni dyrygenci

Kto podejmie się produkcji drobiazgów?

Pod hasłem „Poszukujemy producenta” kaliski Oddział NOT wraz z Urzędem Wojewódzkim zorganizował w tamtejszym Domu Techniki giełdę połączoną z wystawą, która trwa od 26 do 28 bm. Celem jej jest znalezienie producentów poszukiwanych przez handel wyrobów i przedmiotów codziennego użytku.

W Kaliszu największe za potrzebowanie handlu odczuwa się na meble, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, artykuły sportowe, akcesoria elektrotechniczne, naczynia, obuwie, wyroby dziecięce i odzieżowe (głównie z lnu, bawełny, wełny i jedwabiu), wyroby kaletnicze, galanterie skórzaną oraz drobne urządzenia powszechnego użytku. Potrzebni są producenci takich m. in. drobiazgów, jak młotków, mydełniczek, wałków do ciasta, ubijaczy do piany, chustek do nosa, spinaczy i zszywek biurowych, a także bielizny pościelowej, żyrandoli, szpilek krańcowych, ręczników i wielu jeszcze innych. Samo WPHW sporządziło wykaz 81 artykułów, których poszukuje, WSS „Społem” zgłosiło 61 pozycji. Kiedyś było ich w sklepach pod dostatkiem, obecnie po niektóre trzeba jechać do innego województwa.

Sytuacja jest trudna, ponieważ w ostatnich latach poważnie uszczupliła się ilość ich producentów — głównie rzemieślników. Spółdzielczość natomiast większość swoich drobnych wyrobów wysyła poza granice Kaliskiego, a do placówek handlowych małego rzemiosła regionu trafia ich zaledwie około 20 procent, co gorsza — tych mniej poszukiwanych.

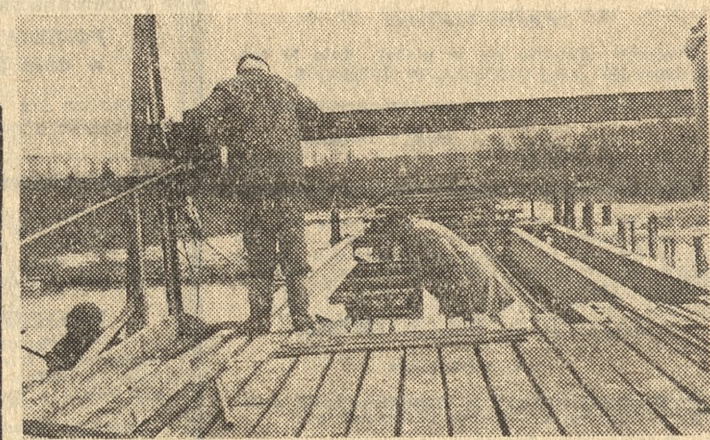
Nie bez znaczenia był również fakt wchłonięcia przez przemysł kluczowy małych zakładów tzw. przemysłu terenowego. W nowym układzie organizacyjnym zabrakło już miejsca na usługi, a z planów zjednoczeń poskreślano produkcję drobiazgów, wychodząc z założenia, że to nieopłacalne. Stąd coraz donośniejsze staje się hasło handlowców — „poszukujemy producenta”.

Kaliska trzydniowa giełda kieruje je przede wszystkim w stronę zrzeszeń rzemieślniczych, drobnych wytwórców i spółdzielczości, a także do większych przedsiębiorstw, które zaniechały produkcji użytecznych drobiazgów bądź mogą ją dopiero podjąć. Na wystawie w Domu Techniki prezentowane są wzory poszukiwanych wyrobów oraz ilościowe oferty potrzeb.

Organizatorzy giełdy spodziewają się, że część poszukiwanych wyrobów znajdzie się w nadmiarze w magazynach i hurtowniach poza województwem kaliskim. Liczą też na zainteresowanie się handlowców i producentów z sąsiednich województw, co umożliwiłoby skuteczniejszą niż dotychczas wymianę nadwyżek i uzupełnienie braków. (par)

Konińskie

„Jeziorsku” potrzebne przyspieszenie



Na granicy województw konińskiego i sieradzkiego powstaje największy w kraju zbiornik retencyjny na Warcie „Jeziorsko”.

Poznańskie

Spółecznym wysiłkiem

Od kilku dni mieszkańcy wsi Panienka i Skoraczew w dwóch sąsiednich gminach — Nowe Miasto (woj. poznańskie) i Jaraczewo (woj. kaliskie) korzystają z nowo zbudowanej drogi. Zakończyło się tym samym wieloletnie przedsięwzięcie społeczne, któremu mieszkańcy obu wiosek poświęcili dużo czasu i wysiłku. Rezultatem jest jednak dobrej jakości droga, która ma duże znaczenie nie

tylko dla usprawnienia komunikacji w tym rejonie, ale i dla lepszej obsługi rolników.

W budowie tego 3-kilometrowego odcinka pracowali — oprócz drogowców — sami mieszkańcy, a także pracownicy PGR-ów Chocicza i Skoraczewa oraz spółdzielni kółek rolniczych — Chwałęcina i Jaraczewo. Bezinteresownie wypracowano w tym przedsięwzięciu prawie pół miliona złotych.

w konc. włoskiej muzyki operowej; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagranicznego; 19 „I koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego”; 19.30 „Święto narodzin” — rep.; 20.12 J. S. Bach: I koncert d-moll; 20.30 Konc. z nagr. Wielkiej Orkiestry Symf. PRITV; 21.50 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 22 Nowości PWM; 22.30 Studio poszukiwań: Wielki, największy; 23.40 A. Koszewski: Concerto grosso (Suita w dawnym stylu).

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Tradycyjna — liści znad Dunaju; 8.30 Co kto lubi; 9 „Ludzie i drzewa” — pow. A. Ajlsli; 9.10 W rytmie sirtaki; 9.30 Nasz rok 77-ty; 9.45 César Franck — Symfonia d-moll; 10.35 Kiermasz piyt; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Jazzowe tanga i samby; 12.25 Za kierownicą; 13.30 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Potrzebna atrakcyjna brunetka” — pow. E. S. Gardnera; 14 Konkerty i utwory kameralne B. Bartoka; 15.10 Miś strzowiec country; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Fantazja elektryczna; 16 Rozszyfrowujemy

piosenki; 16.20 Znałem Sibeliusa; 16.45 Nasz rok 77-ty; 17.05 Muzyka na pocztę UKF; 17.40 „Tele-radio-test”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19 Pow. w wyd. dwujęzycznym — T. Parnecki; „Srebrne orły”; 19.35 S. Prokofiew; „Wojna i pokój”; 19.50 „Ludzie i drzewa” — odc. powieści Akrama Ajlsli; 20 Fonoteka XX wieku; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 20.50 „Taniec” — gra zespołu George’a Bensona; 21 „Raturo” — rad. turniej rozrywkowy; 22.05 Zespół „2+1”; 22.15 Trzy kwadransy — problemy — mag. Jana Ptaszyna-Wróblewskiego; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa D. Rinn.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Konc. poranny; 8 Transmisja z Programu I; 11 Dla szkół średnich (jęz. polski); „Humanizm nieprzekreślony”; 11.30 G. Verdi: Wielka scena zaborstwa Duncana z I aktu opery „Makbet”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda piyt; 13 Naukowcy rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Dla klasy III lic. (wych. obywatelskie) Cykl: „Szczerze o

Pilskie

Usługi pocztowe również w nocy

Od 15 kwietnia mieszkańcy Piły również w godzinach nocnych mogą korzystać z usługowej innowacji, którą wprowadził tamtejszy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny. Od 20 do 8 czynnym jest stały dyżur w gmachu głównym poczty. W tym czasie prowadzi się sprzedaż znaczków, przyjmowanie listów, paczek ekspresowych wartości do 300 złotych. Można również zamawiać rozmowy międzymiastowe, nadsyłać telegramy. Prowadzony jest także obrót oszczędnościowy PKO, tj. wpłaty i wypłaty do 500 złotych, wykup preniówych bonów oszczędnościowych PKO i kuponów ubezpieczeniowych PZU.

Uruchomienie tego typu usług było potrzebne w Pile od dawna. Nowość ta zdaje więc jak dotychczas egzamin. (ryk)

Domy dla pracowników

Kierownictwo zakładu poznajskiej Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Miłostawiu na równi ze sprawami produkcji traktuje zagadnienia socjalne załogi. Najwięcej uwagi przywiązuje się do poprawy warunków mieszkaniowych pracowników. Z myślą o nich zorganizowano więc budowę osiedla domków jednorodzinnych. Stoi już na nim 8 domów, a docelowo będzie ich około 20. W budowie duża pomoc okazuje zakład. (bop)

Zaprojektowany on został w naturalnych dolinach: konińskopyzderskiej, rzeki Pichny i Teleszyny. Byłby spłetrzyć wody Warły trzeba uformować zapórę czołową oraz dwie zapory boczne.

Generalnymi wykonawcami obiektu są poznajski „Energo-Pol-7” i kaliskie Przedsiębiorstwo Melioracyjne. Ostatnio na budowie zbiornika notuje się opóźnienia. Zapora czołowa powinna już być uispana, tymczasem nie ukończono jeszcze jednej części. Załoga niepokoi się słabym tempem budowy hoteli robotniczych i stołówki. Te pierwsze są spóźnione o 9 miesięcy, a stołownia jeszcze o przynajmniej półtora miesiąca.

Na zdjęciu: budowa mostu drewnianego przez Warłę, przez który samochody będą przewozić ziemię na sypanie drugiej części zapory — już po stronie województwa sieradzkiego. (jn)

Fot. — R. Fofmanek

Kaliskie

Konkurs na gospodarność i jakość produkcji

Rozstrzygnięto konkurs „O kulturę miejsca pracy”, w którym brały udział 143 przedsiębiorstwa i zakłady pracy województwa kaliskiego. Ideę konkursu określało hasło „Gospodarność + kultura miejsca pracy = wyższa jakość”, a jego organizatorem była Wojewódzka Rada Związków Zawodowych.

W kategorii zakładów do 500 zatrudnionych I miejsce zajęła Spółdzielnia Pracy „Kozminianka” w Kozminie, II — Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska — Zakład w Kępnie, a III — Chemiczna Spółdzielnia Pracy im. M. Nowotki w Ostrowie. W kategorii do 1000 zatrudnionych najlepszą okazała się „Jaroma” z Jarocina przed „Wólczanką” z Wieruszowa i Wojewódzką

Spółdzielnią „Społem” z Krotoszyna. W grupie przedsiębiorstw powyżej 1000 zatrudnionych I miejsce zajęła Fabryka Wyrobów Runowych „Runotex” w Kaliszu, II miejsce przypadło Zakładowi Sprzętu Mechanicznego „Ursus” w Ostrowie przed pleszewskim „Spomaszem”.

Konkretnymi rezultatami konkursu są uporządkowane tereny przyzakładowe, odnowione elewacje budynków biurowych i przemysłowych, wyremontowane urządzenia socjalne, kioski spożywcze, stołówki i zakładyowe świetlice. Wiele prac wykonano również na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy oraz poprawienia estetyki i wystroju zakładów. (par)

List ze wsi

Karp i pstrąg

Nie wykorzystanymi w pełni do dziś rezerwami gospodarki żywnościowej województwa pilskiego są naturalne akwery wodne, w których z powodzeniem powinna rozwijać się hodowla ryb słodkowodnych. Jest to atrakcyjny artykuł konsumpcyjny, tylko — niestety — brak go na rynku.

W ostatnim okresie „ruszyło” się coś w tej dziedzinie. 1 stycznia br. powołane zostało Państwowe Gospodarstwo Rybactwie w Oleśnicy, które objęło swoim działaniem wszystkie zbiorniki wodne na terenie województwa. Pilskie posiada 14 588 ha wód. Jest to bardzo dużo, stąd też produkcja ryb w najbliższym czasie stanowić będzie istotne uzupełnienie rynku żywnościowego.

Tylko w 1977 roku zarybione zostaną prawie wszystkie zbiorniki. Przewiduje się produkcję materiału zarybieniowego rzędu 140 ton. Pozwoli to uzyskać już niedługo produkcję 1 200 ton ryb rocznie, podczas gdy obecnie odławia się ich tylko około 450 ton.

Przyjęło w Pilskim dwa zasadnicze kierunki produkcji ryb: hodowlę karpia i pstrąga. Karpia hodować się będzie głównie w rejonie gmin Wyrzysk, Gołańcz z centrum w Osieku nad Notecią oraz w rejonie Puszczy Noteckiej — w gminach Lubasz, Czarnków, Wieleń i Drawsko. Bystre zaś i kryształowe wody wielu rzek województwa pilskiego (Dobrzyca, Pilawa, Drawa i Miałka) stwarzają bardzo korzystne warunki do hodowli pstrąga. Największe przedsięwzięcie, to budowa tuczarni pstrąga w Zabrodziu na rzekach Pilawie — Dobrzyca. Są tam warunki na stworzenie hodowli o rocznej produkcji — 600 — 800 ton pstrąga rocznie. Wylęgarnie pstrąga istniejące obecnie w Czaple i Wrótkach zabezpieczą będą tucz pstrąga na projektowanych obiektach w Chęlcie (gmina Drawsko — tuczarnia o wielkości produkcji 30 ton) i w Miałach, gmina Wieleń. Natomiast narybkiem z wylęgami w Czaple zapełnić się będą obiekty w Górnicy i inne w dorzeczu rzeki Gwdy.

Są to śmiałe przedsięwzięcia. Typowym przykładem poszukiwania rezerw w tej dziedzinie jest gmina Drawsko. Budowa tuczarni pstrąga w Chęlcie, to nie wszystko. W Kwiecach na rzece Karwinie przystąpiono do urządzania trzech sztucznych zbiorników w naturalnych nieckach, które dotychczas nie były zagospodarowane, a nie nadawały się do użytku rolników. Nakłady niewielkie, a wynik — 60 hektarów wody pod zarybienie karpia królewskiego.

Jak zapewniają w tej gminie, już na gwiazdkę tego roku na świątecznym stole znajdą się karpie z karpików, które zagospodarowuje miejscowa Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Na terenie 15 hektarów nieużytków rolnych w Kamienniku po spłetrzeniu dopływowego rowu do rzeki Miałki, powstały wspaniałe warunki do hodowli karpia; na początek wpuści się 10 000 krocza karpiego. Razem produkcja z Kwiej i Kamiennika wyniesie około 30 — 40 ton karpia.

W skali jednej gminy jest to bardzo dużo. Wiskłość globalnej produkcji całego województwa powinna korzystnie wpłynąć na poprawę zaopatrzenia rynku żywnościowego w atrakcyjne, smaczne i świeże składniki pokarmowe, bogate w białko.

WŁADYSŁAW WRZASK

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Błowińska 38, tel. 28-25.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Historia, I. 5: „Kultura Średniowiecza w Polsce”; 6.30 — TTR — Uprawa roślin, I. 49: „Uprawa traw pastewnych na nasionach”; 7.55 — „Pociąg sanitarny”, odc. 4 filmu fab. prod. radz.; 9 — Chemia „kl. VII”; „Ważny kwas” (kol.); 10 — Fizyka, kl. VIII: „Brgania i fale”; 12 — Wychowanie muzyczne, kl. VII—VIII: „Forma w muzyce”; 12.45 — R-TV Szkoła Średnia — Język polski, I. 20, sem. 2: „Dziady” cz. III — Sceny symboliczne; 13.25 — R-TV Szkoła Średnia — Matematyka, I. 26, sem. 2: „Równania i nierówności”; 15.20 — NURT — Matematyka: „Związek matematyki z życiem”; Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni; 16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Waga” — program publicystyczny z elementami rozrywki i sportu; 17 Dla dzieci: „Entlczek słowniczek” (kol.); 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Gra” — teleturniej; 18.25 — „Skarby Siódmego Kontynentu”

— franc. film dok. pt. „Motyle podwodnych ogrodów” (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Grona gniewu” — film fab. prod. USA; 22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 15.45 — Język francuski — Kurs 2 stopnia, I. 45, cz. 1; 16.20 — „Pociąg sanitarny” — odc. 4 — film ser. prod. ZSRR; 17.25 — „Formy przyszłości” — radz. film popularno-naukowy (kol.); 17.45 — „Rozbitkowie” — odc. 11 pt. „Dziennik pokładowy Esmeralda” — film ser. prod. angielsko-australijskiej; 18.10 — „Li ga pięciu” — teleturniej popularno-naukowy; 18.40 — „Teleskop” i „Telereklama”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem; 20.30 — Studio Sport — wokół stadionów; 21.30 — „24 godziny” (kol.); 21.40 — Śladami Piastów śląskich — Legnica — film oświatowy; 22.10 — Powtórzenie na życzenie; 22.55 — Język angielski — Kurs podstawowy, I. 27; 23.25 — NURT — Pe dasogika: „Techniki audiowizualne w problemowym nauczaniu”; Wykład prof. dr. Leona Lerki.